

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)

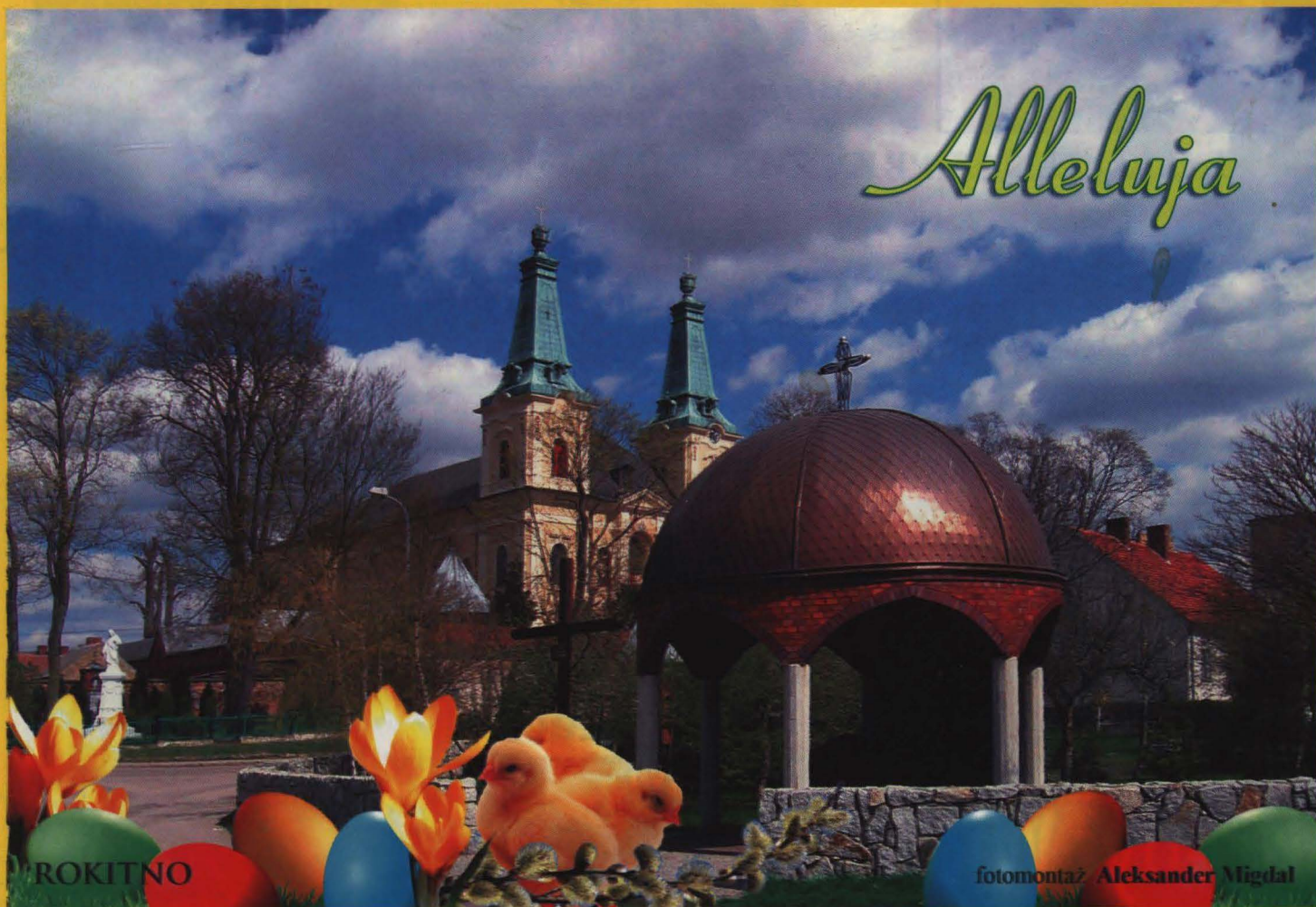
www.powiatowa.com.pl

e-mail: powiatowa@onet.eu

Kwiecień 2014

Rok XV nr 4 / 179

Alleluja



- HONOROWI OBYWATELE POWIATU

- HIT 2013 DLA STAROSTWA

- LEKARZU, REAGUJ NA PRZEMOC

- PATRONI SKWIERZYŃSKICH ULIC

- KWIECIEŃ W HISTORII

- PIÓRKIEM PEDIATRY

- POLKA W ANGLII

- MEDALIŚCI Z TRZCIELA

ISSN 1507-6660



INDEX 24481

ZESPÓŁ SZKÓŁ
CENTRUM KSZTAŁCENIA ROLNICZEGO
Im. Zesłańców Sybiru



60 lat Szkoły w Bobowicku

11 ZJAZD ABSOLWENTÓW

28 czerwca 2014 r.

Zapraszamy!

www.bobowicko.pl
zscr-bobowicko@wp.pl

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYŃSKA TRZCIEL

ARCYDZIEŁA WŚRÓD ŁAZIENEK

STAN OBECNY



- Sprzedaż i projektowanie łazienek**
- piękne i niedrogie kolekcje płytek bezfugowych
 - armatura i ceramika sanitarna
 - kabiny, wanny i brodziki
 - panele podłogowe i wykładziny
 - emulsje, farby i tynki
 - stolarka budowlana i narzędzia
 - pokrycia dachowe i ocieplenia budynków
- NOWOŚĆ-ENERGOOSZCZĘDNE BUDYNKI PASYWNE
ORAZ TERMOIZOLACYJNE I LEKKIE STROPY STYROPIANOWE**



**Wojska Polskiego 14
tel.95 755 48 65**

NOWA KONCEPCJA



**TYLKO U NAS-PRZY ZAKUPIE ŁAZIENKI
ZWROT KOSZTÓW DOJAZDU DO SULECINA
ORAZ PREZENT NIESPODZIANKA
POMIAR-PROJEKT-TRANSPORT GRATIS!
ZAPRASZAMY pn-pt 8-18, sob.8-14**

Nie pozwól by o urządzeniu łazienki decydował przypadek lub wizja rzemieślnika
-przed wykonaniem instalacji przyjdź do nas.

Nasi specjaliści od deasingu pomogą i wspólnie zaprojektujemy wymarzoną łazienkę,
wyberzemy płytki, ustawimy wc, umywalkę, wannę lub natrysk.

Z NAMI JESTEŚ O KROK DO PRZODU-NIE UCZ SIĘ NA WŁASNYCH BŁĘDACH!



Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

Spółdzielcza Grupa Bankowa

Kredyt Wiosenny

**Prosty
sposób
na radość.**



**0%
prowizji**

www.gbsmiędzyrzecz.pl

Zapraszamy do
naszych placówek:

Międzyrzecz
ul. Waszkiewicza 24
95 742 80 20

Bledzew
ul. Rynek 4
95 742 80 60

Trzciel
ul. A. Czerwonej 38
95 742 80 40

Przytoczna
ul. Główna 44
95 749 40 10

Kredyt Wiosenny ze stałym oprocentowaniem 7,5% w skali roku. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania na dzień 14.03.2013 r wyniesie 7,76% dla całkowitej kwoty kredytu 3 000,00 zł; udzielonego na 12 miesięcy, bez ubezpieczenia, z prowizją 0%, spłaconego w miesięcznych, równych ratach kapitałowo-odsetkowych 1260,22 zł/m-c, całkowita rata wyrażająca 260,52 zł; całkowity koszt kredytu stanowiący: prowizję 0,00 zł, odsetki od kredytu w kwocie: 122,94 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 3 122,94 zł.

Radosne święta

Wielkanoc – to najważniejsze i najstarsze chrześcijańskie święto upamiętniające Zmartwychwstanie Chrystusa. Od soboru nicejskiego w 325 roku obchodzono je w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca – między 21 marca a 25 kwietnia.

W tym roku Święta Wielkanocne przypadają 20 i 21 kwietnia.

Zwyczajnie wielkanocne zawierają dwa pierwiastki – religijny i ludowy. Obecnie oba składają się na wielką kościelną uroczystość.

- **Wielki Piątek** jest dniem głębokiej żałoby, odwiedzin Grobu Pańskiego i okazją do składania ofiar na cele dobroczynne.

- **Wielka Sobota** wiąże się z kultem oczyszczenia. Kapłani w tym dniu święcą pokarmy. W koszyczkach nie może zabraknąć jajek – symbolu odrodzenia; mięsa i wędlin oznaczających koniec postu; masła, chleba, soli, ciast i cukrowego baranka – który jest symbolem Zmartwychwstania Chrystusa. Wieczorem odbywa się poświęcenie ognia, a zwyczaj nakazuje przeniesienie do domu ognia odpalonego od paschału.

Wielkanoc dawniej i dziś

Wielkanoc – radość Zmartwychwstania Pana Jezusa i oczekiwanej z tęsknotą wiosny. Niestety, zanikają dawne świąteczne zwyczaje. W Palmową Niedzielę szło się święcić pięknie ustrojone palmy, a po przyjeździe z kościoła mówiło się: „*Palma bije, w palmie moc, a za tydzień Wielkanoc. Ciesz się z tego chrześcijanie, bo Pan Jezus Zmartwychwstanie*”. Przy tym uderzało się lekko domowników, aby zdrowi byli, a choroba od nich uciekała. Przed świętami po całej okolicy szły zapachy pieczonego ciasta. Broń Boże, żeby być w kuchni postronnym osobom, gdy piekły się baby, a szczególnie z ciasta parzonego. Malowało się jajka, aby w czasie świąt bawić się nimi. Bo czyje jajko zbije dużo innych – ten wygrywa. W Niedzielę pozdrowiało się słowami: „Chrystus Pan z martwych powstał, a drugi odpowiadał – prawdziwie powstał”. A dyngus? Oj, co to była za uciecha, ileż śmiechu i pisku, gdy wiadrami chłopcy polewali dziewczęta. Nie było za to gniewu, wszak „*Dyngus, dyngus, woda zdrowa, kto jej nie chce, niech się chowa. Bowiem takie są zwyczaje, że za lanie się nie laje*”. Dziewczęta były wieczorem zapraszane na zabawę, toteż każda chciała być przez chłopców oblana wodą.

Dzisiaj ciasta kupuje się w sklepie, a kraszanki na bazarze...

Życzę Wesołego Alleluja i oby Bóg dał w spokoju doczekać świąt w przyszłym roku.

Wanda Imielita z Mickiewiczów

- **Wielka Niedziela** – radujmy się i świętujmy;
- **w Poniedziałek** – niech panny uciekają przed lanymi zalotami kawalerów.

O czym należy pamiętać?

- w Wielką Sobotę nie wolno już gotować i sprzątać;
- „święconkę” muszą jeść wszyscy domownicy, żeby w ciągu roku nikomu nie zabrakło pożywienia. Ale spożywanie jej po zmroku przynosi nieszczęście;
- wielkanocne jajka zapewnią zdrowie, pomyślność i płodność;
- jak połkniesz bazię z poświęconej palmy – nie będziesz chorować;
- to, jak spędzisz święta, może mieć wpływ na kolejne miesiące roku. A więc, radujmy się!

Izabela Stopyra

Radosnych, pełnych wiary, nadziei i miłości



Święt Zmartwychwstania Pańskiego

życzy zespół redakcyjny

Zdrowych, radosnych Świąt Wielkanocnych, serdecznych spotkań w gronie najbliższych oraz spokojnego wypoczynku w wiosennym nastroju



życzą

Przewodniczący Rady Powiatu
Lesław Hołownia

Starosta Międzyrzeczki
Grzegorz Gabryelski

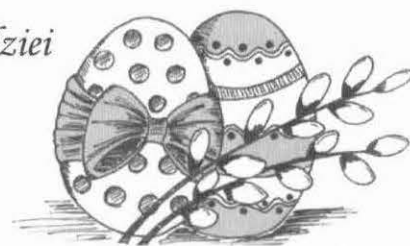
*W te piękne święta, gdy Pan Zmartwychwstanie,
życzę dużo szczęścia i radości.*

*Niechaj zagości w Waszych sercach
zagłuszając wszelkie żale.*

*Życzę, aby nadchodzące święta przyniosły
pokój i wzajemną życzliwość.*

*Niech będą czasem otuchy, nadziei
i źródłem wzmocnienia.*

Tadeusz Dubicki
Burmistrz Międzyrzeczka



Krym, czyli co kraj to obyczaj i charakter

Moda na Unię Europejską w miejsce idei, postawiła nas w obliczu drugiego po kryzysie

kubańskim – licząc od końca II światówki – niebezpieczeństwie konfrontacji. Opatrzność – dla innych los – jak wyjaśnił w Orędziu na 15-lecie naszej obecności w NATO prezydent RP, zapewniła nam miejsce w gronie potencjalnych zwycięzców, o czym przez trzy wieki mogliśmy tylko marzyć. Ale każde zwycięstwo trzeba wywalczyć – przy możliwie najniższych stratach.

MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI OFIAR PROTESTÓW NA UKRAINIE

*"A jeśli komu droga otwarta do nieba,
to tym, co służą Ojczyźnie"*

"Pieśń o cnocie" Jan Kochanowski

**22 kwietnia 2014 roku
o godz. 18.00**

w Kościele św. Wojciecha

w Międzyrzeczu

odbędzie się

Msza Święta

w intencji ofiar

protestów na Ukrainie.

Zapraszam do wspólnej modlitwy.

Andrzej Kurtek

Radny Powiatu Międzyrzecznego

Szczęśliwie – kolejny rzut chorobowy, tym razem krymskiej dżumy – przypadł na czas kierowania Polską przez koalicję obywatelsko – ludową, która przekonała sytych burżujów Paryża, Londynu i Berlina, że daleka Rosja to nie jest tylko kraj określonych obyczajów, ale i charakteru. Zaborczych carów, genseków, Łzedymitrów czy Rasputinów. Miliona bohaterów broniących Moskwy czy Stalingradu, ale też dziesiątki milionów niewinnych ofiar gułagu, w którym co pewien czas pojawia się jakiś Iwan Groźny – „Terrible” (wcielony szatan w ludzkiej postaci), Mikołaj I zwany Nabuchodonozorem Północy, krwawy Lenin czy ludobójca Stalin.

Historia dawała szansę temu kolosowi stu narodów wegetujących o głodzie i chłodzie. To będzie pobicie najeźdźców szwedzkich pod Połtawą, zwycięstwo pod Kunicami (z zajęciem Berlina agresywnych Prus), czy wspomniany tu już Stalingrad, umożliwiający wyzwolenie kilkunastu stolic, „które potem (to Sołżenicyn) przejmowali kaci NKWD”. Szewardnadze, a jeszcze szerzej Jelcyń dostrzegł pokojowy rozkład imperium zła – kolosa na glinianych nogach, który jednak mógł przed unicestwieniem boleśnie porazić wiele krajów własnymi głowicami nuklearnymi – zaproszonego do grona wolnych narodów (OBWE, OECD, MFW, G-8 i in.). Gdy ich następcą W. Putin rozpad tego totalitaryzmu mega śmierci uznał „największym nieszczęściem XX wieku”, zachodnioeuropejscy zwolennicy mody na UE potraktowali rzecz jako przejęczenie. Aż z Moskwy nie popłynął na falach rozgłośni zarzut, że to Polska szkoliła „zbrodniczych faszystów ukraińskich”, a co gorsza – „marzy jej się GROŻNA (!) ... odbudowa Rzeczypospolitej Polskiej”. Kogo Pan Bóg chce pokarać – ten (określenie A. Merkel) „traci kontakt z rzeczywistością”. Bez komentarzy. Zbieg okoliczności sprawił, że trzy lata PRZED H. Kissingerem – ja napisałem, że Krym był pontyjski, tauryjski (Ifigenia!), grecki, tatarski, ale nigdy – ukraiński. Rosja podbiła go za sprawą Niemki Jekateryny (zaraz po podboju Polski), a Stalin wywiózł na odległe stopy jej gospodarzy – Tatarów. Kaprys Chruszczowa (b. I sekretarza KC Ukrainy) sprawił jego przyłączenie do tej republiki związkowej, faktycznie „regionu Wszechrosji”. Jak każdy satrapa – Nikita Sergejewicz nie rozumiał, że wszystkie imperia – od początku świata – sypią się, gdy przyjdzie na to czas. Wie o tym każdy myślący polityk, także Rosjanin. Przytoczę „międzyputinowskiego” prezydenta Federacji Rosyjskiej, świetnie wykształconego D. Miedwiediewa, jego orędzie – Naprzód Rosjo!

- „*Nasza gospodarka wciąż odzwierciedla najważniejszą wadę systemu radzieckiego: poświęca zbyt małą wagę potrzebom indywidualnym. Korupcja od niepamiętnych czasów osłabia Rosję. Dziedzictwo imperialne Piotra Wielkiego i ZSRR doprowadziło kraj do ruiny i skutkowało śmiercią wielu milionów obywateli. Nasza polityka zagraniczną nie powinna być nostalgica, należy ją chronić od zepsucia, które rodzi tyranie, zniewolenie i niesprawiedliwość. Naszym celem strategicznym jest modernizacja Rosji*”.

Propaganda Moskwy mnoży dzisiaj skalę poparcia W. Putina. A fakty? ZSRR liczył 320 mln mieszkańców, gdy Federacja Rosyjska 138 mln. Zaś NATO poszerzyło się znacząco, Chiny już przejęły całe państwo okupowane przez Rosję, miałem też okazję oglądać pewne linie dzielące Syberię. (Obok tych, które wyznaczają przebieg Wielkiego Muru, czy rzek typu Amur, Lena, Ob, Jenisej...). Nie wiem, co postanowi Duma Rosyjska, a co jeszcze zaryzykuje

Putin. Wiem natomiast, że sam zapędził się w sytuację praktycznie bez godziwego wyjścia. Jeszcze nie dzisiaj, ale też bez możliwości doczekania udanego pojutra. Ale to już nie nasza sprawa, chociaż usiłuje on nam przypisać szereg działań wziętych z lamusa wielkoruskich mitów.

Owszem. Przysporzą nam one kłopotów materialnych, organizacyjnych, ale cena postępu i bezpieczeństwa zawsze bywa wysoka.

Rzecz w tym, byśmy umieli okiełznać naszych harcówników od szarzy husarskich epoki Żółkiewskiego i Jana III, jak i heretyków, którzy chcą przejąć od Boga każdą wieś, gminę, powiat, Polskę, Europę, nawet wszechświat. Apostaci!

Gdy pseudopolityczny magiel zwany audycją, np. „Loża Prasowa” pewien telewidz skwitował krótko: „idioci” – dostrzegłem rysunek Mleczy – z dopisaną rozmową dwu policjantów.

- Musimy go zatrzymać i doprowadzić do prokuratora.
- Za obrazę władzy, czy za zdradę tajemnicy państwowej?

Politykom, głównie opozycji, ale rządzącym również tę mądrą refleksję satyryka poddaję pod rozważę. Bo czas jest rzeczywiście znowu niespokojny.



Aleksander Zielonka

... którzy pamiętali - nie chcieli, nie mogli zapomnieć!

W kwietniu 1940 roku NKWD, czyli Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR, rozpoczął mordowanie polskich oficerów z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.



Ponad 21 tysięcy polskich jeńców wojennych i więźniów mordowano m. in. w lesie katyńskim strzałem w tył głowy. Ta jedna z najokropniejszych zbrodni II wojny światowej ujawniona została przez Niemców 13 kwietnia 1943 roku, jednak władze byłego Związku Radzieckiego przyznały się do niej dopiero w roku 1990. Polaków zamordowano na mocy decyzji najwyższych władz Związku Radzieckiego zawartej w uchwale Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 roku – była to tzw. decyzja katyńska. Niestety, do dzisiaj nie ujawniono dużej ilości dokumentów, które spoczywają w tajnych archiwach. Pomordowanych upamiętnia m. in. Polski Cmentarz Wojenny w Katyniu, a w wielu polskich miastach stoją pomniki i krzyże z białej „placzącej” brzozy. Pamiętam, gdy jako młodzi chłopcy szliśmy sprzątać groby na starym cmentarzu komunalnym znajdującym się koło szpitala, ten brzozowy krzyż stał i przypominał niechcianą, karaną i zatajaną historię „naszego wielkiego bratniego sojusznika”. Czasami zniknął, ale pojawiał się, odradzał, bo ci międzyrzeczanie, którzy pamiętali, nie chcieli, nie mogli zapomnieć! *(Na zdjęciu wejście na katyński cmentarz)*



Wiesław Włodarski

Do przemyślenia...

Mamy wiosnę! Zawitała do nas już na początku marca i wszystkim zrobiło się radośnie na sercu i w duszy. Mam więc kilka wiosennych przemyśleń, chociaż zima jeszcze na pewno da o sobie znać.

Zanim trawa się zazieleni, to już będzie pełna psich kup i fruujących śmieci, bo nadal na ul. Waszkiewicza od przejazdu do Winnicy nie ma ani jednego kosza. Właściciele czworonogów beztrudno wypuszczają swoich ulubieńców na trawniki i do piaskownic. Muszą chyba upłynąć dziesięciolecia, zanim ludzie nauczą się chodzić z woreczkiem i szufelką. A dlaczego musi minąć tyle czasu? Bo teraz dzieci i młodzież uczą się od swoich rodziców, a oni postępują źle...

Wielkim wiosennym problemem są balkony. Jedni sadzą kwiaty i pielęgnują je, a inni wieszają na balkonach mokre dywany i pościel, z których woda te piękne kwiaty zalewa. No i fatalnie wyglądają rozciągnięte na balkonach sznury z majtkami i ręcznikami.

Na bazarze widziałam kierowcę, który zamiast pojechać na pobliski parking, beztrudno postawił swój długi amerykański pojazd w samym wjeździe na bazarowy parking! A tak na marginesie – chyba na ulicy Garncarskiej dawno nie było policyjnych patroli, bo wzdłuż ulicy stoją samochody.

No i jeszcze jedna wiosenna uwaga. Mam nadzieję, że międzyrzeckie muzeum po zimowej przerwie będzie czynne również w soboty. Na całym świecie w soboty i niedziele jest najwięcej zwiedzających, a pracownicy mają wolne

poniedziałki, ale u nas jest inaczej. I dlaczego od wielu miesięcy jest nieczynny do odwołania Dział Archeologiczny?

Czekam, żeby w międzyrzeckim TESCO pojawiły się kosze z książkami. Myślałam, że nigdy tego nie napiszę. A jednak... Można w takim koszu znaleźć prawdziwe perełki za niską cenę. Książki wydane przed laty zalegały księgarskie półki i dobrze, że sieciówki pomyślały o takiej formie sprzedaży. Kurczy się rynek wydawniczy. Najlepiej sprzedają się autobiografie gwiazd i aktorów albo wywiady-rzeki ze znanymi ludźmi, a że autorzy się cenią, to i książki są bardzo drogie.

Złoszczę się widząc i słysząc reklamy marketów oferujących świeże i chrupiące pieczywo. W Thusty czwartek chciałam (w południe) w skwierzyńskim LIDLU kupić pączki. Były lodowate, podobnie jak bułki i bagietki. Na moje pytanie – dlaczego – pani wzruszyła ramionami. **18 marca o godz. 16.00** chciałam w międzyrzeckiej Biedronce kupić chleb alpejski, ale żadnego świeżego pieczywa nie było. Po co więc mają te piece? A może to ja mam pecha?

Pierwszy numer Powiatowej ukazał się 2 kwietnia 1999 roku. I tak od 15 lat gościśmy w Waszych domach informując o różnych sprawach, problemach, sukcesach i porażkach.

Przed nami Święta Wielkanocne. Niech będą radosne, piękne i obfite.

Wesołych Świąt!



Izabela Stopyra

Ludzie, szanujmy ludzi...

Można przymrużając oko mówić, że gospodarka w takim samym stopniu zależy od ekonomistów jak pogoda od meteorologów. Z całą jednak pewnością należy mówić (bez przymrużania oka), że marka, wizerunek naszego regionu- Ziemi Lubuskiej i Powiatu Międzyrzeckiego zależy od nas, ludzi tu mieszkających...

Bogactwem naszego powiatu jest niewątpliwie przyroda, piękne lasy, czyste jeziora, historia i pamiątki z chlubnej przeszłości, znakomicie rozwijające się rolnictwo i przedsiębiorczość, ale przede wszystkim najwspanialszym bogactwem są ludzie...

Lubuskie - to tygiel kultur, obyczajów i postaw ludzkich. Zamieszkują tu ludzie wywodzący się z różnych regionów kraju, choć są tu także tutejsi od wieków, czyli autochtoni. Ten region od lat budują ludzie, którzy zakochali się w tutejszych lasach, jeziorach, gospodarce i historii. Realizują tu swoje plany, marzenia i wiążą z nim przyszłość własną i potomków oraz zaspokajają wszelkie potrzeby związane z życiem w społeczności lokalnej. Tak dzieje się od zakończenia II wojny światowej, a innego wymiaru życie społeczne nabrało od pierwszych wolnych wyborów w czerwcu 1989 roku oraz powstania samorządów lokalnych w 1990 i 1999 roku.

Abraham Harold Maslow- amerykański profesor psychologii - jest autorem bardzo istotnej teorii hierarchii potrzeb ludzkich nazywanej piramidą Maslowa. Według niej ludzkie potrzeby są zaspokajane stopniowo. Podstawowe potrzeby, stanowiące podstawę piramidy to fizjologia: jedzenie, picie, spanie, rozmnażanie się itd. Dopiero jak one są zaspokojone przychodzi czas na potrzeby bezpieczeństwa, społeczne, uznania i samorealizacji. Aby człowiek stawiał sobie wyższe cele i zaspokajał wyższe aspiracje, musi najpierw zaspokoić te podstawowe, fizjologiczne, czyli być syty i bezpieczny. Większość z nas w codziennym życiu zainteresowana jest potrzebami z podstawy tej piramidy, na pozostałe brakuje czasu, a czasem też chęci. Są jednak ludzie, którzy dbają za nas o te wyższe potrzeby i wsłuchują się w słowa C. K. Norwida, który pisał w poemacie *Promethidion*:

*„Bo nie jest światło, by pod korcem stało,
Ani sól ziemi do przypraw kuchennych,
Bo piękno na to jest, by zachwycalo
Do pracy - praca, by się zmartwychwstało”.*

Warto z szacunkiem traktować ludzi, którzy są solą tej ziemi i którzy poprzez swoją pracę z pasją w różnych sferach życia niosą światło nam, mieszkańcom Powiatu Międzyrzeckiego. To oni budują naszą społeczność i nadają jej określony charakter, to oni budują naszą markę i tożsamość. Budowanie autorytetów i szacunek dla takich ludzi, uhonorowanie ich mądrości i trudu wtedy, gdy są jeszcze pośród nas jest ważniejsze niż pomniki oraz spizowe i kamienne tablice.

Czy wiemy, co oznacza słowo „autorytet”? Jest to termin powszechnie znany, ale z całą pewnością nie ma jego jednoznacznej definicji, no i według mnie jest to „towar deficytowy”... W starożytnym Rzymie słowo *auctoritas* oznaczało powagę moralną i odnosiło się do powszechnego uznania czyjegoś wpływu. W odniesieniu do człowieka słowo *auctoritas* oznaczało radę poważnych, zaufanych i otoczonych szacunkiem mężów. Stanowili

oni swojego rodzaju organ doradczy senatu rzymskiego i zwiększali zaufanie do słuszności podejmowanych decyzji.

Dziś, także w XXI wieku, budowanie, uznawanie autorytetów na lokalnym poziomie ma ogromne znaczenie dla jakości rozwoju naszego życia społecznego. Bo to właśnie oni, ludzie, którzy są naszymi autorytetami budują naszą markę: lubuską, międzyrzecką, lokalną. To oni, ludzie, a nie logo, foldery, banery i wszelkie materiały promocyjne.

Obecny rok to dla mnie rok różnych jubileuszy. Między innymi mija właśnie 20 lat mojej obecności w samorządzie, wcześniej 12 lat w gminnym, a teraz 8 lat w samorządzie powiatowym. Spędziłem te lata dość aktywnie, ludzie ocenią na ile skutecznie, ale chyba największą osobistą satysfakcją sprawia mi to, że jestem inicjatorem dwóch ważnych uchwał. Jedna to uchwała pszczewskiej rady gminy z marca 2005 roku o zasadach przyznawania tytułu Honorowy Obywatel Gminy Pszczew, którym uhonorowano dotąd 8 osób. Druga to uchwała rady powiatu międzyrzeckiego z czerwca 2010 roku uchwalająca tytuł Honorowy Obywatel Powiatu Międzyrzeckiego. We wrześniu 2010 roku rada powiatu powołała Kapitułę Honorową, nieco potem zmienioną po wyborach samorządowych i ustaliła jej regulamin pracy.

Warto pamiętać, że wniosek o nadanie tytułu osobie, która ma szansę uzyskać tytuł honorowego obywatela powiatu może złożyć:

- 18 mieszkańców powiatu,
- komisje, rady lub kluby radnych rady powiatu,
- zarząd powiatu.

Nie tak łatwo znaleźć kandydatów, bo wiemy, że ludzie wybijający się ponad przeciętność nie mają łatwo! Wiemy co znaczy krytykanctwo, publiczny pręgierz ocen i opinii oraz jaka jest rola mediów w rzetelnym informowaniu, głoszeniu prawdy czy w walce dobra ze złem. My sami, a również dziennikarze pracujący we wszelkich mediach, szukamy tanich sensacji. Świadomie lub nie dajemy karmić się tematami zastępczymi zapominając, że DOBRO jest ciche i niedostrzegalne, a ZŁO krzykliwe i widoczne.

Powiada nam o tym Norwid w dramacie *Aktor*:

*Najwięcej chcą od świata ci, co nic nie robią
ażeby on był innym!*

*Tylko się żalobią samotnie niszcząc serce! –
gdyby COŚ robili mieliby i sił więcej,
i świat by kształcili...”*

Dlatego 26 lutego 2014 roku podczas uroczystej sesji rady powiatu międzyrzeckiego spotykaliśmy się, aby uhonorować 8 osób spośród tych, którzy kształcą świat, świetnie promują powiat międzyrzecki w rozmaitych dziedzinach i w pełni zasługują na **tytuł Honorowego Obywatela Powiatu Międzyrzeckiego**. Jest mi niezmiernie miło, że mogłem prowadzić tego dnia tę skromną, ale znakomitą i historyczną uroczystość. Wierzę, że ta idea będzie kontynuowana przez wiele lat. Ziemia Międzyrzecka ma już ustaloną markę i najwyższą jakość, ale potrzebuje ambasadorów lubuskiej marki, którzy swoim autorytetem i osobowością będą promować jej wyjątkowy charakter.



Jarosław Szalata

Honorowi obywatele powiatu na stronie 24 i 25

Wielkanoc 2014

Już wiosna! Nad nami coraz bardziej urozmaicone niebo. Zachmurzenia, opady deszczu i śniegu na przemian z błękitem. Obudziły się rośliny i zwierzęta, słychać świergot ptaków.

Okres przedświąteczny to w kościele wielki post, droga krzyżowa, spowiedź i grób Chrystusa. Wszystko to sprzyja głębokiej refleksji nad sensem życia. W Wielką Niedzielę zabrzmi

uroczyste Alleluja. W Trzcielu wierni usłyszą brzmienie odremontowanych organów.

Obecne czasy niosą wiele problemów burzących nasz dobry nastrój. Przyczyny bywają różne. Częstym zjawiskiem są uzależnienia. Mam na myśli uzależnienie od sukcesów np. finansowych, od kariery politycznej, od stanu posiadania dóbr materialnych. Ciągłe chcemy więcej, prędzej, wyżej, lepiej, coraz lepiej. Brak poczucia spełnienia rodzi niezadowolenie i frustrację. Popadamy w stan przygnębienia i rezygnacji, nie umiemy się

cieszyć tym, co już posiadamy. Rodzi się strach, zawiść, podejrzliwość i agresja. Staramy się przed tym bronić budując psychiczne i fizyczne bariery obronne. Wreszcie za nasz zły nastrój obwiniamy innych. A to ty pozwalasz sobie żyć w złym nastroju, ze złymi myślami i zabarwiasz wszystko na ponuro.

Niebezpieczne jest przypisywanie sobie „etykietek” – jestem nieudacznikiem; nic mi się nie udaje; do niczego się nie nadaję... Jak z tego można wybrnąć? Na to nie ma jednej recepty, tak jak nie

ma recepty na udane życie. Jedną z metod jest zmiana punktu widzenia. Nie przypisuj winy innym, te złe emocje są w tobie i musisz sobie z nimi poradzić sam. Nie zmieniaj świata, to ty się zmień. Bądź szczęśliwy!

Wesołego Alleluja!



Stary belfer
Tomasz Jasiński

Babskie rozmyślania o codzienności i świętach...

Ładna pogoda sprzyja spacerom po mieście i przyjrzeniu się temu wszystkiemu, co piękne i brzydkie.

Niestety, chodząc ulicami naszego miasta, piękna w nim widzę niewiele. **Zawsze na pierwszym miejscu dostrzegam urok okolic naszego pięknego zamku.** Teraz wiosną robi się tam naprawdę uroczo głównie za sprawą budzącej się do życia przyrody. Trawa wokół murów zamkowych zazielenia się i można znaleźć już w niej pierwsze wiosenne kwiatki. Słońce i dodatnie temperatury sprzyjają spacerom. Miło popatrzeć na rodziny z dziećmi, które zamiast siedzieć przed telewizorami spędzają czas na świeżym powietrzu. Zapełniają się także place zabaw, na których gwar dzieci wnosi optymizm udzielający się wszystkim. Miłośnicy rowerów wyciągnęli już swoje "maszyny" i korzystają z kilku ścieżek rowerowych, aby zdrowo i przyjemnie odpoczywać.

Wielu amatorów atrakcji wodnych korzysta z Kasztelanki. Wieczorami jest tu zazwyczaj sporo ludzi, którzy jednak nie są ze wszystkiego zadowoleni. Większość osób na szczęście pracuje, więc dopiero po ciężkim dniu może pójść zrelaksować się w basenie, saunie czy jacuzzi. I tu napotykają na utrudnienia. Dwa tory są na ogół wyłączone z użytkowania, bo na nich odbywają się zajęcia szkoły pływania. Nie mam nic przeciwko nauce pływania, bo to dobre i pożyteczne, ale dlaczego zajęcia takie odbywają się akurat wieczorem, w czasie, kiedy jest najwięcej amatorów pływania? Przecież ludzie zajmujący się organizacją funkcjonowania basenu mają wiedzę o tym, jak pewne rzeczy można rozplanować aby każdy, kto płaci za bilet i ma ochotę zrealizować tam swoje marzenia i wolny czas, był usatysfakcjonowany. Oprócz szkoły pływania często kolejny tor zajmują ci, którzy wykorzystując i promując sklep ze sprzętem do nurkowania, ćwiczą właśnie nurkowanie. Efekt tych działań jest taki, że na pozostałych torach jest tłok i pływa tam nawet po 5 osób. Nie ma to nic wspólnego z relaksem i odpoczynkiem. Fajnie, że mimo wszystkich niedogodności mamy ten basen.

Byłam także w słoneczną niedzielę nad jeziorem Głębokie. Miejsce świeci jeszcze pustkami, choć paru amatorów ciszy

spacerowało po plaży i pomoście. Tylko dzieci były rozczarowane ogrodzonym i nieczynnym placem zabaw, ale wiadomo, że sezon urlopowy jeszcze się nie zaczął.

Wracam do spaceru po mieście. Jakoś tu szaro i smutno. Sklep za sklepem ulega likwidacji. W wielu witrynach kartki informujące o możliwości wynajęcia lub kupna lokali. Mam czasami wrażenie, że miasto umiera, choć w miejsce zamkniętych sklepów pojawiają się nowe. Nie wróżę im przetrwania, bo ceny w naszych butikach są na ogół wyższe niż w galeriach, a wybór nieporównywalnie mniejszy. Mnoży się za to liczba gabinetów kosmetycznych, różnych salonów odnowy, masaży i oczywiście banków.

Na drogach jak było wiele dziur, tak jest nadal, a absurdów związanych z ruchem drogowym jeszcze więcej. Oto jeden z nich: wyjeżdżając z ulicy Chrobrego na most są światła. Zapala się zielone, więc skręcamy w lewo i w tym momencie dla przechodniów (przed mostem) zapala się zielone. Jest to absurd, ponieważ nie ma żadnego ostrzeżenia dla kierowców ruszających na zielonym świetle z Chrobrego. Mam nadzieję, że do żadnego nieszczęścia tam nigdy nie dojdzie. Międzyrzecz jest pięknie położonym miastem z tradycjami kulturowymi i historycznymi, ale zrobił się smutny i „stary”, bo młodzi ludzie nie mając tu żadnych perspektyw uciekają stąd najdalej jak mogą. Szkoda, bo wielu z nich mogłoby zmienić oblicze naszego miasta.

Kończę jednak optymistycznie, bo przecież idą święta, a jak święta to *"Święta, święta biją dzwony, każdy dzwon jest roztańczoney..."* Mam nadzieję, że ta Wielkanoc wyzwoli w nas najlepsze uczucia do siebie nawzajem i do naszego miasta, które przecież też jest naszym domem. Zwolnijmy trochę w te kwietniowe święta i niech, jak za dawnych czasów, pachnie w nich tradycyjnymi polskimi potrawami z jajami w roli głównej i smakowitą babą wielkanocną. Przestrzegajmy tradycji, aby nasze dzieci za kilkanaście lat wspominały z łezką w oku zapachy i smaki rodzinnego domu, bo jak śpiewają dzieci w przedszkolach *"Ciasto pachnie na świątecznym obrusie, wokół stołu się krzątają mamusie. Wszyscy poważni są tego ranka, niech nas rozśmieszy wesoła pisanka"*.

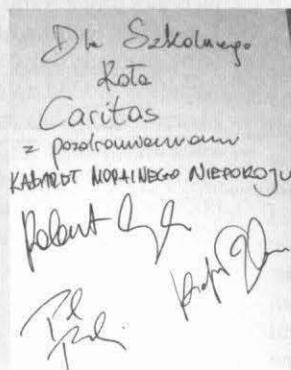


Mariola Solecka

Wyróżnieni za współpracę

9 marca 2014r. Szkolne Koło Caritas z Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu w ramach podziękowań za współpracę zostało zaproszone na spotkanie z członkami Kabaretu Moralnego Niepokoju, który gościł na oddziale dziecięcym naszego szpitala. Było wesoło.

Opiekun - **Janusz Rutkowski**



PIÓRKIEM PEDIATRY

Ani się obejrzelismy, a już przyszpitalny park i stary cmentarz zaniebieścili się przylaszczkami. Nawet dla tych więcej pracujących, co to tylko z okien naszych oddziałowych izolatek owe kwiatki postrzegają, znak to niechybny, że wiosna idzie. A wraz z nią – wiadomo: nowe pomysły i nowe siły. Póki co jednak i trochę zimowego przesilenia, czyli zmęczenia rzeczywistością i problemami, które na pediatryczne głowy nam ona ostatnio szcudrze kładzie.

Trwa zamieszanie wokół szeroko opisywanego w zeszłym miesiącu planu budowy Centrum Pediatrii w Zielonej Górze i jej finansowania w ramach unijnych funduszy przeznaczonych dla regionu. W ostatnich dniach brałem udział w Komisji Zdrowia sejmiku wojewódzkiego, na której przedstawiałem problemy opieki zdrowotnej nad dziećmi. Samo zainteresowanie polityków tym tematem bardzo cieszy, jednak droga do rozwikłania naszych kłopotów jest daleka. Na pewno potrzeba na to sporych pieniędzy i obawy radnych spoza lubuskich stolic co do ich braku w przypadku zainwestowania 15mln euro w jeden projekt wydają się uzasadnione. A jeśli nie dokonamy organizacyjnych i infrastrukturalnych zmian, kolejne placówki pediatryczne mogą zniknąć z lubuskiej mapy. Światelko w tunelu zaświecił pomysł sięgnięcia po fundusze centralne. W programie operacyjnym „Infrastruktura i środowisko” w priorytetach inwestycyjnych wymienia się m.in. pediatrię i onkologię, można więc aplikować tam po środki zarówno dla zielonogórskiej pediatrii jak i gorzowskiej radioterapii, te z RPO przeznaczając na większą ilość mniejszych inwestycji w szpitalach w całym województwie. Wymaga to przygotowania bardzo dobrych projektów i wsparcia Warszawy. Paradoksalnie, smutna ocena konsultanta krajowego ds. pediatrii profesor Anny Dobrzańskiej, która poinformowała ostatnio, iż pod względem kadrowym i infrastrukturalnym jesteśmy w leczeniu dzieci na ostatnim miejscu w Polsce, może nam w tych staraniach pomóc. Jasno z niej wynika, że lubuskiej pediatrii potrzebny jest mocny impuls z centrali, a nie tak nie działa prorozwojowo jak pieniądze na inwestycje i kształcenie. Wierzę, że uda się je do województwa ściągnąć.

Tymczasem dzieci, nie zważając na problemy służby zdrowia, chorują na potęgę. Dość typowo na przedwiośniu przeżywamy mini-epidemię zakażeń żołądkowo-jelitowych. W tym roku szczególnie często są one wywoływane przez rotawirusy, o nich więc słów parę. Są przyczyną ok. 30-40% wszystkich biegunek, jednak ze względu na dużą zakaźność oraz ciężki niekiedy przebieg choroby, mają w pediatrii szczególne znaczenie. Zakażenie rotawirusowe jest typową chorobą brudnych rąk, łatwo rozprzestrzenia się więc w rodzinach, żłobkach i przedszkolach. Najczęściej, ale i najczęściej, chorują dzieci do 2 roku życia – zwykle wysoko gorączkują, a biegunce towarzyszą u nich nasilone wymioty. Nierzadko w przebiegu infekcji dochodzi do znacznego odwodnienia, które wymaga leczenia szpitalnego. **Jego objawy to:** osłabienie, bladeść, sennaść, suchość błon śluzowych, zapadnięte oczy, zimne dystalne odcinki kończyn. W lżejszych przypadkach możliwe jest leczenie domowe. Jak w każdej biegunce najważniejszą rolę odgrywa w nim prawidłowe nawadnianie doustnym płynem nawadniającym (w aptece dostępne są różne preparaty do przyrządzania specjalnych roztworów uzupełniających niedobory elektrolitowe), podawanie probiotyków (najlepiej *Sacharomyces boulardii* i/lub *Lactobacillus rhamnosus*) oraz lekkostrawna dieta bez słodczy, soków, surowych owoców i warzyw oraz wywarów mięsnych. Dzieci mogą w tym czasie odczuwać niechęć do jedzenia, do którego nie należy ich zmuszać. Nawet kilkudniowa „głodówka” nie jest groźna, pod warunkiem zapewnienia odpowiedniej objętości płynów. Dobrym miernikiem nawodnienia jest ilość oddawanego moczu – jeśli dziecko zaczyna

mniej siusiać jest to zwykle objawem poważnego deficytu płynów wewnątrzustrojowych. Warto pamiętać, iż w programie szczepień zalecanych (nierefundowanych, ale o potwierdzonej wysokiej skuteczności) znajduje się **szczepionka przeciwko rotawirusom**. Podaje się ją w dwóch lub trzech dawkach w pierwszych 6 miesiącach życia. Nie jest tania (łączny koszt to ok. 600zł), ale biorąc pod uwagę ryzyko związane z zachorowaniem, warto o niej pomyśleć. Sceptykom donoszę, iż w krótkim okresie obserwowaliśmy na oddziale kilka bardzo ciężkich zakażeń rotawirusowych, w tym dwa z ostrym uszkodzeniem nerek i zagrażającymi życiu zaburzeniami elektrolitowymi.

Drugą chorobą, która mocno się na przednówku uaktywnia jest astma. Zaczynają już pylić drzewa, co odczuwają alergicy, dużo jest również infekcji wirusowych, które u małych astmatyków mogą wywoływać zaostrzenia i pogarszać stabilność do tej pory przebieg choroby. Organizacja opieki nad dziećmi z astmą (rzadkie, z przyczyn obiektywnych, wizyty u alergologa czy pulmonologa, małe możliwości edukacji zdrowotnej) powoduje wiele problemów. Warto przypomnieć, iż astma jest schorzeniem przewlekłym i jako takie wymaga długotrwałego nieprzerwanego leczenia, zwykle preparatami wziewnymi (kortykosteroidy,



betamimetyki) i/lub doustnymi (leki antyleukotrienowe). Intensyfikuje się je w okresie nasilenia objawów. Do częstych nieporozumień dochodzi na skutek zgłaszania się rodziców z dzieckiem astmatycznym do różnych lekarzy, którzy często, nie znając sytuacji chorego, uporczywą duszność i kaszel kładą na karb ciężkiej infekcji i zalecają stosowanie antybiotyków albo różnych leków przeciwkaszlowych. Aby tego uniknąć, należy z medykiem rodzinnym lub specjalistą opiekującym się dzieckiem, przygotować szczegółowy plan postępowania w razie zaostrzenia, a doraźnie działać tylko w sytuacjach skrajnych. A tak na marginesie: reklamy cudownych środków na kaszel (ostatnio dołączył do nich spot o sprzedawanym od niedawna bez recepty fenspirydzie) wymagają od rodziców naprawdę krytycznego podejścia. Nie zapominajmy, iż kaszel może być objawem bardzo różnych chorób (np. wspomnianej astmy, zapalenia krtani, oskrzeli, płuc, aspiracji ciała obcego czy zwykłej choroby przeziębieniowej), a najlepsze leczenie musi być poprzedzone zdiagnozowaniem przyczyny. O ile więc łagodny „kaszelek” możemy sami poleczyć syropkiem poleconym w aptece, o tyle dłużej trwający czy niepokojąco nasilony kaszel wymaga konsultacji z lekarzem.

Wiele myśląc o różnych tematach medycznych, jak każdy lekarz staram się nie zapomnieć o istnieniu życia poza medycyną. A czasem samo życie zniecka mi przypomina. Dziś rano biegnąc na ważne spotkanie w Gorzowie (sympatia do kolejowych Lubusików powoduje, że uwielbiam tam jeździć pociągami) po raz kolejny przystanąłem przed tablicą z cytatem, która wisi na frontonie biblioteki. „Istnieją dwie podstawowe wartości - piękno i dobro. Pracując usilnie w pięknie wywołujemy dobro”. To Zbigniew Herbert – prześwienny poeta, patron gorzowskiej ksiąźnicy. Jakby memento o tym, dlaczego wkoło tyle nie-dobra. Może więc warto być w mniejszości tych, co po książkę sięgają częściej niż raz do roku, powędrować do teatru, czy do kina nawet, żeby przez to piękno na dobrą drogę trafić? Toteż planując nasze pediatryczne święto – **I Lubuskie Kolokwium Pediatryczne**, które już niedługo zawita wraz gromadą doktorów od dzieci do Międzyrzecza – wymyśliłem wspólnie z Oddziałowym Koleżeństwem, żeby je dobrą sztuką okrasić. A że sala naszego MOK-u pojemna nad wyraz - i Wy kochani możecie **26 kwietnia** przełajny spektakl zobaczyć, a przy okazji z rzeczonymi doktorami o zdrowiu milusińskich w przerwie pogadać. Tak to mimochodem autopromocja mi się wdała na zakończenie – mam nadzieję, że za złe nie macie!

Kobieta o kobietach i nie tylko

„Dzień 8 marca to kobiece święto. Są uprzejmości, toasty, prezenty”- napisała Janina Gałczyńska. Tak też było w Jabłonce Starej, pięknej wsi, w której tradycja marcowego święta wciąż trwa. W tym roku obchodzono je parę dni wcześniej. Było, jak zwykle, hucznie i wesoło, bo tamtejsze kobiety potrafią nie tylko pracować, ale również dobrze się bawić. Imprezę zorganizowała **Rada Sołecka z Józefą Sołtysik na czele**, ale aktywnością wyróżniły się także **Maria Kurzawska, Arletta Pietruńko i Teresa Snopek**. Wspomagała je **Beninga Radosta** i inne mieszkanki Jabłonki. Kobiety z podjętego przez siebie zadania wywiązały się doskonale. Była muzyka, kulinarne smakowitości, skecze, zabawy, humor i śpiew. Były też prezenty dla kobiet od sponsorów, a tych było wielu. Kobiet też było sporo, bo świętowały w Jabłonce również panie z Trzciela, Miedzichowa, Nowego Tomysła. Tylko mężczyźni byli jak na lekarstwo. W tym dniu i na tym kobiecym spotkaniu służyli jedynie organizatorską pomocą **Józefie Sołtysik i jej ekipie**. A byli to – **Andrzej Skoneczny, Wojciech Łotecki i Jacek Radosta**. Ale był przede wszystkim wójt gminy Miedzichowo – **Stanisław Piechota**. Był niemal do końca imprezy, nie była to tylko krótka, kurtuazyjna wizyta. Fakt ten świadczy o szacunku i docenianiu kobiet z Jabłonki Starej, ale również wszystkich innych, o których Jerzy Jurandot powiedział – „*Kobiety na ogół dużo lepiej sobie radzą niż my, tylko wolą się z tym nie zdradzać*”. Typowo rozrywkową część imprezy przygotowały i prowadziły – **Barbara Sowa, Ewa Wesolek i Anna Sitek**. Starał się im pomagać **Wojciech Łotecki**. Natomiast **Arletta Pietruńko** zaskoczyła gości świetnym i zabawnym wokalem.

Nieco inaczej świętowały trzecielskie kobiety. GOKiS w ramach „czwartku muzycznego” zaprosił je na **koncert Urszuli**



Chojan z Poznania.

Sala widowiskowa GOKiS-u była odświętnie udekorowana, a odpowiednie oświetlenie stwarzało niezwykle nastroj. Było uroczyste i ciekawie.

Country show Urszuli Chojan rozbawiło słuchaczy, którzy wspólnie z wokalistką śpiewali znane i lubiane przeboje. Tym razem sala nie świeciła pustkami, frekwencja dopisała ku radości organizatorów. Na widowni zasiedli również przedstawiciele trzecielskiej władzy samorządowej: burmistrz **Maria Górna – Bobrowska** i zastępca przewodniczącego rady – **Jacek Marciniak**. Koncert zakończył się przyjemnym, świątecznym akcentem. Każda kobieta otrzymała kwiatek, bo według **Czesława Szczepaniaka** – „*Kwiaty łagodzą kobiety*”. Tym razem były to tulipany, które od lat już królują podczas kobiecego święta, wypierając dawniejsze goździki. To męska część GOKiS-u uhonorowała kobiety życzeniami oraz tulipanami. Po prostu gentelmani.

Stowarzyszenie „Trzecielscy Seniorzy” również świętowało Międzynarodowy Dzień Kobiet. Jest to tradycją stowarzyszenia, bowiem większość jego członków to właśnie kobiety. Mężczyźni w tym dniu mieli nie lada zadanie, wykonali je doskonale. Były więc kwiaty-przepiękne doniczkowe prymulki, słodczyce i owoce, a także dużo serdeczności. A tej nie żałują kobietom, bo nie chcą, by one były „... zauważalne tylko raz w roku.” Mimo tego, że Święto Kobiet jest nieco archaiczne i nie przez wszystkich akceptowane, to jednak jest to miły zwyczaj – przyjemny, wiosenny i kolorowy. Podobnie jak tegoroczne zapusty, czyli ostatki. Obchodzili je trzecielscy seniorzy, zachowując wielkopolską tradycję. Bawiono się więc wspaniale, humory dopisywały, a inwencje twórczo - dowcipne „rodziły się na pniu”. Bawiących się seniorów odwiedzili goście z Pszczewa i przebrana Cyganka, która obdarowała zabawowiczów prezentami. I tak trzeba, trzeba „żyć kolorowo” póki czas, trzeba się cieszyć z wiosennej pogody i ze wspólnych spotkań przy kawie.

Trzecielskie seniorki serdecznie dziękują młodzieży ze „Stowarzyszenia Żywych Poetów” za wieczór poetycki z okazji Dnia Kobiet.



Jadwiga Szylar

Co słyszać w MRU?

Ostatnio w Międzyrzeczu jest wiele gorących tematów. Jednym z nich jest zwolnienie dwóch kompetentnych pracowników z Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy w Pniewie, o którym mówimy potocznie MRU.

Temat pojawił się w kilku numerach Gazety Lubuskiej. Bardzo dziwne wydają mi się wypowiedzi dyrektora obiektów, który tłumaczy zwolnienia pracowników cięciem kosztów. A przecież MRU nie jest deficytowy. Ludzie chętnie zwiedzają bunkry, a zbliża się okres największego natężenia turystów i wycieczek z całej Polski i Europy. Pan dyrektor zwolnił **Grzegorza Urbanka i Tadeusza Świdra**. Rada Muzeum o żadnych redukcjach nie została powiadomiona, a myślę, że też ma coś do powiedzenia.

Zawiozłam znajomych z Anglii do MRU. Steve nie zna polskiego, był bardzo zadowolony z przewodnika Grzegorza, który przedstawił mu wszystkie ciekawostki zwiedzanej trasy. Grzegorz zna też język niemiecki, skończył historię z archiwistyką i był JEDYNYM merytorycznym pracownikiem muzeum. Dyrektor go jednak zwolnił. Doprawdy, nie rozumiem takiej polityki kadrowej. Nie rozumiem też tłumaczenia dyrektora, że w razie potrzeby ma ludzi, których zatrudni na umowę – zlecenie. Ale kto będzie prowadził działalność muzealną? Nie ma w chwili obecnej żadnego przewodnika anglojęzycznego, a

audioprzewodniki nie „załatwią” dużych wycieczek.

Drugim zwolnionym jest **Tadeusz Świdra** - wieloletni przewodnik, instruktor i dobry organizator pracy z młodzieżą. Wystarczy wspomnieć Nietoperzadę, Rajd Karabanowa i Święto jabłka.

Muzeum w Pniewie jest w trakcie organizacji związanej z rejestracją placówki przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Głównym kryterium przyjęcia muzeum jest otwarcie stałej wystawy.

Jak pan dyrektor chce to zrobić, skoro nie ma stałej kadry i pracowników merytorycznych? Co będzie z sesjami historycznymi, na które z referatami przyjeżdżali pasjonaci z Polski i Czech? Te referaty znalazły się w wydanych przez muzeum zeszytach pokonferencyjnych. I czy nie jest tak, że muzeum bez pracowników merytorycznych zostanie przekształcone w trasę turystyczną? Nazwa „muzeum” zobowiązuje, a trasa turystyczna – to przyjazd wycieczek, zwiedzanie podziemi, kupienie pamiątek i do widzenia. A były kiedyś plany budowy hotelu i całego zaplecza turystycznego. Ale to było kiedyś...



Życie polskiej emigrantki w Anglii

W zeszłym miesiącu obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Kobiet i chciałabym podzielić się swoimi obserwacjami o polskich emigrantkach pracujących w Anglii, gdyż media ogólnie podają więcej informacji na temat mężczyzn aniżeli kobiet. Niestety, angielska prasa dużo pisze o emigracji raczej w sensie negatywnym niż pozytywnym. Przyczyną tego jest fakt, że w Anglii jest coraz więcej obcokrajowców i Polacy są jedną z częściej wspomnianych narodowości...

Muszę przyznać, że chociaż sama jestem emigrantką, to odczuwam emocjonalne rozdarcie. Z jednej strony popieram buntujących się Brytyjczyków, ponieważ konsekwencje wciąż napływającej emigracji z Europy wschodniej są np. takie, że mamy przeciążoną służbę zdrowia (cięcia budżetowe już spowodowały likwidację wielu szpitali), szkolnictwo (nauczyciele muszą wykazać się postęпами swoich klas, w których część dzieci nie zna języka angielskiego) i wzrastającą ilość pobieranych zasiłków, które właśnie przyczyniają się do tych cięć budżetowych. Z drugiej strony rozumiem ludzi, którzy chcą poprawić sobie warunki życiowe na obczyźnie, ponieważ w ich własnym kraju nie zawsze jest to możliwe. Ponadto angielskie społeczeństwo często nie kieruje swojego protestu we właściwym kierunku, czyli do decyzji politycznych własnego rządu. Nie jestem analitykiem politycznym, ale mimo wszystko nie mogę zrozumieć dlaczego w odróżnieniu do większości państw zachodnich (które wybrały limitowany przyrost emigracji – czyli sięgającej do liczby 70.000), Anglia wybrała opcję nielimitowanego napływu emigracji. I chociaż są emigranci, którzy wykorzystują angielski system i utrzymują się z zasiłków, to zdecydowana większość Polaków ciężko pracuje, aby poprawić byt sobie i swoim rodzinom.

Moim gościem jest 55-letnia Jola, która mieszka w Anglii od ośmiu lat.

- Jolu, co zadecydowało o twojej decyzji rozpoczęcia życia na obczyźnie?

- Recesja w Polsce przyczyniła się do rozpadu naszej prywatnej działalności. Razem z mężem zajmowaliśmy się produkcją okleiny meblowej. Niestety, również rozpadło się i małżeństwo. Nasze dwie córki były wówczas nastolatkami, planowały studia, a na to były potrzebne finanse. Mąż odszedł, więc ja musiałam wziąć ster w swoje ręce. W Polsce nie byłabym w stanie im pomóc. Moja starsza córka ukończyła prawo na UMC, a młodsza - szkołę baletową. Musiałam również myśleć o swojej przyszłości i emeryturze.

- Na czym polega twoja praca?

- Mam dwie prace. Chociaż jestem po studiach ekonomiczno-administracyjnych, pracuję fizycznie, ponieważ moja znajomość języka angielskiego jest podstawowa. Nie mam czasu na naukę. Od siedmiu lat pracuję w nocy przy produkcji kanapek w „Food Partners” od godz. 22.00 do 6.00, a w ciągu dnia od godziny 15.30 do 18.30 w jednej ze szkół gimnazjalnych w Slough, gdzie pracuję od sześciu lat w grupie sprzątaczek – głównie Polek.

- Czy nie odczuwasz zmęczenia?

- Oczywiście! Czasami czuję się tragicznie i co rok jest coraz gorzej. Przy jedynie wolnej w tygodniu niedzielę nie wiem w co mam ręce włożyć. Ale chociaż chciałabym zmniejszyć ilość pracujących dni, to nie mogę tego zrobić, bo w rodzinie zawsze coś wyskakuje, co wymaga mojego finansowego wsparcia.

- A gdzie obecnie przebywają i co porabiają twoje córki?

- Moja starsza córka na razie zawodowo nie pracuje, gdyż zdecydowała się zająć wychowywaniem dzieci – mam dwóch wspaniałych wnuków. Mój zięć – również prawnik – pracuje jako lektor na uniwersytecie. Młodsza córka wyjechała do USA, wyszła za mąż za Amerykanina i pracuje jako kelnerka, ponieważ jeszcze nie ma „zielonej karty”. Muszę przyznać, że po własnych życiowych doświadczeniach skupiłam się na uczeniu moich córek niezależności. Dawno temu myślałam, że cechami kobiet powinny być przede

wszystkim dobro i ciepło. Teraz myślę zupełnie inaczej – inne czasy.

- A jakie są tutaj twoje relacje z Polakami?

- Nieciekawie.

- Dlaczego?

- Ogólnie mówiąc, polscy emigranci mają dziwną mentalność.

Wyczuwam zawiść i zazdrość. O cokolwiek się zapytasz, to nigdy prawdy się nie dowiesz. Jest również pewna dwulicowość, np. dana osoba będzie dla ciebie miła przy kawie, a poza oczami cię obgaduje. Nie wiem skąd się te negatywne cechy na obczyźnie biorą, ale myślę, że to trudne warunki w kraju dyktują taką ostrą walkę o byt... Ale z drugiej strony, w takich krajach jak Pakistan czy Indie warunki są dużo trudniejsze niż w Polsce, a jednak Pakistańczycy i Hindusi bardzo wzajemnie się wspomagają. Na przykład, kilka tygodni temu po nocnej zmianie upadłam, bo było ciemno, a mój wypadek był powodem śmiechu wielu Polaków, którzy siedząc w palarni byli jego świadkami. A mnie w dalszym ciągu boli ramię.

- Pamiętam to twoje obolale ramię. Dlaczego nie posłaś na chorobowe?

- Nie byłam pewna, ile na tym stracę finansowo. Zresztą od początku mojego pobytu w Anglii nigdy nie byłam na chorobowym i nigdy nie starałam się o zasiłek.

- Gdzie będziesz spędzała Wielkanoc?

- Tutaj. Nie mam wyjścia, bo muszę pracować w czasie świąt. W niedzielę pójdę do polskiego kościoła, a resztę dnia spędzę z współlokatorami przy białym barszczu i pieczeni mięsnej. Oczywiście będę tęskniła za rodziną, z którą kontaktuję się przez „skypa”. Ta odległość jest jednak przygnębiająca. Czuję się bardzo samotna, ale co zrobić?

- Czy planujesz zostać w Anglii na stałe?

- Nie, planuję wrócić do Polski za dwa lata... chyba że jakiś książę z bajki się pojawi i przekona mnie, że przy jego boku Anglia jest miejscem dla mnie. Ale ja w

bajki nie wierzę. Moja mama prowadzi własny sklep, więc najprawdopodobniej po powrocie tam się zakotwiczę.

**Dziękuję za rozmowę.
dr Ewa Carlton**

*dr Ewa Carlton z domu Nowaczek pochodzi z Bledzewa. Jest absolwentką Liceum Medycznego w Międzyrzeczu. Mieszka w Anglii, gdzie ukończyła psychologię i pracuje z młodzieżą.
www.evacarlton.co.uk*

Muzeum zaprasza w kwietniu



do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- Dział Sztuki: Portret trumienny;

- Dział Archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza (zamknięty do odwołania);

- Dział Etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX i XX wieku;

- Dział Historyczny: wystawa "Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza".

Zapraszamy również na wystawę archeologiczno-historyczną "Międzyrzecze w początkach państwowości polskiej".

Muzeum czynne jest dla zwiedzających

od poniedziałku do piątku od 9:00 do 16:00

W niedziele od 10:00 do 16:00.

Poniedziałek jest dniem wolnego wstępu do muzeum.

20 i 21 kwietnia muzeum jest nieczynne.

BRICO MARCHÉ

tanie rozwiązania do ogrodu i mieszkania

MIĘDZYRZECZ UL. SIENKIEWICZA 1

JUŻ
OTWARTE!

BUDOWANIE

MAJSTERKOWANIE

DEKORACJA

OGRÓD

19 marca sieć supermarketów typu „dom i ogród” Bricomarché otworzyła w Międzyrzeczu swój pierwszy punkt sprzedaży. Placówka zatrudnia 24 osoby i przyniesie gminie wpływy finansowe w postaci podatków. Sklep został zbudowany i zaprojektowany tak, by służyć lokalnej społeczności w ich codziennym życiu, oferując mieszkańcom szeroki asortyment artykułów budowlanych i dekoracyjnych niedostępnych do tej pory na lokalnym rynku.

Inwestycja Bricomarché przyniesie regionowi wiele korzyści, w tym nowe miejsca pracy. Firma rozwijać będzie również współpracę handlową z przedsiębiorcami z województwa lubuskiego, których produkty będą miały szansę znaleźć się na półkach marketu.

Właściciele Bricomarché w Międzyrzeczu będą aktywnie angażować się w kampanie na rzecz społeczności lokalnej, które organizowane są przez Grupę i działającą przy niej Fundację Muszkietierów. Dzięki temu najbardziej potrzebująca placówka opiekująca się dziećmi w Międzyrzeczu

otrzyma wsparcie finansowe w ramach świąteczno-noworocznej akcji „Konwój Muszkietierów”.

Nowo otwarty supermarket zlokalizowany jest przy ulicy Sienkiewicza 1. Wyposażenie sklepu zostało zaprojektowane tak, aby sprzyjać ochronie środowiska. Wiele urządzeń pozwala oszczędzać energię i wodę, są to np. światła LED na zewnątrz i wewnątrz obiektu czy zbiornik na deszczówkę, którą następnie podlewane są kwiaty i rośliny zielone w Dziale Ogród. Na powierzchni ok. 2600 m² znajdują Państwo bogaty wachlarz produktów do budowania,

majsterkowania i dekorowania domu. Szeroką ofertę produktów znajdują także klienci ceniący aktywny wypoczynek i dbający o ogród i domowe rośliny. Nie zapomniano także o osobach z pasjami, takimi jak wędkowanie czy zwierzęta domowe.

Klienci Bricomarché mogą wybierać spośród blisko 25 tys. artykułów i materiałów dostępnych w czterech głównych działach: budowanie, dekoracja, majsterkowanie oraz ogród. Supermarket w Międzyrzeczu oferuje dodatkowe usługi, w tym m.in. pomoc w załadunku, transport zakupionego towaru czy cięcie drewna.

Sklep Bricomarché otwarty jest od poniedziałku do soboty w godz. 8:00-20:00, a w niedzielę w godz. 10:00-18:00. W sklepie jest możliwość płacenia kartami płatniczymi i bonami Sodexo. Do dyspozycji klientów są trzy stanowiska kasowe. Sklep przyjazny jest osobom niepełnosprawnym poruszającym się na wózkach inwalidzkich. Przy supermarkecie znajduje się parking ze 82 miejscami dla aut osobowych.

Serdecznie zapraszamy do nowo otwartego sklepu Bricomarché w Międzyrzeczu!

Właściciele sklepu Sylwia i Rafał Spychała

Do zobaczenia
Jacek Czopor

W SWOJEJ OFERCIE POSIADAMY:

- **W CZASY** (samolotowe, autokarowe)
- **WYCIECZKI** (szkolne, firmowe)
- **BILETY AUTOKAROWE**
(m.in. Sindabd, Eurobus-Eurolines)

**BIURO
TURYSTYCZNE**

Jacek Czopor

ul. Chopina 16
66-300 Międzyrzecz
tel./fax +48 95 741 76 31
kom. 506 135 041
CzoporHoliday.pl

SPRZEDAŻ MIODU
z własnej
pasieki
tel. 600 98 69 21



Tomasz Możejko
Przewodniczący Sejmiku
Województwa Lubuskiego



www.mozejko.eu

Razem Budujemy Lubuskie

Przyjęcia Weselne
już od 99 zł /os.

organizujemy
komunie, imprezy okolicznościowe,
szkolenia, konferencje



FOLWARK AMALIA

66-340 Przytoczna, Lubikówko 5
www.folwarkamalia.pl
kom.: 603-838-407

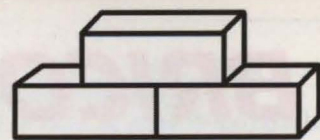


Wypocznij...
Spędź u nas swój czas.

Przegramy
Twoje filmy
na płyty dvd i blu-ray
(z każdej kasety)
tel. 602 337 017



**WIBRO
BETON**



Bloczki fundamentowe B-15
z atestem wg. PN-EN771-3:2005

TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM HDS

PRODUKCJA - SPRZEDAŻ

tel. 95 7411857, 606 517 388

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

„KACZMAREK”

www.zrbkaczmarek.pl email: zrb.kaczmarek.sc@interia.pl

tel: 605-306-654 lub 605-208-579

66-300 Międzyrzecz, Antka 11

**KOMPLEKSOWE USŁUGI BUDOWLANE
MIESZKANIOWO-PRZEMYSŁOWE**

USŁUGI TRANSPORTOWE Z HDS

– KOPARKO-ŁADOWARKA

– WYWROTKA, DZWIG.



**BUDUJ Z NAMI – NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
W ROZSĄDNEJ CENIE!**

51014201-A

**MEBLE
NA WYMIAR**

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

**USŁUGI
TRANSPORTOWE**

DO 3,5 t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- * szafy wnętkowe
- * kuchnie
- * witryny
- * garderoby
- * nietypowe zabudowy



Szyk

Zakład Krawiecki

- Pałeczka
- garnitury
- marynarki
- spodnie
- koszule
- krawaty



Tel. (95) 741-11-84

66-300 Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 33

Czytelnicy pytają - lekarz weterynarii odpowiada

Dziękując moim Czytelnikom i korespondentom mam nadzieję, że moje odpowiedzi będą pomocą dla zatroskanych o zdrowie swoich czworonożnych przyjaciół właścicieli.

Pisząca do mnie pani martwi się o swoją 10-letnią suczkę jamniczkę, która pije bardzo dużo wody i ma wypływ z dróg rodnych.

- Co jest mojej jamniczce i jak mam jej pomóc?
- Wypływ z dróg rodnych sugeruje zapalenie macicy lub pochwy. Zapalenie macicy można podzielić na: ropomacicze, przewlekłe zapalenie macicy i torbielowaty rozrost gruczołów błony śluzowej macicy. Pierwotną przyczyną zapalenia jest zakażenie bakteryjne podczas ostatniej cieczki. Jest to jedna z najcięższych



chorób dotykających suki. Zapadają na nią zwierzęta dojrzałe w każdym wieku. Na jej występowanie nie mają wpływu wcześniejsze ciąży bądź ich brak. Częściej natomiast zapadają suki, u których stosowano leki hormonalne blokujące cieczkę. Objawy choroby pojawiają się kilka tygodni po ostatniej, zazwyczaj prawidłowej cieczce. Pacjenci trafiają do gabinetu weterynaryjnego z powodu śluzowo-ropnego wypływu z pochwy, nadmiernego pragnienia, apatii, wymiotów lub biegunki. Zaburzenia ze strony nerek powodują odwodnienie organizmu. Podstawą rozpoznania jest wywiad, dokładne badanie kliniczne oraz w celu potwierdzenia przeprowadza się takie dodatkowe badania jak RTG, USG i badanie krwi.

Leczeniem z wyboru jest zabieg owariohisterektomii, terapia antybiotykowa i nawadnianie. U bardzo cennych suk rozplodowych

można próbować terapii chemioterapeutykami - kombinacja prostaglandyny i antybiotyków bez wykonywania zabiegu chirurgicznego. Rokowania przy wczesnym rozpoznaniu choroby są dobre, przy późniejszym - ostrożnie ze względu na problemy z funkcjonowaniem nerek i zaburzeniami ze strony otrzewnej. Następna czytelniczka martwi się o swojego psa, który zjadł trutkę na gryzonie.

- **Mój pies, 3-letni mieszaniec, zjadł trutkę na gryzonie. Czy to jest groźne dla niego?**

- Spożycie rodentycydów to obecnie najczęstsze zatrucie. Groźba zatrucia zależy od rodzaju i ilości zjedzonej trutki. Aktualnie stosowane środki gryzoniobójcze opierają się na pochodnych kumaryny i są antagonistami witaminy K odpowiedzialnej za prawidłową krzepliwość krwi. Po spożyciu trutki objawy pojawiają się dopiero po kilku dniach i charakteryzują się ciężkimi krwotokami, krwiakami i obrzękami. Wizyta u lekarza jest niezbędna. Leczenie polega na podaniu środków wymiotnych (od 4 godzin od spożycia) i suplementacji witaminy K. W ciężkich stanach i przypadkach z nasilonymi objawami konieczne jest podawanie osocza, krwi pełnej i płynów wieloelektrolitowych. Rokowania dla chorego są w granicach od dobrego do ostrożnego.

Życząc Państwu wspaniałych rodzinnych świąt ze zdrowymi czworonogami, oczekuję na kolejne pytania pod adresem jerzy.solecki@interia.pl

Jerzy Solecki

lekarz weterynarii specjalista chirurgii weterynaryjnej

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii

Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecz

Tel.: 95-7423123, kom. 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi i RTG
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki,
- chorób położniczo- ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.

Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19, w soboty od 9-12



Lekarzu, reaguj na przemoc!

Coraz częściej słyszymy o przemocy wobec kobiet i dzieci. Dramaty najczęściej rozgrywają się w czterech ścianach. Ofiary wstydzą się przyznać, że psychicznie i fizycznie maltretuje je mąż, ojciec czy brat. Jak im pomóc?

Działa wprawdzie na policji Niebieska Karta, ale jak tu oskarżać męża i ojca rodziny? Prokuratury organizują spotkania dla ofiar przemocy domowej, ale niewiele osób się zgłasza. Głównymi przyczynami wzrastającej agresji i rękoczynów jest najczęściej brak pracy i alkohol. Policja interweniuje wiele razy, ale pobite kobiety wolą kłamać, że np. spadły ze schodów niż wskazać sprawcę. One się po prostu boją, że po odjeździe policjantów zostaną ze swoim oprawcą. Czasem - zdesperowane - robią obdukcję obrażeń i nic więcej, bo nadal wierzą, że mąż się poprawi. Nie chcą wiedzieć, że kto raz podniósł na kobietę rękę, to

będzie ją podnosił coraz częściej i coraz mocniej. Zastanawiam się, dlaczego tak wiele kobiet godzi się na takie traktowanie.

Czemu chcą utrzymywać za wszelką cenę małżeństwo, które jest piekłem dla nich i ich dzieci.

I tu właśnie jest największa rola lekarza, który powinien zareagować na przemoc i wytłumaczyć kobietom, że muszą walczyć o siebie i dzieci, które też są ofiarami i świadkami przemocy. Muszą walczyć, a nie tylko przyjmować ciosy. Lekarze rodzinni i lekarze z SOR-u od razu odróżnią upadek ze schodów od regularnego bicia. To właśnie oni powinni uświadomić ofiary, że trzeba reagować na przemoc, bo inaczej oprawca zakatuje je na śmierć.

Ogólnopolska akcja walki z przemocą, do której włączyła się policja, ośrodki pomocy społecznej i lekarze powinna pomóc ofiarom w ich walce o godne życie.



Izabela Stopyra

Drodzy Czytelnicy!

Otrzymałem bardzo ciekawy materiał do publikacji. Autor – Ryszard Kołodziej z Warszawy – wspomina Międzyrzecz lat 50., w którym jako dziecko bywał bardzo często. W kolejnych numerach spotkamy się z przeszłością, sąsiadami i kolegami p. Ryszarda. Zachęcam do lektury II części wspomnień.

Izabela Stopyra

Trzy Ryśki cz. II

Powracając do lasu a tym samym pola, było kilka określeń na poszczególne ich części. Wychodząc z osiedla - przy suszarni przechodziło się tory kolejowe, przed laskiem skręcało się w lewo, a następnie przy górze skarbów czyli wapiennej, w prawo. Prawdopodobnie górką była magazynem wapna do odkwaszania pola przez Niemców. Droga była równo oddalona od dwóch strumieni, z których ten z prawej stanowił część lasku, a ten z lewej, zarośnięty wąskimi pasami tarniny, granicę następnego pola. Zresztą wzdłuż torów też płynął strumyk pełen jaskrów (nazywaliśmy je kaczeńcami) i modraszków, czyli motyli o pięknych niebiesko- szmaragdowych barwach. Dopiero później, jako hobbysta fotograf dowiedziałem się, że modraszków jest wiele odmian, w tym czerwone! W tych czasach zajęcia w polu widzenia nie były rzadkością, tak jak też kuropatwy czy przepiórki. Na niebie zawsze krążyło po kilka jastrzębi i bocianów.

Droga kończyła się malutkim rozlewiskiem, czyli wilgotnym obniżeniem. Czasem trzeba było przechodzić po położonych drobnych gałęziach. Za nim na wprost był – znów Lasek lub Mały Lasek. Był to młodniak pełen surowadki i podgrzybków oraz tyczek do fasoli. Zawsze z babcią nosłem jedną do domu. Po prawej cmentarz żołnierzy radzieckich, na którym często widziałem z babcią opalające się kobiety na płytach nagrobnych i szosa na Skwierzynę. Kto i dlaczego – do dzisiaj nie mogę zrozumieć tych kobiet. Za tym cmentarzem był stary liściasty las, bardzo ponury, stąd Ponury Las. Graniczył on od prawej strony z szosą na Skwierzynę. Mówiono, że był tam stary cmentarz żydowski, albo że mordowano tam Żydów. Przeglądając mapy Wojskowego Instytutu Geograficznego – świetny portal, polecam zajrzeć – znalazłem potwierdzenie, że rzeczywiście już przed wojną był tam niechrześcijański cmentarz. Po lewej wiekowy las sosnowy (około 60- 80 lat). Sosny rosły rzadko, bo odległe od siebie może z dziesięć metrów i była wysoka trawa. Tutaj znajdowało się sporo podgrzybków i dużych prawdziwków. Była też „dorodna” kora przy nielicznych pniakach po ściętych drzewach – do łódek. Suszarnię od pola odgradzały tory kolejowe na Sulęcín. Ciekawe, że nikt nie mówił wówczas o niemieckich słynnych teraz bunkrach międzyrzeckich.



Jako warszawiak miałem dostęp do gumy modelarskiej w Centralnej Składnicy Harcerskiej. Zawsze robiłem zapasy na wyjazd do Międzyrzecza. Mniej szczęścia mieli autochtoni (ale przecież też imigranci), którzy używali gumy od majtek lub wycinanych pasków z dętki rowerowej albo rurek gumowych do wentyli rowerowych. Proce i łuki robione z leszczyny służyły mi do polowań na kuropatwy. Oczywiście zasięg ich był mniejszy niż zasięg czujności

kuraków, więc nie miałem ani trofeów, ani szans. Będąc na profesjonalnym polowaniu w drugiej połowie lat 60. odechciało mi się oglądania martwych zwierząt i stałem się orędownikiem foto-łowów.

Były dwie szkoły robienia proc - warszawska i reszta Polski. Otóż wszyscy robili proce z dużych widełek i strzelali między nimi. Warszawiacy robili je bardzo małe i strzelali znad, co skutkowało tym, że nie byli narażeni na rykoszety od widełek.

Obok nas mieszkała pani Jiroska - Francuzka, mąż Polak - inżynier. Miała kozy, piła kozie mleko. Jednak zawsze do „świeżego” mleka czułem obrzydzenie, więc z tej gościnności nie korzystałem mimo częstych zaproszeń. Miała też wiele kotów. Ciekawe, że każde zwierzę miało imię i do karmienia zwywała każde po imieniu z osobną śpiewnym rymującym się potokiem imion głosem. Koty leciały zewsząd i klóciły się o jedzenie. Za to korzystałem obficie z cukierków pani Rosolakowej. Miałem wrażenie – że kupowała je tylko dla mnie. Uderzające w tej miejscowości było to, że ludzie zza... byli bardzo dobronudszni, uczynni, bezinteresowni. Biła w nich energia miłości do bliźniego. Tyle w nich polskości, sielskości i jeden Bóg wie czego jeszcze tak przyjaznego normalnemu człowiekowi. Z tym nie spotkałem się już w Warszawie. W tej chwili mam wrażenie, że to już nie Polska. Coś mi uciekło, tak jak Wańkiewiczowi. Dodam, że „Szczęśliwe lata” Wańkiewicza czytałbym bez końca. Tak samo „Lato leśnych ludzi” – nudziary Rodziwiczówny. Choć jej „Straszny dziadunio” też jest niezły.

Wspomniana pani Rosolakowa była częstym gościem w domu babci.

Przeważnie przychodziła po mszy, która zaczynała się o godz. 18. Była to msza dłuższa od zwykłej, chyba nazywana sumą. W ogóle nie tylko układ nabożeństw ale ... nawet biskup nazywał się inaczej, co mnie dziwiło. U nas był Stefan, a w Międzyrzeczu chyba Wilhelm. Ileż ja się naciępałem z tego powodu - z powodu tej sumy. Było sporo litanii i klęczenia, co dla moich małych nóżek stanowiło torturę. A bałem się, że jak nie będę klęczał, to będzie wstyd. Moja babcia zawsze ścinała pęk lilii z ogródka i udawała się z mną w tę długą

podróż, bo aż do kościoła przy poczcie. Zawsze urzekały mnie witraże, które o każdej porze dnia inaczej wyglądały. Inaczej wyglądał też i kościół. Na niedzielne msze chodziło się do garnizonowego na rynku. Na specjalną mszę dla dzieci – chyba o godz. 8. Potem leciało się na poranek w kinie Świt – giełda szczęśliwej, cichej, pozbawionej erotyzmu miłości do wybranych koleżanek. Przeważnie wszyscy do tych samych – dlaczego? No i ten Presley, dzwonki, PKF. Nie pamiętam tylko poranków. Bolka i Lolka wtedy jeszcze nie było. Ale chyba to były filmy typu „Żółty, wróć”.

Pani Rosolakowa rozmawiała z babcią przez ponad dwie godziny, aż było ciemno. Zwracały się do siebie po nazwisku, ale przy mnie. Zauważyłem, że czasem po imieniu. Ciekawostką jest to, że ciocia koleżanka, starsza od mojej mamy o trzy lata, zawsze mówiła pani Halino, a mama pani Janko. Przed wojną była zasada, że na ty przechodziło się tylko w gronie szkolnych rówieśników. Także na imprezach, „zakrapianych” zawsze alkoholem, gościła pani Rosolakowa. Cóż to były za imprezy, dzisiaj budzące śmiech. To, co wypilo prawie dziesięć osób, to teraz pije jedna osoba.

Otóż wtedy były modne nalewki i likiery. Likier miętowy czy różany przebywał w kryształowej karafce. Piło się, a raczej moczyło język tak, że kieliszki specjalne do likierów czyli lorneta lub fikołki, starzały raz napelnione do końca spotkania. Były to dwudziestki (20ml). Z wódek oczywiście królowała mama z tatą, czyli sok malinowy przetrawiony przez spirytus. Niektórzy nazywają też tak wiśniówkę. Tak jak z grzybami, nazwy były często zamieniane. Ważne, że było pół na pół. Pół soku i pół spirytusu. Tego alkoholu też używało się raczej w ilościach likworkowych. Tak szczerze to nie pamiętam o czym rozmawiali, pewnie wspominali. Szkoda, że nie podsłuchiwałem. Na zdjęciu pani Rosolakowa druga z lewej strony, moja babcia trzecia z prawej. Jest tam mój wujek, ciocia, Mogielniccy i nieznanie mi inne osoby.

Rozmowa o panu Rosolaku była tabu. Dopiero w latach 60.

mama zdradziła mi, co robił w czasie wojny, że był ważnym człowiekiem. Ale i wtedy nakazała mi nikomu o tym nie mówić.

Ploty w owym czasie robiono przeważnie z drewna. Można było kupić tanio słupy telefoniczne, które zostały zniszczone przez burzę lub przegniły u podstawy i nie nadawały się, bo były za krótkie. Za to świetnie nadawały się na słupki do parkanu. Oczywiście dwie poprzeczki między słupami i sztachety. I takie słupki były u mojej babci. Może jestem kolejnym wcieleniem Szymona Słupnika, bo lubiłem siadać nań. I tak jak przechodził pan Rosolak, z teczką, w jasnym garniturze, to ja zamykałem oczy. Raz zauważyłem, że się uśmiechnęła na tę okoliczność. Jakoś bałem się powiedzieć mu dzień dobry. To samo było z panią Rosolakową. Raz przechodząc powiedziała do mnie: „Rysiu, otwórz oczy, dam ci cukierka”. I tak dałem się uwieść i od tego czasu już nie zamykałem oczu, a zawsze z kieszeni pani Rosolakowej cukierek łądował w moich palcach.

Jak już byłem dorosły, pan Rosolak kojarzył mi się z głównym aktorem w filmie „Gliniarz i prokurator”. Tak już miałem, dziwne skojarzenia. Miałem też powodzenie u starszych, czyli dwudziestoparoletnich kobiet. Często przysiadując na granitowym, poszarpanym krawężniku, pani Janka Mogielnicka czy Teresa Kiełbasińska zostawiały mi na twarzy odciski szminki ku uciesze domowników. Ja byłem wściekły.

Gdy już byłem trochę starszy, czyli chyba druga klasa podstawówki, gościłem czasem w ogródku pani Rosolak. Był to ogród zarośnięty drzewami i krzewami, mówiąc szczerze, zaniedbany. Sprawiał wrażenie trochę ponurego a zarazem tajemniczego. Przy wejściu z ulicy rosło potężne drzewo. Wiśnia lub czereśnia. Ponieważ pani była już dosyć puszysta, więc prosiła mnie, abym nazrywał jej i sobie trochę owoców. Pewnego razu przyjechał jej syn Tadeusz i zastał mnie na drabinie. Zobaczył, że niezbyt lubię to zajęcie, sam wszedł i wybawił mnie od tej monotonii zrywania tak drobnych owoców. Ciekawe, że mimo różnicy wieku, z moją mamą był na ty i w bardzo zażyłych stosunkach, tak jak babcia z panią Rosolak. Mimo że gościłem często w mieszkaniu, niczego nie pamiętam.

Z tyłu posiadłości naszej, Jiroskich, Rosolaków czy Jońców znajdował się ogród pełny inspektów ogrodniczych. Chyba były jeszcze z czasów niemieckich, bo nieużywane a spróchniałe z powybijanymi lub powyjmowanymi szybkami. Kiedyś wujkowi uciekła tam nutria. Była wtedy moda na nutrie. Pierwsze zagościły u nas po odwiedzinach u pana chyba Kazika Kaczmarka, kolegi wujka. Pan Kaczmarek mieszkał na osiedlu za główną ulicą Międzyrzecza czyli ...gdzieś tam. Wujek, pan Kaczmarek jak i wiele innych osób w tych czasach, nosił beret z antenką. Ja też nosiłem taki, ale biały berecik. Zresztą w technikum i na studiach też obowiązywały bereciki. Ale już odruchowo odcinaliśmy antenki jako element tuningu.

W zasadzie bałem się chodzić na teren Liceum Handlowego, ale raz z Wojtkiem Pawłowskim od Cywków „wleźliśmy” tam. A potem wyszliśmy spokojnie przez bramę na Libelta. Dziwiło mnie, że nikt tam nie mieszka, a to przecież była szkoła – w czasie wakacji. Wojtek był ode mnie odważniejszy we wchodzeniu na czyjeś tereny. Ale najbardziej podobał mi się chyba trzypiętrowy budynek stojący od wschodu, szczególnie w zachodzących promieniach słońca.

Oddzielał osiedle Zamkowe od głównej drogi na Skwierzynę. Może dlatego było na osiedlu tak spokojnie. Z drugiej strony tego budynku było ponuro. Wysokie drzewa zacięły wejścia do budynku. Zresztą ciągnęły się aż po las, ocinając szosę na Skwierzynę. Muszę podkreślić, że mój pobyt był w czasie, kiedy sporo młodzieży zapewne wyjeżdżało na wakacje. Chociaż w kościele garnizonowym czy na poranku w kinie Świt było w miarę sporo.

Widać, niewielu było stać na wyjazd. Wujek chwalił się, że Międzyrzecz posiadał kolorową fontannę czyli podświetlaną, a Warszawa nie. Był w błędzie. W Warszawie też była na Powiślu (poniżej Sejmu), tylko ja tam wtedy nie chodziłem. Wychowywałem się w ciemniejszej stronie Czerniakowa (czyli w zasadzie części Powiśla lub odwrotnie), gdzie można było dostać w mordę za nic, ale jak byłeś z dziewczyną, to byłeś nietykalny. Chociaż i tu i tam ta „kolorowa” fontanna działała, kiedy chciała, a w zasadzie czas ten liczył się na godziny - a nie miesiące czy lata.

Jako mały chłopczyk miałem problemy, tak jak każde dziecko, z wymianą mleczaków na stałe. **Bardzo bałem się dentysty czyli pani Janki Mogielnickiej**, ale tylko wtedy, jak siedziałem u niej na fotelu dentystycznym w jej domu na osiedlu. Szedłem do niej jak na rozstrzelanie, ale wracałem z chęcią do dalszego życia. Za nic nie dałem sobie otworzyć ust. Ale znalazła na mnie sposób. Miała przygotowane ciasteczka z orzeszkami ziemnymi zalewanymi karmelem. Niezawodna metoda na wyrwanie ruszającego się mleczaka. Do dzisiaj pamiętam wygląd wszystkich Mogielnickich i skuter chyba Osa, stojący przed ich domem. Ale kto nim jeździł, nie pamiętam. Mój wujek miał Iza z przyczepą, potem Jawę – oczywiście czerwoną. Ale i z Jawą dawał radę na przewóz mnie i siostry nad Głębokie. Ja siedziałem na baku, a mama z tyłu. Potem przywoził siostrę na baku, a z tyłu ciocię. Do dzisiaj, jak widzę motor, to czuję zapach benzyny. Wtedy lubiany, teraz powodujący odruch wymiotny. Czy wtedy benzyna pachniała przyjemniej? Ostatnim motocyklem wujka był AVO Sport. Po niego przyjechał pociągami specjalnie do Warszawy. Przy okazji w ramach prób i cieszenia się nabytkiem, jak małe dziecko, parę razy obróciliśmy spod Belwederu, gdzie mieszkaliśmy, do Wilanowa. Droga do Wilanowa fotograficznie przypominała w latach 60. drogę nad Głębokie. Częściowo asfaltowa, częściowo z kostki, obrośnięta też wiekowymi drzewami. I wszędzie pola. Obecnie tam stoi budynek na budynku i Świątynia Opatrzności. Do Międzyrzecza wracał na nim, czym bardzo się martwiła moja mama. Pamiętam jeden szczegół z motocykla. Na baku była wygrawerowana na srebrnej blaszce figurka Matki Boskiej z Jezuskim.

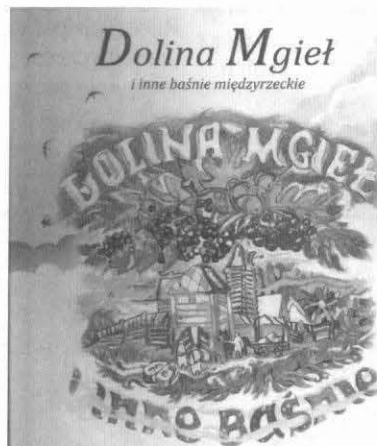
Były to czasy, kiedy pracę kończono w sobotę, chyba o czternastej. Dlatego wyjazd nad kąpielisko był możliwy tylko w niedzielę. W tym dniu skupiało się wiele do wypełnienia powinności jak wizyta w kościele, w kinie na poranku i nad jeziorem. I jakoś starczało czasu na uroczysty rodzinny obiad, a wieczorem jeszcze na spotkanie ze znajomymi.

Ryszard Kołodziej

Dolina Mgieł i inne baśnie międzyrzeckie

Dorobek doktora Marceliego Tureczka jest imponujący. Po publikacjach o tematyce historycznej, monografiach, albumach Międzyrzecza i okolic, młody tatuś opracował dla dzieci – i nie tylko – baśnie i legendy oparte na motywach prozy ludowej, pełnej magii i ludowej mądrości.

Dlaczego Dolina Mgieł? Bo to od niej zaczyna się historia związana z Międzyrzeczem. W niezmiernych borach nad ludźmi czuwał Światowid o czterech twarzach – pogański bóg Słowian. U stóp jego posągu płonął ogień, którym opiekowały się dwie kapłanki – Obra i Paklica. Obie wyrzekły się ludzkich postaci i jako rzeki –



zbiegając się przy zamku – strzegły obronnego grodu. Wiele tajemnic kryła Dolina Mgieł. Okrutny książe, złotowłosa nimfa, niezmiernie lasy i bagna, Skalni Rycerze, dzielny śmiałek Krystyn, który spotkał starca niosącego ludziom nowinę o zjednoczeniu plemion. I legendy o naszych rodzimych diabłach...

Zachęcam do przeczytania „Doliny Mgieł”. Warto poznać legendy naszych okolic, bo tej wiedzy nigdy za wiele. Podobają mi się też ilustracje Alli Trofimienkovej- Herrmann, które przemawiają do wyobraźni czytelników.

„Dolinę Mgieł” można kupić w międzyrzeckich księgarniach.

Izabela Stopyra

Zielone święto

W każdym kalendarzu pod datą 17 marca widnieją imiona Zbigniewa i Patryka. Zbigniew to znane, szlachetne imię męskie, od lat obecne w naszej kulturze. Od niedawna jednak w naszym kraju innego wymiaru nabrało święto Patryka.

Dzień Świętego Patryka od lat jest uroczyscie obchodzony w Irlandii i wielu zakątkach Europy, a od jakiegoś czasu to zielone święto jest także kultywowane w Polsce. Nie jestem zwolennikiem globalizacji, unifikacji, nowej mody, a raczej tradycjonalistą i pamiętam dobrze słowa Juliusza Słowackiego z „Grobu Agamemnona”, który surowo ocenił współczesną sobie Polskę:

*„Polsko! lecz ciebie błyskotkami ludzą;
Pawiem narodów byłaś i papugą,
A teraz jesteś służebnicą cudzą.”*

Jednak to święto, związane z afirmacją zieleni, jest według mnie miłe i sympatyczne, tym bardziej, że przypomina o kulturze Celtów, którzy wywarli wielki wpływ na Polaków.

Celtowie to lud indoeuropejski, za którego kolebkę uważa się obszar alpejski. Pierwotny język celtycki przetrwał w takich językach jak szkocki, walijski, irlandzki i bretoński. Niezwykłością tego narodu było to, że mimo dominacji na dużym obszarze Europy nigdy nie stanowił jednego organizmu państwowego. Celtowie zamieszkiwali żyzne, zasobne ziemie i tworzyli szereg plemion, zachowując jednak daleko posuniętą jedność tradycji oraz kultury. Na ziemię polskie Celtowie przybyli już w IV tysiącleciu przed narodzinami Chrystusa. Dotarli do nas z południa, z szeroko rozumianego obszaru Kotliny Karpackiej, a konkretnie z dzisiejszych Czech i



Moraw. Byli pokojowo nastawieni i nic nie słyszałem o konfliktach z naszymi słowiańskimi przodkami.

Zawdzięczamy im podobno wiele wynalazków, choćby beczki z klepek, mydło oraz wiele narzędzi. Przede wszystkim wprowadzili na teren polski ulepszoną metodę wytopu żelaza, czyli piece dymarskie, a także umiejętność wyrobu naczyń na kole garncarskim. Okolice Pszczewa i Borowego Młyna znane są archeologom właśnie z odkryć dawnych pieców, gdzie wykorzystywano w produkcji rudę darniową. Może właśnie tutaj przed wiekami Celtowie bobrowali po lasach dzisiejszego leśnictwa Pszczew?

Czytając różne ciekawostki przyrodnicze wiele razy natykałem się na ślady mądrych celtyckich druidów, którzy m.in. doskonale znali i wykorzystywali właściwości roślin. Kultura celtycka urzeka mnie barwnością legend, żywością folkloru i zamiłowaniem do tradycji. Celtowie mają wielki wkład w chrystianizację Europy, a św. Patryk wykorzystał symbol zielonej, trójlistnej koniczyny do tłumaczenia istnienia Trójcy Świętej...

W „leśnym wydaniu” najczęściej przypomina się mi koniczyna św. Patryka, gdy spoglądam na łany szczawika zajęczego. To ciekawa roślina, która rośnie na kwaśnych glebach, szczególnie chętnie w buczynach i zakwita zwykle na początku kwietnia. Podobno świetnie nadaje się na sałatkę, ale jakoś nie zebrałem się nigdy, aby to sprawdzić w praktyce. Dawniej stosowano liście szczawika zajęczego jako odtrutkę przy zatruciach rtęcią. Napój ze świeżych liści łagodzi gorączkę, można też je przykładac na rany, ale nie można szczawika nadużywać, bo w dużych ilościach jest toksyczny.

Tradycyjnie w zielone święto Patryka ubieramy się na zielono i spotykamy z przyjaciółmi przy zielonym piwie, aby wspólnie cieszyć się, że żyjemy w otoczeniu przyrody i sympatycznych ludzi.

Jarosław Szalata

Kwiecień w historii i teraźniejszości

„Kwiecień plecień, bo przeplata trochę zimy, trochę lata”...

Czas płynie szybko i nieubłaganie. Minęły już trzy miesiące 2014 roku i na szczęście nie dotknęła nas mroźna zima. Właściwie mamy cały czas wiosnę. Kiedy weźmiecie Drodzy Czytelnicy do rąk kolejny numer naszej Powiatowej- będzie już kwiecień.

Kwiecień to czwarty miesiąc w roku według używanego w Polsce kalendarza gregoriańskiego. Ma 30 dni. To na półkuli północnej wiosenny miesiąc, ale dla mieszkańców półkuli południowej to przecież jesień, więc chyba jesteśmy szczęśliwcami. Miesiąc zawsze zaczyna się w ten sam dzień tygodnia co lipiec, a w latach przestępnych dodatkowo także jak styczeń. Nazwa (według Brucknera) pochodzi od kwitnących wtedy kwiatów. Dawniej używane były również nazwy lżykwiat, brzezień od brzozy i dębień. Łacińska nazwa aprilis została zapożyczona przez większość języków europejskich.

Historia wydarzeń rozgrywających się w kwietniu jest niezwykle bogata. Oto 20 kwietnia 1876 roku wybuchło Powstanie Kwietniowe w Bułgarii, które było skierowane przeciwko Imperium Osmańskiemu. Ciekawostką może być fakt, że data tego powstania wiąże się z kalendarzem juliańskim obowiązującym wówczas w Bułgarii. Według współczesnego bowiem kalendarza gregoriańskiego, powstanie to przypada na 2 maja.

17 kwietnia 1917 roku na zebraniu działaczy bolszewickich Lenin wygłosił referat, w którym przedstawił słynne i mające duże znaczenie „Tezy kwietniowe”.

W polskiej historii miesiąc ten zapisał się między innymi ze względu na Konstytucję kwietniową, która była ustawą zasadniczą Rzeczypospolitej Polskiej z okresu międzywojennego, podpisaną przez ówczesnego prezydenta I. Mościckiego 23 kwietnia 1935r.

Tegoroczny, czyli współczesny nam kwiecień to czas, kiedy kwitnąć zaczynają kasztany, maturzyści szykują się do egzaminów dojrzałości. Dodatkowo także pod koniec miesiąca będziemy objadać się przy świątecznych stołach. I niby sielsko i anielsko, ale wydarzenia na Ukrainie też pewnie przejdą do marcowo- kwietniowej historii. Póki możemy, cieszymy się tym, co mamy- słońcem, rozkwitającymi powoli kwiatami i perspektywą zbliżającej się prawdziwej wiosny.

Nie zapominajmy o dniach, które możemy świętować, a polecam z całego serca uhonorowanie Dnia Pracownika Służby Zdrowia (7.04), Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich (23.04) oraz Dnia Konia (23.04). Wszystkim moim Czytelnikom życzę również zdrowych, radosnych świąt...

Mariola Solecka

Do wynajęcia

Lokal użytkowy o pow.280m2
(były sklep meblowy) Międzyrzecz
ul. Konstytucji 3 Maja 16
tel.790-654-413, 95 741 72 15

Kaziuki

„Kaziuki” to od czterystu lat jarmark odpustowy w Wilnie w dzień świętego Kazimierza (4 marca). W jego trakcie odbywają się pochody na czele z kuglarzami i przebierańcami, stoją kramy z kolorowymi palmami i słodyczami.

Tradycje wywodzące się z Wileńszczyzny zagościły 2 marca w Chelmsku. Kaziuki to obecnie jedna ze sztandarowych imprez odbywających się na terenie gminy Przytoczna. Pamięć o tej tradycji przywieźli na Ziemię Lubuską przesiedleńcy z kresów wschodnich. Zorganizowano spotkanie przy biesiadnym stole, poprzedzone mszą



odpustową i procesją wokół kościoła p.w. św. Kazimierza. Na gości czekały różne atrakcje. Był m.in. kataryniarz z Leszna, zespoły „Winne grona” z Zielonej Góry i „Obrzanie” ze Skwierzyny. Można było również podziwiać rękodzieło w wykonaniu pań Urszuli Kołodziejczyk, Ireny Mikuły i Gertrudy Kowalskiej. Niewątpliwie dużą atrakcją był kankan w wykonaniu pań ze stowarzyszenia „Przyjazna wieś” oraz loteria fantowa, w której główną nagrodą był

rower ufundowany przez państwa Natalię i Tadeusza Jasionków.

Stowarzyszenie „Przyjazna wieś” dziękuje wszystkim sponsorom za hojność i wsparcie w zorganizowaniu tej imprezy.



Aleksander Migdal

Pamięci sławnego gitarzysty

Paco de Lucia, światowej sławy hiszpański gitarzysta flamenco, zmarł 25 lutego 2014 roku w Meksyku na atak serca. Miał 66 lat. Jego śmierć jest niepowetowaną stratą dla świata kultury, również dla Andaluzji - oświadczył burmistrz Algeciras, Jose Ignacio Landaluze. Miasto uchwaliło dwudniową żałobę. Trwają starania o sprowadzenie jego ciała do rodzinnego miasta, aby tam pochować najslawniejszego artystę, jaki się w nim urodził.

Paco de Lucia zadebiutował jako 11-latek. Naprawdę nazywał się Francisco Sanchez Gomez, ale występował pod pseudonimem, który był hołdem dla matki, Lucii Gómez. Już w wieku 5 lat otrzymał od ojca pierwszą gitarę i rozpoczął naukę gry flamenco. W swoją pierwszą trasę wyruszył trzy lata później – jako 15-latek. Akompaniował wtedy tancerzowi i choreografowi flamenco Jose Greco. A jako 18-latek wydał swoją debiutancką płytę „Fantasia Flamenca”.

Paco de Lucia to jeden z najbardziej



wpływowych muzyków hiszpańskich, a także kompozytor, który łączył tradycyjne flamenco z jazzem i muzyką klasyczną oraz innymi gatunkami. Szukając własnego stylu do swoich utworów włączał m.in. saksofon, perkusję, bas. Ta muzyczna otwartość sprawiła, że był zapraszany do współpracy z gwiazdami popu, rocka i jazzu. Eric Clapton nazwał go krótko: „Tytan w świecie flamenco”.

Miałem okazję osobiście spotkać się z Paco de Lucią podczas jego koncertu 27 listopada 2011 roku w Hali Stulecia we Wrocławiu. W czasie przerwy poprosiłem artystę o autograf i wspólne zdjęcie. Myślałem, że mi odmówi. Ale poczułem bijący od niego spokój,

serdeczność i wyrozumiałość. Uścisnąłem mu dłoń. Taki naturalny wyraz podziwu dla wielkiego artysty i człowieka. Było to dla mnie wzruszające i głębokie przeżycie.

Jego śmierć jest niepowetowaną stratą dla całego świata, któremu poprzez muzykę przekazywał ideę pokoju i wolności!

Twoja Muza Nr 1 (48) 2012 opublikowała wrażenia z koncertu we Wrocławiu w 2011 roku pt. „Rewolucjonista gitary”.

Wieści ze starostwa powiatowego

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA W RUCHU DROGOWYM

19 lutego 2014 r. w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu odbyła się Wojewódzka Rada Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. Wśród przybyłych gości byli przedstawiciele WORD z Zielonej Góry i Gorzowa Wlkp., przedstawiciele Wojewody Lubuskiego, Policji, Inspekcji Transportu Drogowego, GDDKiA i Zarządu Dróg Wojewódzkich oraz przedstawiciele samorządów lubuskich.



Podczas konferencji wicestarosta **Remigiusz Lorenz** przedstawił uczestnikom założenia i efekty projektu Bezpieczeństwo w ruchu drogowym - KIK 76. Projekt jest współfinansowany przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej. Powodem realizacji projektu jest wysoka liczba wypadków drogowych na drogach powiatowych w stosunku do liczby mieszkańców zamieszkujących na terenie m.in. województw podlaskiego i lubuskiego. Dotyczy to m.in. sześciu powiatów (woj. podlaskie – siemiatycki, suwalski, wysokomazowiecki; woj. lubuskie – sulęciński, międzyrzecki, strzelecko-drezdenecki), wytypowanych na podstawie statystyk wypadkowych Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji. **Celem głównym projektu jest poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym, m.in. wśród najbardziej zagrożonych grup uczestników ruchu drogowego tj. kierujących jednośladami, osób starszych i pieszych.** Na terenie powiatu międzyrzeckiego wykonanych zostało osiem inwestycji poprawiających bezpieczeństwo w bezpośrednim sąsiedztwie obiektów użyteczności publicznej (w tym przy szkołach).

Wicestarosta poinformował zebranych, że po rozliczeniu przez Instytucję Wdrażającą zrealizowanych zadań, wykonane zostaną kolejne inwestycje polepszające bezpieczeństwo biernych uczestników ruchu drogowego.



WSPARCIE ZE STRONY POWIATU

Zarząd Powiatu co roku udziela wielu dotacji i wspiera szereg przedsięwzięć. Już w tym roku podpisana została umowa na przekazanie **150 000,00 zł** na zapłatę raty za zakup tomografu komputerowego dla Szpitala Międzyrzeckiego Spółki z o.o. Zgodnie z porozumieniami zawartymi z gminami, powiat przekazuje dotacje na zadania drogowe. Podpisane zostały już trzy umowy: dotacja dla Gminy Trzciel na budowę chodnika w Chociszewie – **50 000, 00 zł**, dotacja dla Gminy Przytoczna na budowę pętli autobusowej w Stryszewie i chodnika w Strychach - **50 000, 00 zł** oraz dotacja dla Gminy Międzyrzecz na budowę chodnika w Żółwinie - **50 000, 00 zł**. Z pozostałymi gminami trwają konsultacje w sprawie zakresu wspólnych zamierzeń.

Starosta Grzegorz Gabryelski objął patronatem kilka imprez i przedsięwzięć, w tym Ogólnopolski Konkurs Recytatorski, Młodzieżowy Festiwal Piosenki PRO-ARTE oraz szkolenie profilaktyczne pod hasłem „Tradycyjna – Nowoczesna”, które odbędzie się 12 kwietnia 2014 r. w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu.

TYTUŁ HIT 2013

Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu za działalność inwestycyjną w latach 2010-2013 otrzymało tytuł **HIT 2013**. Celem konkursu było wyłonienie i uhonorowanie najlepszych produktów i usług, dokonań samorządów lokalnych i podległych im jednostek organizacyjnych, najlepszych działań organizacyjnych i ekologicznych. Wręczenie wyróżnień odbyło się 20 lutego 2014 r. w Zielonej Górze podczas X jubileuszowej edycji Konkursu Lubuski Gospodarczo- Samorządowy HIT 2013. W imieniu organizatorów gości przywitali: Wicemarszałek Województwa Lubuskiego Bogdan Nowak, dr Edward Jakubowski – Doradca Wojewody Lubuskiego, Ireneusz Plecha – Starosta Zielonogórski, przewodniczący Kapituły oraz Tadeusz Jasiuwian – Dyrektor Konkursu HIT. Wyróżnienie dla naszego starostwa odebrał wicestarosta **Remigiusz Lorenz**.



POWIATOWY TURNIEJ BRD

Wzorem lat poprzednich Turniej Bezpieczeństwo w Ruchu Drogowym zostanie rozstrzygnięty na etapie powiatowym do 15 maja br. Konkretna data zostanie ustalona przez Komitet Organizacyjny powołany zarządzeniem Starosty Międzyrzeckiego Grzegorza Gabryelskiego. Do 20 kwietnia br. szkoły podstawowe i gimnazja przeprowadzają etapy szkolne w konkurencjach: test, miasteczko ruchu drogowego, rowerowy tor przeszkód, pierwsza pomoc - dostosowując ich organizację do możliwości szkoły. Celem Turnieju jest podnoszenie kultury społeczeństwa i działanie na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym bezpieczeństwa dzieci i młodzieży szkolnej w szczególności poprzez:

- popularyzowanie przepisów i zasad bezpiecznego poruszania się po drogach,

- kształtowanie partnerskich zachowań wobec innych uczestników ruchu,
- popularyzowanie podstawowych zasad i umiejętności udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej,
- popularyzowanie roweru jako środka transportu, a także rekreacji i sportu,
- inspirowanie uczniów i nauczycieli do pracy u podstaw na rzecz bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Zgodnie z regulaminem Ogólnopolskiego Turnieju z etapu powiatowego na szczebel wojewódzki awansują wszystkie drużyny, które osiągną w powiatach wysoki poziom.

Szczegółowe informacje o Turnieju BRD są dostępne na stronie <http://www.ko-gorzow.edu.pl/brd>.



Halina Pilipczuk

„Ratujmy skowronki”

W marcu bieżącego roku strażacy powiatu międzyrzeckiego interweniowali 25 razy przy pożarach traw, łąk i nieużytków. Wystarczyło więc kilka słonecznych dni z podwyższoną, wiosenną temperaturą, by nad wsiami i drogami zaczął unosić się dym z pożarów zainicjowanych przez „lokalnych podpalaczy”.

Mijając zadymione miejscowości odnosi się wrażenie, że mimo tak wielu nieszczęść, których sprawcą był ogień, nadal w społeczeństwie panuje przyzwolenie na popełnianie przestępstw. Wiosenni podpalacze przez swe bezmyślne działanie niejednokrotnie doprowadzają do sytuacji, w której następują przerzuty ognia na obszary leśne. O skali tego zjawiska świadczą liczby, z których wynika, iż wypalanie traw i pozostałości roślinnych powoduje nieodwracalne zniszczenie części otaczającej nas przyrody oraz straty materialne, a ugaszenie tych pożarów wymaga zaangażowania znacznych sił ludzkich i środków finansowych oraz niejednokrotnie narażenie życia ludzi w walce z żywiołem. Smutne jest, że istniejące zakazy jak na razie nie są w stanie wyeliminować tych pożarów. Bezradni są strażacy i organy ścigania, a podpalacze ciągle czują się anonimowi. Nadal jedynie świadomość bezsensu celowego wypalania roślinności, masowego zaangażowania ludzi i instytucji mogą wpłynąć na ograniczenie tych praktyk.

Warto zastanowić się nad głupotą działania podpalaczy i tych wszystkich, którzy przez swą obojętność dają przyzwolenie na

NIE DLA WYPALANIA TRAW!
TAK DLA ŚRODOWISKA!
☎ 998 ☎ 112
OD PŁONĄCYCH TRAW
CZĘSTO PĘDNIĘ LAS.

RATUJMY SKOWRONKI

Głęboko nie potrafią obronić się przed ogniem!



LIBRAŁY

takie działanie, bowiem **wypalanie traw i zarośli jest zabronione!** Jest to jeden z najbardziej brutalnych sposobów niszczenia środowiska. Ponadto wypalania nie przynoszą żadnych korzyści gospodarczych, natomiast powodują ogromne straty w przyrodzie.

Wypalanie traw zabijają zwierzęta. Śmierć w płomieniach czyha na ptaki. Niszczony są miejsca lęgowe wielu gatunków

ptaków gnieźdzących się na ziemi lub w strefie krzewów. Palą się gniazda już zasiedlone, a zatem z jajeczkami lub piskletami, np. tak lubianych przez nas wszystkich skowronków. Dym uniemożliwia pszczołom i trzmielom oblatywanie łąk. Owady giną w płomieniach, co powoduje zmniejszenie liczby zapylonych kwiatów, a w konsekwencji obniżenie plonów roślin.

Przy wypalaniu giną mrówki, które zjadając resztki roślinne i zwierzęce ułatwiają rozkład masy organicznej oraz wzbogacają warstwę próchnicy przewietrzając glebę. Ogień niszczy krzewy, nierzadko zniszczeniu ulegają dziesiątki hektarów lasów. Niekontrolowany ogień stanowi zagrożenie dla zabudowań i pól uprawnych. Ścielące się dymy utrudniają ruch drogowy i stają się przyczyną wypadków i kolizji - wielu strat i osobistych tragedii.

Państwowa Straż Pożarna w ramach corocznej akcji „Ratujmy skowronki” apeluje do ludzi, aby zrobili wszystko w kierunku ograniczenia liczby tych niepotrzebnych pożarów, które niszczą otaczającą nas przyrodę.



mł.bryg. Dariusz Rzepecki
Oficer Prasowy Komendanta
Powiatowego PSP w Międzyrzeczu

Światowy Dzień Zdrowia - Choroby wektorowe

Światowy Dzień Zdrowia obchodzony jest 7 kwietnia, aby uczcić rocznicę powstania w 1948 roku Światowej Organizacji Zdrowia. Co roku jest wybierany temat przewodni z zakresu zdrowia publicznego, który wymaga szczególnej uwagi. Obchody Światowego Dnia Zdrowia stwarzają możliwość podjęcia wielu działań, których efektem jest poprawa stanu zdrowia ludzi. Tematem przewodnim święta będą w tym roku choroby wektorowe.

Wektory to organizmy, które są przenosicielami patogenów lub pasożytów. Poprzez wędrówkę i kontakt z otoczeniem przenoszą groźne drobnoustroje na inne organizmy, często na ludzi. W ten sposób mogą wywołać choroby, które zagrażają życiu lub zdrowiu człowieka. Przykładem wciąż groźnej choroby pasożytniczej jest malaria, która w 2010 roku pochłonęła 660

tysięcy ofiar, natomiast w ostatnim czasie znacznie wzrosło rozpowszechnienie gorączki denga, której wzrost na przełomie 50 lat jest 30-krotny. Do innych chorób przenoszonych przez wektory zaliczamy między innymi Gorączkę Zachodniego Nilu, chikungunye, odkleszczowe zapalenie mózgu czy boreliozę.

Podczas Światowego Dnia Zdrowia 2014 chcemy zwrócić uwagę, aby:

- rodziny mieszkające na obszarach najbardziej zagrożonych miały wiedzę, jak należy się chronić przed tymi chorobami;
- władze odpowiedzialne za zdrowie pomagały ludziom w ochronie przed tymi zagrożeniami;
- podróżni mieli świadomość, kiedy istnieje konieczność ochrony i jakie środki profilaktyczne należy podjąć;
- władze w krajach, w których choroby przenoszone przez wektory stają się problemem zdrowotnym, podjęły kroki w celu ochrony ludności przed nimi tymi chorobami.

Wstępne informacje o kampanii zostały już umieszczone na stronie internetowej WHO: <http://www.who.int/campaigns/world-health-day/2014/event/en/index.htm>

Naukowe Wariacje u Heliodora

27 i 28 lutego 2014 odbyły się w I LO w Międzyrzeczu **Naukowe Wariacje u Heliodora**, czyli **Drzwi Otwarte** dla uczniów klas III gimnazjów powiatu międzyrzeckiego.

Gimnazjalistów przywitała dyrekcja: mgr Maciej Rębacz i mgr Dariusz Jankowski, którzy zapoznali ich z osiągnięciami



i wysokimi wynikami w nauce naszych uczniów oraz przedstawili ofertę edukacyjną I LO na lata 2014/2017. Wszyscy gimnazjaliści otrzymali mapki informujące o tym,



jak poruszać się po szkole i w których pracowniach odbywają się zajęcia z poszczególnych przedmiotów. Pokazaliśmy gimnazjalistom, jak wygląda I LO, zapoznaliśmy ich z kadrami pedagogicznymi i społecznością uczniowską. **Naukowe Wariacje u Heliodora** trwały dwa dni i okazały się bardzo



udanym przedsięwzięciem. Młodzież gimnazjalna, która wraz ze swoimi opiekunami tłumnie przybyła do liceum, mogła na wesoło uczestniczyć w wielu zajęciach z dwóch bloków tematycznych: humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego.

W ramach zajęć z przedmiotów z bloku humanistycznego w gabinecie języka polskiego, pod hasłem **Zgadnij kto? Zgadnij co?**, gimnazjaliści mieli okazję wykazać się znajomością polskich przysłów i porzekadeł, interpretować rekwizyty i plakaty związane z utworami literackimi, rozwiązywać krzyżówki literackie oraz pracować w grupach- projektować plakaty. Na zwycięzców czekały nagrody w formie słodyczy. Z kolei w gabinecie języka niemieckiego można było uczestniczyć w quizie na temat



krajów niemieckojęzycznych, pośpiewać piosenki oraz układać puzzle. Miłośnicy języka angielskiego mogli sprawdzić swoje umiejętności w quizie pt. „Angielski na świecie” oraz obejrzeć prezentację multimedialną na temat stereotypów. Ci, którzy lubią historię, mogli przez chwilę pobyc w przygotowanej przez licealistów średniowiecznej sali tortur.

Natomiast z przedmiotów grupy matematyczno-przyrodniczej zaproponowaliśmy ciekawe doświadczenia np.



biologii- badanie twardości wody, peptydaz w owocach i katalaz w wątróbce, z fizyki-działanie silników: parowego i elektromagnetycznego, czy też z chemii- robienie baniek z suchego lodu, wybuchających wydmuszek i kolorowych cylindrów z suchym lodem. W pracowni matematycznej uczniowie mierzyli długości odcinków i określali ich kierunki, zapamiętywali ciągi liczb i odkodowywali na czas



zaszyfrowane hasła. Na parterze szkoły, w ramach projektu „Spacerem po mapie świata”, gimnazjaliści mogli zapoznać się ze strojami, potrawami, muzyką i tańcami narodowymi wielu krajów np. Rosji, Brazylii, Hiszpanii, Francji czy Stanów Zjednoczonych. Dla uczniów lubiących sport były również zajęcia rekreacyjne w sali gimnastycznej. Przez te dwa dni mury naszej szkoły odwiedziła młodzież, która chętnie uczestniczyła w zaproponowanych zajęciach. Licealiści bardzo zaangażowali się w organizację tego przedsięwzięcia- upiekli ciasta, udekorowali gabinety, przynieśli potrzebne rekwizyty, wymyślili ciekawe przebrania

i stylizacje, wykonali plakaty. Było mnóstwo zabawy, śmiechu i zwariowanych doświadczeń. Pokazaliśmy, że na wesoło można również zdobywać wiedzę.

Zaplanowane przez nas działania służą do tego, by zachęcić gimnazjalistów do wyboru naszego liceum i przekonać że jesteśmy szkołą, w której uczeń ma możliwość samodzielnego określenia swojej ścieżki edukacyjnej. Nauka w I LO stoi na wysokim poziomie, o czym świadczą wyniki egzaminów maturalnych oraz fakt, że nasi absolwenci bez problemu dostają się na wybrane przez siebie kierunki studiów. W naszej placówce priorytetem jest przede wszystkim dobro ucznia. Rozwijamy zainteresowania, pasje, uzdolnienia i talenty, wzmacniamy wiarę we własne możliwości.

Zapraszamy wszystkich gimnazjalistów z klas III do I LO i mamy nadzieję, że po tegorocznych Drzwiach Otwartych decyzja dotycząca wyboru szkoły średniej będzie dla Was jasna i oczywista.

Zapraszamy również na naszą stronę internetową www.lo-miedzyrzecz, można na niej obejrzeć zdjęcia oraz materiał filmowy z Naukowych Wariacji u Heliadora nakręcony przez uczennice naszej szkoły- Karolinę Pieleśiak z klasy III d oraz Natalię Szymaniec z klasy IIIc, które zaprezentowały swój talent dziennikarski.

Dorota Szulc

Fotografie Remigiusza Bordy

W Miejskim Biurze Wystaw Artystycznych w Lesznie 27 lutego odbyła się wystawa fotografii Remigiusza Bordy pt. *Ars Moriendi "Fotografie dla zwierząt"*. *Ars moriendi* (sztuka umierania), była częstym motywem w literaturze i sztuce średniowiecznej. Nasz artysta z Kęszycy zajął się tym razem motywem śmierci zwierząt i przedstawił to w swoich fotografiach.

Cykl „Fotografie dla zwierząt” przedstawia wyestetyzowane wizerunki martwych zwierzęcych ciał. Autor

protestuje przeciw, jak sam to nazywa, "gatunkowemu szowinizmowi" człowieka, skłonnego jedynie homo sapiens przypisywać jakkolwiek duchowość. Z fotografiami Bordy trzeba się zmierzyć i nie jest to wcale łatwe doświadczenie.



Dla pełnego zrozumienia istoty tej sztuki dobrze jest wziąć głęboki oddech i przywołać w pamięci wszelkie "zwierzęce traumy" z dzieciństwa. Każdy z nas będąc dzieckiem widział rozjechanego psa czy kota, wiele dzieci urządzało pogrzeby swoim chomikom. Dlatego właśnie te fotografie są silnym przeżyciem i przywołaniem smutnych wspomnień. Wywołują także poczucie bezradności i żalu wobec straty ukochanych zwierząt, które były i są częścią naszego życia.

Pomysł na te fotografie jest wynikiem obserwacji i wrażliwości artysty na śmierć zwierząt, które umierają w samotności,

opuszczeniu, a ich zwłoki jakże często leżą na drogach czy w rowach. Zagonieni i bezduszni ludzie mijają je wielkim łukiem albo pędząc samochodami przejeżdżają po nich.

Fotografie tych zwierząt są przez Remigiusza Bordę inscenizowane poprzez artystyczną formę ozdabiania martwych zwierząt kwiatami, liśćmi itp.

Poprzez swoje prace Remigiusz chciał przywrócić godność nieżywym już zwierzętom. Dowodem na jego szlachetne intencje jest mentalnie mu bliskie japońskie myślenie o istocie śmierci. Być może jest to artystyczna i duchowa próba osvajania śmierci, bo te fotografie służą takiemu oswojeniu. Tak jak w życiu śmierć najpierw jest wstrząsem, potem powodem smutnej zadumy, a w końcu to wszystko przemija. Przemija, co ziemskie, ludzkie i zwierzęce.

Ars moriendi. Fotografie zwierząt są niezaprzeczalnie piękne, pełne zadumy i humanizmu. Taki właśnie jest Remigiusz Borda - artysta, który je stworzył.

Mariola Solecka



Dzień kobiet w Bukowcu

Bukowiecka młodzież po raz kolejny pokazała, że nie potrafi się nudzić i nie pozwoli na to również innym. Z pomocą rady sołeckiej oraz sołtys Bukowca Gabriellą Górą przygotowaliśmy na 8 marca wieczór, specjalnie dla naszych kobiet.

Przygotowania zajęły nam tydzień. Był to wyjątkowo trudny czas dla niektórych z nas. Sprawy osobiste znacznie wpłynęły na



relacje między nami, co bardzo pogorszyło naszą współpracę. Wzięliśmy się w końcu w garść, przeciwiczyliśmy wszystko jeszcze

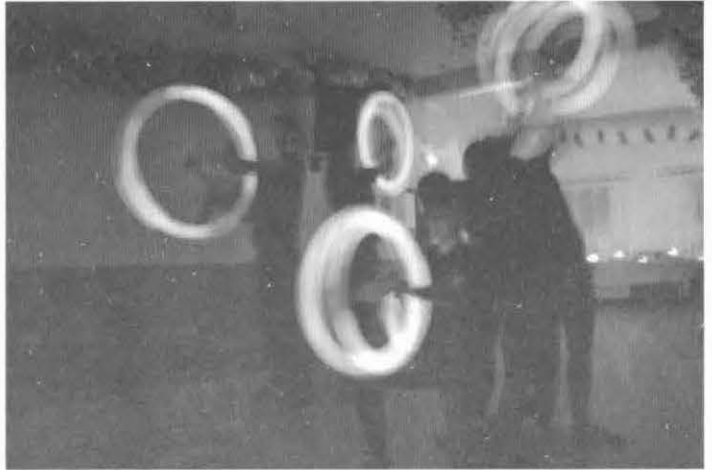


raz i kolejnego dnia z nową energią przyszykowaliśmy salę i upiekliśmy wspólnie rogaliki, co dodatkowo rozluźniło atmosferę. Nadszedł czas rozpocząć ten wyjątkowy wieczór. **Malgorzata Toczek i Maciej Merda** wcielili się w rolę prowadzących. Na początku wystąpił gość specjalny – **Patryk Lewicki**, który przyjechał z Wędrzyna z niespodzianką dla jednej z bukowianek. Następnie zaprezentowała się schola w piosence H. Stach i A. Lampert „Masz w sobie wiarę”, poprzez którą chcieliśmy przekonać publiczność, że

czasem wystarczy odrobina wiary, aby pewne sprawy w życiu stały się łatwiejsze. Tego wieczoru zaśpiewaliśmy jeszcze dwa utwory:



Upstream „Skrzydła”, który proponuje, aby czerpać radość z każdej trwającej chwili oraz Kelly Family „Thunder”. Swoją pokaz zaprezentowała grupa ogniowa **BOMBASTIC**, jednak



w układzie ledowym (kręcąc świecącymi poikami (pileczkami) zamiast ogniem). Tuż przed wejściem na scenę stanęliśmy przed dość poważnym problemem. Zapomnieliśmy przynieść na salę wachlarzy. Na szczęście znaleźliśmy wyjście. Osoba, która miała z nimi wystąpić, wystąpiła z poikami ledowymi. To nas nauczył dokładnie sprawdzać potrzebny nam sprzęt. Specjalnie dla kobiet zaproszone zostały **wróżki**, które czytały przyszłość z rąk i oczu. Okazało się, że to młodzież gimnazjalna ze świetlicy prowadzonej przez p. Anetę Wiśniewską. Chłopcy z tej grupy przygotowali pokaz tańca break dance, który wzbudził wielki **z a c h w y t**. To niesamowite, jakie utalentowane osoby mamy w naszej miejscowości! Jednak największą gwiazdą była ...**Edyta Górniak**. Zaśpiewała swoją



słynną piosenkę pt. „Jestem kobietą”. Po jej wejściu na scenę, mało brakowało, aby panie pospadały z krzesełek. Zgrabna, długowłosa, elegancko ubrana, troszkę niedbale pomalowana. Wszystko byłoby normalnie, gdyby pani Edyta była troszkę wyższa i poruszała się swobodnie w szpilkach. W jej rolę wcielił się 14-letni **Bartłomiej Kozłowski**. W każdym szczególe starał się naśladować kobiece ruchy. Całkiem niezłe sobie w tej roli radził. Na koniec każda kobieta otrzymała kwiatek zrobiony z bibuły oraz serduszko z gazetowych rurek od młodzieży ze świetlicy, smaczną słodką owocową przekąską, a także lampkę czerwonego wina. Pani Gabrysia podziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania wieczoru oraz paniom, które przyszły obejrzeć to, co dla nich przygotowaliśmy. Słowa podziękowań padły także z ust kobiet. Były zachwycone pomysłami młodzieży na spędzenie tego święta. Z pewnością wróciły do domów w jeszcze lepszym

humorze, niż z niego wyszły.

A za nami – młodzieżą z Bukowca – kolejne nabyte doświadczenia. Kolejny wspólnie spędzony czas, w którym możemy się wciąż coraz bardziej integrować, poznawać, rozwiązywać problemy – te blache i te poważniejsze. Wiemy, że nawet konflikt może być budujący. Wciąż odkrywamy w sobie nowe możliwości. Te wartości, talenty, na których odkrywanie

często brakuje odwagi, wiary. To jest nasz cel – wspólnie marzyć, następnie dążyć do spełniania tych marzeń, zarażając przy tym kolejne i kolejne osoby, nabywając umiejętności, dzięki którym życie stanie się prostsze i ciekawsze.

Izabela Siwek

„Kopciuszek” w Trzcielu

W połowie lutego w sali widowiskowej trzcielskiego GOKiS odbyło się niezwykle przedstawienie. Wyjątkowe. Nauczyciele z województwa lubuskiego zaprezentowali dwie inscenizacje „Kopciuszka” braci Grimm. Różniły się one



dekoracją sceny, kostiumami teatralnymi, nieco fabułą i oczywiście obsadą aktorską. Przedstawienia amatorskie były niemalże profesjonalnym dziełem nauczycieli zaliczających szkolenie z oligofrenopedagogiki. Podobały się widzom i gościom zgromadzonym w domu kultury. A było ich sporo. Przedstawienia reżyserował i scenariusz napisał – Ireneusz Lisiecki, wykładowca na kursie zorganizowanym przez WZDZ Gorzów, a prowadzonym w ZDZ Trzciel. Ireneusz Lisiecki wykładał pedagogikę specjalną i metodykę wychowania w internacie. Inscenizacje „Kopciuszka” były właśnie zaliczeniem tych przedmiotów. Zaliczeniem niecodziennym, niebanalnym, ciekawym i twórczym. Scenariusz I. Lisieckiego był współczesną wersją bajki braci Grimm, ale trzon fabuły nawiązywał do znanego schematu. Były więc- macocha i złe siostry przyrodnie Kopciuszka, dobra wróżka i królewicz. Tylko tym razem wróżka była ciotka, chrzestna Johnsson – Połaniecka, a królewiczem był król rock and rolla. Pojawiły się dodatkowe postaci, które były



efektem „burzy mózgów” na przedpremierowych próbach. Współczesne nawiązania wymagały współczesnych rekwizytów i dzisiejszej potocznej polszczyzny. I te były. Uatrakcyjniły one już nieco zakurzonego, XIX-wiecznego „Kopciuszka”. Dekoracje sceny i kostiumy przygotowali sami uczestnicy przedstawień. Każda inscenizacja miała inne, ale każda interesujące. Były dwie grupy z oligofrenopedagogiki, były więc dwa przedstawienia „Kopciuszka”, wersje: kolorowa i czarno-srebrna. Uaktualnienie treści bajki dało również efekty komiczne. Wystąpił bowiem komizm słowny, szczególnie widoczny w telefonicznej rozmowie Jonsson-Połanieckiej, której odtwórczynią była **Lucyna Nowak**, dyrektorka Zespołu Edukacyjnego w Brójcach. Rolę swoją bardzo rozbudowała i dodała jej „smaku”. Podobała mi się jej twórcza gra aktorska. Zaskoczył mnie **Zygmunt Czarnecki**, który zagrał króla rock and rolla. Szef trzcielskiego ZEAS-u z czarnymi loczkami, w „skórach” i z gitarą był niczym Elvis Presley. Komizm postaci i sytuacyjny często się pojawiał w obu wersjach, a to zachwydziło publiczność, która wyrażała swoją aprobatę oklaskami i śmiechem. Doskonale odtworzyła rolę macochy – **Małgorzata**



Ozimowska, podobała mi się jej wersja. Właściwie wszyscy świetnie grali, role drugoplanowe wymagały również dobrych aktorskich umiejętności. Gratulacje więc dla wszystkich, dla: **Anny Babik, Małgorzaty Biernat, Janusza Pęcherzewskiego, Małgorzaty Najder** i pozostałych aktorów. Wśród widzów byli szczególnie goście: burmistrz Trzciela Maria Górna – Bobrowska, prezes WZDZ-u z Gorzowa – Zbigniew Staszak i jego współpracownicy z Trzciela, wykładowcy szkolenia – Ireneusz Lisiecki, Wanda Grzybek, A. Wnuk, Krystyna Czajkowska. Przede wszystkim byli sami kursanci i ich znajomi, koledzy, rodziny. Dużą grupę widzów stanowili uczestnicy drugiego kursu, z terapii pedagogicznej, który odbywał się równolegle z oligofrenopedagogiką. Oba kursy trwały od początku października do połowy lutego i objęły wielu nauczycieli, w tym około 20 z gminy Trzciel. „To był dobry kurs, prowadziła go fachowa kadra z dużym doświadczeniem praktycznym”- powiedział Zygmunt Czarnecki. I zapewne wszyscy uczestnicy są podobnego zdania. Kursy były zorganizowane w ramach projektu współfinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Jadwiga Szylar

Honorowi Obywatele Powiatu Międzyrzeckiego

Tytuł ten jest szczególnym wyrazem uhonorowania za wybitne zasługi na rzecz Powiatu Międzyrzeckiego.

Kapituła Honorowa w składzie: przewodniczący Lesław Hołownia, zastępca przewodniczącego Grzegorz Gabryelski, członkowie: Andrzej Kaczmarek, Andrzej Kurtek, Zofia Plewa, Marian Sierpatowski, Jarosław Szalata, Włodzimierz Szopinski i Michał Kowalewski przyznała tytuł „**Honorowy Obywatel Powiatu Międzyrzeckiego**” zasłużonym mieszkańcom naszego powiatu.

Tytuł otrzymali : Alf Kowalski i Tadeusz Podbielski (pośmiertnie), Stefan Cyraniak,

Mieczysław Śmigieński, Stanisław Mikanowicz, Mieczysław Kuryś, Franciszek Bernard Leśny,

Aleksander Stefan Zielonka.

Wyróżnienia zostały wręczone na sesji Rady Powiatu 26 lutego 2014 r.

II część sesji Rady Powiatu miała bardzo uroczysty charakter. Do sali kinowej MOK przybyli przedstawiciele władz samorządowych miast i gmin naszego powiatu, dyrektorzy szkół, młodzież, rodziny nominatów i mieszkańcy Międzyrzecza.

Starosta **Grzegorz Gabryelski** bardzo ciepło i serdecznie przywitał pierwszych w dziejach naszego powiatu Honorowych Obywateli, których zasługi poznaliśmy w trakcie prezentacji multimedialnej:

1. Alf Kowalski – organizator i wieloletni kustosz muzeum w Międzyrzeczu. Artysta plastyk, muzeolog, znawca kultury ludowej, człowiek zasłużony w ochronie dóbr kultury na terenie Ziemi Międzyrzeckiej. Swoją niestrudzoną pracą w Międzyrzeczu od lipca 1945 roku kustosz Alf Kowalski wniósł wielki wkład w rozwój polskiej kultury. Międzyrzecka kolekcja portretów trumiennych, które zebrał pan Alf, jest znana w Polsce i Europie. Uchronił przed zniszczeniem wiele cennych zabytków świadczących o bogatej historii i kulturze naszego miasta i powiatu, a także wiele zabytków architektury z międzyrzeckim zamkiem i starostwem na czele. Od 29 lutego 2012 roku międzyrzeckie muzeum nosi imię swojego twórcy – Alfa Kowalskiego.

2. Tadeusz Podbielski – doktor weterynarii. Przyjechał do Międzyrzecza w lipcu 1945 roku. Uważał, że jego praca ma wartość dopiero wtedy, kiedy może pomagać innym. Dr Podbielski obserwując i lecząc zwierzęta napisał pracę „Korzystne wyniki stosowania mikroelementów u zwierząt i ludzi”. Stworzył więc kompozycję mikroelementów pod nazwą TP-1 i TP-2, które zastosował w leczeniu zwierząt. Szybko okazało się, że pomagają także ludziom. Efekty leczenia tymi preparatami przyniosły doktorowi sławę, a ludziom wiarę i nadzieję na pokonanie raka, z którym nie mogła sobie poradzić współczesna medycyna. Dr Podbielski nie tylko pomagał ludziom, ale popierał też inicjatywy społeczne, które służyły rozwojowi Ziemi Międzyrzeckiej, ochronie jej tradycji i kultury.

3. Stefan Cyraniak z Międzyrzecza. Wieloletni nauczyciel, a w latach 1951-1973 dyrektor Szkoły Handlowej w Międzyrzeczu. Zawód nauczyciela był jego życiowym

powołaniem i misją. Za długoletnią pracę pedagogiczną został odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Orderem Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Historia jest pasją pana Stefana. Jest autorem wielu książek o tematyce regionalnej, historycznej, o przeszłości Międzyrzecza, w której odkrywa białe plamy, monografii „Pół wieku Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Staszica”, 200 artykułów w Kurjerze Międzyrzeckim o historii Międzyrzecza i okolic.

4. Mieczysław Kuryś z Trzciela. Trener KS „Orleń” Trzciel. Wcześniej mistrz Polski w zapasach juniorów, młodzieżowców i seniorów. Prowadzi zajęcia z młodzieżą, a jego podopieczni osiągają wiele sukcesów sportowych w kraju i na świecie. Jest organizatorem dużych imprez sportowych w gminie Trzciel, takich jak: „Puchar Polski Seniorów i Seniorek w Zapasach” i „Mistrzostwa Polski Seniorek w Zapasach”. Mieczysław Kuryś jest pomysłodawcą i realizatorem akcji „Podaruj Kroplę Życia”, organizatorem spotkań ratowników medycznych z młodzieżą gimnazjalną z Trzciela. Współpracuje z trzcieliskimi seniorami, emerytami i rencistami, którym zawsze służy radą i pomocą. Pan Mieczysław współpracuje z parafiami i Caritas, przygotowuje i rozwozi paczki świąteczne dla ubogich rodzin. Jest radnym Powiatu Międzyrzeckiego.

5. Franciszek Leśny z Pszczewa. Był nauczycielem geografii i historii w miejscowej szkole, a od 1973 roku dyrektorem Zbiorczej Szkoły Gminnej. Dzięki jego działaniom wybudowano obiekty i budynki zaplecza szkoły oraz przedszkole. Pan Franciszek to znany regionalista i społecznik. Jest współzałożycielem Pszczewskiego Towarzystwa Kultury, a w latach 1960-1978 jego prezesem. Zbiory w Izbie Pamięci Regionalnej stały się załącznikiem Muzeum „Chata Szewca” w Pszczewie. Pan Leśny jest pomysłodawcą Dni Pszczewa w formie jarmarku związanego ze świętem patronki parafii. Reprezentował Ziemię Międzyrzecką na Kongresie Kultury Polskiej w 1966 roku w Warszawie. Aktywnie uczestniczy w życiu lokalnego środowiska, jest autorem wielu publikacji o bogatej przeszłości naszego regionu. Przez osiem kadencji był radnym Gminy Pszczew. Za swoją działalność pan Franciszek otrzymał wiele odznaczeń, w tym Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

6. Stanisław Mikanowicz z Przytocznej – założyciel rodzinnej Firmy MADAKS, której specjalnością jest przetwórstwo spożywcze oparte na własnych, tradycyjnych recepturach. Produkty MADAKSU stają się marką regionu lubuskiego i znajdują nabywców w kraju i Europie. Pan Stanisław zdobywa laury, nagrody i wyróżnienia w konkursach regionalnych i krajowych. Jest doświadczonym nauczycielem zawodu w branży spożywczej, sponsorem i organizatorem festynów, zawodów sportowych, imprez kulturalnych i charytatywnych. Za działalność społeczną otrzymał tytuł „Honorowy Lubuszanin 2005” przyznany przez czytelników Gazety

Lubuskiej.

7. Mieczysław Śmigieński ze Skwierzyny jest wzorem człowieka, który mimo przeciwności losu nigdy się nie poddaje. W 1978 roku miał wypadek i porusza się na wózku inwalidzkim. W 1989 roku założył w Skwierzynie Koło Towarzystwa Walki z Kalectwem, którego jest prezesem. Koło zrzesza 68 członków. Pan Mieczysław angażuje się w działalność społeczną na rzecz poprawy warunków życia osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Dzięki niemu większość skwierzyńskich obiektów użyteczności publicznej jest dostępna dla osób niepełnosprawnych. Organizuje imprezy integracyjne, skupia wokół siebie ludzi, którzy chcą pomagać innym. Koło prezesa Śmigieńskiego należy do najprężniej działających w Oddziale TWK w Gorzowie Wlkp. Za pracę na rzecz niepełnosprawnych Mieczysław Śmigieński otrzymał wiele odznaczeń, w tym Srebrny Krzyż Zasługi w 2011 roku.

8. Aleksander Zielonka z Międzyrzecza – lekarz medycyny związany z Ziemią Międzyrzecką od 1964 roku. Twórca Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Kursku, kierownik Powiatowej Przychodni Obwodowej, pierwszy dyrektor międzyrzeckiego Zakładu Opieki Zdrowotnej. W okresie pracy zawodowej przebudował i unowocześnił szpital, dbał o wiejskie ośrodki zdrowia. Jest inicjatorem bezpłatnej opieki zdrowotnej dla wsi i jedynym po 1945 roku Lubuszaninem – krajowym specjalistą medycyny w dziedzinie Organizacji Ochrony Zdrowia. Pan Aleksander to nie tylko znany i ceniony lekarz, ale również społecznik i humanista. Pracował w Komisji Zdrowia Naczelnego Komitetu ZSL i Zarządzie Krajowym Towarzystwa Medycyny Społecznej. Dorobek literacki doktora o tematyce historycznej, społecznej i zawodowej znany jest szerokim kręgom odbiorców. Aleksander Zielonka w latach 2002-2006 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Powiatu.

Członkowie Kapituły złożyli bohaterom uroczystości życzenia, wręczyli legitymacje, statuetki i dyplomy. Piękne albumy otrzymali nominaci od burmistrza Tadeusza Dubickiego i przewodniczącego Rady Miejskiej Macieja Rębacza.

W imieniu uhonorowanych podziękował za ten zaszczytny tytuł dr **Aleksander Zielonka**. Podkreślił jakże słuszną inicjatywę radnych powiatowych i Kapituły Honorowej, którzy docenili działalność ludzi różnych środowisk i różnych dziedzin dla dobra naszego powiatu. Były kwiaty, życzenia i gratulacje. Na oprawę artystyczną złożył się występ uczniów Szkoły Muzycznej z Międzyrzecza i Kseni Kireńko ze Skwierzyny.

Całość uroczystości, która bardzo mi się podobała, prowadził sprawnie **Jarosław Szalata**, a podkreślając rolę i znaczenie autorytetów dawniej i dziś stwierdził, że właśnie takimi autorytetami są dla nas Honorowi Obywatele Powiatu Międzyrzeckiego.

Izabela Stopyra



HONOROWY OBYWATEL POWIATU MIĘDZYRZECKIEGO



SKUP ZŁOMU I METALI **KOLOROWYCH**

Wysokie ceny

Płatność gotówką

Wagi elektroniczne

Waga samochodowa do 40 ton

Wystawiamy KPO dla firm

66-300 Międzyrzecz ul. Reymonta 7 (na terenie PRIM-u)
tel. 695 700 019

CENTRUM MEBLOWE

orme bmeble

MIĘDZYRZECZ

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych

Meble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń

Profesjonalna i miła obsługa



Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9:00-17:00, Sobota 9:30-13:00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupy



getinbank



BLACK RED WHITE



Fabryka mebli tapicerowanych

AEK

mieszcząca się w Wawrowie

ZATRUDNIna stanowisko szwaczka oraz tapicer
(możliwość przyszkolenia do zawodu)

OFERUJEMY:

- dogodne warunki pracy
- opieka socjalna na wysokim poziomie
- umowa o pracę
- rozliczenie z pracownikiem zawsze na czas
- zapewniamy transport z miejsca zamieszkania w odległości do 50 km od fabryki "AEK"
- dla osób dojeżdżających z dalszych miejsc, gwarantujemy noclegi.

tel. 95 72 59 580

email: biuro@aeek.plwww.studio-okien.pl

NAJLEPSZE
OKNA
W MIĘDZYRZECZU



KUBA 606-986-473
KAROL 663-989-414
MARIUSZ 600-795-919

Międzyrzecz
ul. Świerczewskiego 11 pok. 16A
(nad Rossmanem wejście od ul. Spokojnej)

Dyrekcja Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego
im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku, powiat Międzyrzecz
ogłasza nabór na rok szkolny 2014 / 2015



Szkoly dla młodzieży na podbudowie gimnazjum

TECHNIKUM (4 - letnie) kształcące w zawodach:

- TECHNIK ŻYWIENIA I USŁUG GASTRONOMICZNYCH,
- TECHNIK ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU,
- TECHNIK RYBACTWA ŚRÓDLĄDOWEGO,
- TECHNIK ROLNIK
- TECHNIK AGROBIZNESU.

Od stycznia 2014 roku w ramach projektu unijnego proponujemy m.in.:

kurs prawa jazdy kategorii „B”, kurs kombajnisty, kurs florystyczny,
kurs operatora wózków widłowych, kurs projektowania komputerowego CAD 2D i 3D.

W cyklu kształcenia proponujemy:

- ✓ zagraniczne praktyki zawodowe,
- ✓ szkolenie kierowców kategorii „T”,
- ✓ naukę języków obcych,
- ✓ możliwość korzystania z : kawiarenki internetowej, sali gimnastycznej, siłowni, kąpieliska i przystani wodnej,
- ✓ w ramach zajęć pozalekcyjnych polecamy koła zainteresowań: naukę jazdy konnej, sekcję tenisa stołowego, piłki siatkowej.
- ✓ możliwość zamieszkania w internacie szkolnym.

SZKOŁY DLA DOROSŁYCH (2 - letnia, zaoczna) na podbudowie szkoły średniej

SZKOŁA POLICEALNA kształcąca w zawodzie TECHNIK TURYSTYKI WIEJSKIEJ (dająca uprawnienia rolnicze).

KWALIFIKACYJNY KURS ZAWODOWY (R-3)

Strona: www.bobowicko.ple-mail: zsckr-bobowicko@wp.pl , tel.: (95) 741 32 18

Wesołych Świąt Wielkanocnych

Świąt Wielkiej Nocy pełnych rodzinnego ciepła
i miłości, mokrego dyngusa i smacznego jajka.

życzy

Andrzej Kurtek

Radny Powiatu Międzyrzecznego



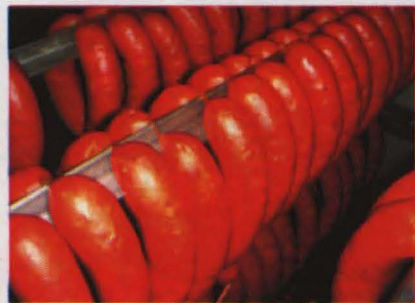


InterMarche



66-300 Międzyrzecz, os. Kasztelańskie 3
66-400 Skwierzyna ul. 2 Lutego 15A

“My w **INTERMARCHE** wędzimy sami”



Wędliny własnej roboty



Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

“Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym”



- Sprzedaż projektów gotowych wielu renomowanych firm
- Projekty budowlane indywidualne
- Adaptacje projektów typowych
- Projekty instalacji wewnętrznych
- Projekty przyłączy
- Doradztwo techniczne
- Formalności od A do Z

Piotr Rogala

ul. Łąkowa 29

Międzyrzecz

tel. 535 913 100

e-mail: piotr.rogala@consult-projekt.pl

*Przekonaj się, że jesteś
wyjątkowy!!!*

Przeznacz 1% podatku

Przez ostatnie 4 lata dzięki 1 % podatku jako Międzyrzeckie Koło „Wspieramy Młode Talenty”:

- przyznaliśmy pomoc finansową 445 stypendystom z niezamożnych rodzin,
- zrefundowaliśmy między innymi zakup:
 - urządzeń placu zabaw Przedszkola nr 1,
 - mebli szkolnych dla Szkoły Podstawowej nr 4,
 - fletu poprzecznego i saksofonu dla Szkoły Muzycznej,
 - projektora i ksero dla Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku,
 - radioodbiornika dla Szkoły Podstawowej w Kaławie,
 - ksero dla Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu,
 - książek do biblioteki Gimnazjum w Przytocznej.

JAK PRZEKAZAĆ 1% PODATKU?

Wypełniając odpowiednią rubrykę w rocznym zeznaniu podatkowym PIT (28, 36, 36L, 37, 38) należy wpisać *Wspieramy Młode Talenty – Międzyrzecz*

KRS: 0000105 271

Przez cały rok można nam pomagać wpłacając darowizny na stypendia utalentowanej młodzieży z niezamożnych rodzin powiatu międzyrzeckiego na konto:

34 1240 3549 1111 0000 4431 1746

Praktyka Lekarska Specjalistyczna Teresa Stoińska

Specjalista chorób wewnętrznych
przyjmuje w czwartki od godz. 15³⁰
rejestracja telefoniczna 604 539 713

UWAGA!

Od 1.10.2013r. gabinet przeniesiony
na ul. Chopina 5a przy aptecce SALUS

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Zdzisław Sobkowiak
Międzyrzecz os. Centrum 3B
tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -
16.00 - 18.00
wtorek - 9.00 - 12.00

Nasz adres:

Lubuskie Stowarzyszenie Pomocy Szkole, ul.
Borowskiego 31, 66-400 Gorzów Wlkp.

Koło „Wspieramy Młode Talenty” os. Centrum 8, 66-
300 Międzyrzecz, tel. 608 330 106, e-mail:
wspieramy@wp.pl

SPRZEDAM

Jeden z trzech domów,
możliwość prowadzenia działalności
gospodarczej, Kaława

tel.: 501-319-262

Kuśnierstwo-Uslugi

-szycie futer

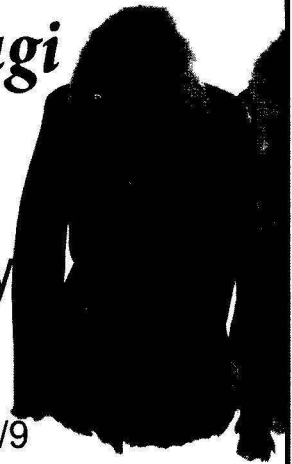
-szycie kożuchów

-szycie odzieży ze skóry

tel. 95 741 20 90

Mieczysław Oleszek

Międzyrzecz ul. Krasieńskiego 12d/9



WA Komp Serwis Wojciech Kliman



- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * **odzyskiwanie danych**



Dojazd do klienta Gratis !!!
(w Międzyrzeczu)

USŁUGI
INFORMATYCZNE
ZADZWOŃ

tel. 695-21-26-52

www.wakompserwis.pl

SPRZEDAŻ W ATRAKCYJNYCH CENACH
- Z DOWOZEM DO KLIENTA:

AKCESORIA, ZESTAWY KOM., ROUTERY, PENDRIVE, MONITORY,.....

FINANCJA
USŁUGI

Z międzyrzeckiego ratusza

Sportowe zmagania sołectw za nami

Już po raz piętnasty, jak co roku, odbył się Turniej Sołectw w grach i zabawach sportowych. Zawodników powitał i otworzył zawody burmistrz Tadeusz Dubicki wraz z zastępcą burmistrza Agnieszką Olender i Prezesem Gminnego Koła nr 36 Lubuskiego Stowarzyszenia Sołtysów Wiesławem Krawczykiem życząc dobrej zabawy i prawdziwej



sportowej rywalizacji. Do turnieju zgłosiło się 15 drużyn, które rywalizowały ze sobą w 6 konkurencjach. Najwięcej emocji wzbudził wyścig tzw. rydwanów. W konkurencji uczestniczyły 3 pary z każdej drużyny. Polegała ona na tym, iż jedna osoba siadała na kocu zwanym „rydwanem”, a jej partnerowi przypadła rola „konia”, który ciągnął ją po wyznaczonej trasie. Po pełnej emocji rywalizacji **I miejsce przypadło sołectwu Pieski**, które uzyskało rekordowy wynik 74,5 pkt. Na II miejscu uplasowała się Wysoka, wyprzedzając o zaledwie pół punktu Wyszanowo. Na zakończenie wszystkie drużyny otrzymały dyplomy, prezenty i słodkie upominki.

Wybory sołectkie w Pniewie

6 marca br. odbyło się zebranie wyborcze w związku z wyborami uzupełniającymi sołtysa i Rady Sołectkiej w Sołectwie Pniewo. Zebranie otworzył burmistrz Tadeusz Dubicki stwierdzając, iż na ogólną liczbę 221 uprawnionych do oddania głosu, w zebraniu wzięło udział 76 uprawnionych. Burmistrz przypomniał najistotniejsze postanowienia statutu oraz oficjalnie zarządził wybory.

Zgodnie z procedurą dokonano wyboru Komisji Skrutacyjnej i zgłoszono dwie kandydaty na stanowisko sołtysa: Marioli Pielach i Bogdana Ziembli. Poszczególni kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów:

- Mariola Pielach – 47 głosów,
- Bogdan Ziembli – 28 głosów.

Stwierdzono, iż większością głosów sołtysem Sołectwa Pniewo wybrano **Mariolę Pielach**, natomiast członkami Rady Sołectkiej zostało 5 spośród 8 kandydujących mieszkańców: Stanisław Siadak,

Jolanta Szaroszyk, Paweł Kozielski, Jan Skoczylas, Krystyna Bujnowska.

Uwaga mieszkańcy! Rozpoczął się III etap przebudowy ul. Młyńskiej!

Zgodnie z pismem otrzymanym od firmy STRABAG Sp. z o.o. informujemy, iż **12.03.2014r.** rozpoczął się III etap przebudowy ul. Młyńskiej. W związku z tym zamknięty i wyłączony został z ruchu odcinek ul. Młyńskiej - od restauracji Piastowska do głównego skrzyżowania ulic Waszkiewicza, Świerczewskiego i 30 Stycznia.

Podobnie jak w poprzednich etapach objazd poprowadzony został ul. Chopina. Ponadto, przy wyjeździe z ul. Ogrodowej widnieje znak nakazu jazdy w prawo, natomiast przy wyjeździe z ul. Chłodnej i ul. Garncarskiej – nakazu jazdy w lewo. Jedyny dojazd do Urzędu Miejskiego i Urzędu Skarbowego odbywa się ul. Wesołą. Należy zachować szczególną ostrożność wyjeżdżając z ul. Młyńskiej na wysokości sądu, gdzie trzeba ustąpić pierwszeństwa przejazdu pojazdom nadjeżdżającym od strony Sulęcina i z ul. Wojska Polskiego. Prosimy o szczególne zwrócenie uwagi na nowe oznakowanie drogowe.

Utrudnienia w ruchu drogowym mają potrwać do 31.07.2014 r.

Stypendia sportowe burmistrza Międzyrzecza

18 marca odbyło się oficjalne wręczenie stypendiów sportowych burmistrza Międzyrzecza. W imieniu burmistrza dokonał tego sekretarz gminy Ryszard Szymański z kierownik Wydziału Rozwoju i Promocji Gospodarczej Katarzyną Szadkowską. Sekretarz serdecznie powitał przybyłych wraz z opiekunami stypendystów i wręczył listy gratulacyjne. Życzył, aby otrzymane stypendium pomogło w rozwoju talentu i stało się mobilizacją do zdobywania kolejnych laurów. W imieniu burmistrza podziękował za godne reprezentowanie gminy, życzył realizacji marzeń i wielu sukcesów.



Do urzędu wpłynęły 33 wnioski o przyznanie stypendiów. 18 osób nie spełniło wymogów formalnych określonych w uchwale nr XXIII/175/12 Rady Miejskiej w sprawie szczegółowych zasad, trybu przyznawania i pozbawiania stypendiów sportowych. Wśród sportowców, którzy otrzymali stypendia, przeważali, podobnie jak w zeszłym roku, siatkarze. Pozostałe 4 osoby to sumocy z klubu Korona Kaława, a wśród nich jedna dziewczyna, która wywalczyła m. in. II miejsce na Mistrzostwach Europy w Sumo na Ukrainie.

Informacja dla mieszkańców

Przypominamy, że od 16 stycznia 2014 r. w Przedsiębiorstwie Produkcji Betonów „PUBR” Sp. z o.o. przy ul. Reymonta 5, funkcjonuje **Punkt Selektynego Zbierania Odpadów Komunalnych**. PSZOK jest czynny przez cały rok, z wyjątkiem świąt i dni wolnych od pracy. W poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 7:00 do 15:00, a we wtorki i czwartki w godzinach od 7:00 do 18:00. Szczegółowy regulamin korzystania z PSZOK znajduje się na stronie internetowej gminy Międzyrzec www.miedzyrzecz.pl w prawym górnym rogu, w zakładce Mieszkaniec.

Patrycja Klarecka-Haładus
Urząd Miejski w Międzyrzeczu

Roztańczeni

16 marca w Hali Widowiskowo- Sportowej MOSiW odbył się Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego o Puchar Burmistrza Międzyrzecza. Oficjalnego otwarcia imprezy dokonali wiceburmistrz p. Agnieszka Olender i dyrektor MOK p. Andrzej Sobczak. Organizatorem był Międzyrzeczki Ośrodek Kultury i klub FAN DANCE z Międzyrzecza, a sędzią głównym p. Grzegorz Depta.

W turnieju 164 tancerzy reprezentowało 34 kluby taneczne z Międzyrzecza, Gorzowa, Skwierzyny, Zielonej Góry, Gubina, Sulechowa, Sulęcina, Poznania, Szczecina, Piły, Łodzi, Koszalina, Leszna, Głogowa, Żar, Nowej Soli, Kutna, Szamotuł, Lubina,



fol.MOK



fol.MOK

Goleniowa, Stargardu Szczecińskiego, Obornik i Nowogardu. Patrząc na liczbę tancerzy to był to niezły maraton wytrzymałościowy.

Tancerze startowali w czterech kategoriach wiekowych: 8-9 lat, 10-11 lat, 12-13 lat i 14-15 lat; w klasach: H, G, E, D, C, B, A i stylach: standard i latin.

Świetnie spisali się nasi rodzimi tancerze zajmując w finale następujące miejsca:

Kategoria wiekowa: 8-9 lat, Klasa: H, Styl: Kombinacja
I miejsce – Krzysiu Nowak, Julia Soja

II miejsce – Michał Ferenc, Małgosia Orzłowska

Kategoria wiekowa: 10-11 lat, Klasa: G, Styl: Kombinacja
I miejsce – Bartosz Zimniewicz, Natalia Baranek

III miejsce – Nikodem Bulicz, Julia Winnicka

Kategoria wiekowa: 12-13 lat, Klasa: E, Styl: Kombinacja 8T
XIV miejsce – Jakub Gajewski, Ania Guzowska

Kategoria wiekowa: 14-15 lat, Klasa: D, Kombinacja 8T

IV miejsce – Marek Leżyński, Zuzanna Rywak

Kategoria wiekowa: 14-15 lat, Klasa: C, Styl: Standard

VI miejsce – Mateusz Paszko, Milena Ziębakowska

Kategoria wiekowa: 14-15 lat, Klasa: C, Styl: Latin

VIII miejsce – Mateusz Paszko, Milena Ziębakowska

Pierwszy raz byłam na takim turnieju i muszę przyznać, że byłam pełna podziwu dla organizatorów i uczestników. Trybuny na sali były wypełnione fanami tańca, którzy nagradzali uczestników gromkimi brawami. Zaangażowanie z obu stron

było naprawdę ogromne, ale też i z wielką przyjemnością oglądało się tę imprezę. Parę lat temu na podobnym turnieju jako gość wystąpił ze swoją partnerką, Iwoną Goleczak, p. Michał Malitowski, który jest jurorem w „Tańcu z gwiazdami”.

Cieszy współpraca MOSiW-u i MOK-u, więc życzymy dalszych wspólnych udanych imprez.



fol.MOK

Wiesława Chamienia



Tu nas jeszcze nie było!

Jako że na koniec ciężkiej pracy przy projekcie musicalowym czeka młodzież z Bukowca muzyczne przedstawienie historii, którą sami stworzyliśmy, musimy się na kimś wzorować. W tym celu udaliśmy się do Lubuskiego Teatru im. Leona Kruczkowskiego w Zielonej Górze na spektakl pt. „Siostronie”. Umiejętna gra aktorska, wykonywane przez aktorów piosenki, genialne połączenie komizmu z elementami grozy – w taki sposób zostały ukazane realia panujące w zgromadzeniu siostr zakonnych.

Spektakl - bardzo pomysłowy, zaskakujący, w zabawny sposób opisujący niecodzienną historię, a przede wszystkim świetnie dobrana obsada. Z pewnością każdy z nas wyciągnął z niego dla siebie jakąś lekcję: jak się poruszać na scenie, w jaki sposób mówić, żeby nie zanudzić publiczności, jak śpiewać, tańczyć, jak organizacyjnie ująć całość. Myślę, że będziemy mieli o czym porozmawiać na następnej próbie. Może spojrzymy inaczej na fragmenty nagrywane przez naszą koordynator. Po wyjściu z

teatru pojechaliśmy do restauracji McDonald's, aby uzupełnić nasze głodne żołądki. Bogatsi o kolejną przygodę i lepszą integrację grupy, pełni nowego zapału do dalszego działania wróciliśmy do domu. Czekają nas jeszcze wiele zaplanowanych wyjazdów. W Poznaniu znów udamy się do teatru. Odbędziemy tam również zajęcia z emisji głosu, które poprowadzi dyrygentka chóru Gospel Joy oraz instruktorka warsztatów muzyki gospel – Agnieszka Górską-Tomaszewską.

Każdy wyjazd, każde wspólnie zrealizowane działanie pokazuje nam, jak wiele jesteśmy w stanie z siebie wydobyć. Udowadniamy samym sobie, że nie ma rzeczy niemożliwych, jeśli tylko tego naprawdę pragniemy.

Izabela Siwek



KRONIKA POLICYJNA

KOLEJNY SAMOCHÓD ODZYSKANY

Policjanci odzyskali kolejne auto, które w kwietniu 2013 roku zostało utracone na terenie Niemiec. Wart 140 tys. zł samochód BMW M-3 został zabezpieczony na parkingu policyjnym. 37-letniemu Michałowi B. za paserstwo może grozić kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Mężczyzna, który przetrzymywał je w wynajmowanym przez siebie garażu został zatrzymany. Usłyszał już zarzut paserstwa. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Międzyrzeczu.



Styczeń 2014 roku był bardzo pracowity dla międzyrzeczskich policjantów. W efekcie działań zabezpieczyli 22 luksusowe samochody oraz setki części pochodzących z kradzionych na terenie Niemiec aut. Wartość pojazdów objętych postępowaniem wynosi ok. 3 mln zł.

NIELEGALNE DOPALACZE

Dopalacze, nielegalne środki odurzające oraz papierosy bez polskich znaków akcyzy można było kupić w sklepie spożywczym na wsi w gminie Skwierzyna. Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, których Sąd Rejonowy w Nowej Soli aresztował na okres dwóch i trzech miesięcy.



Policjanci z Komisariatu Policji w Skwierzynie wspólnie z inspektorami z Państwowej Stacji Sanitarno- Epidemologicznej w Międzyrzeczu przeszukali sklep. Zabezpieczyli susz roślinny, biały proszek pakowany w woreczki foliowe oraz różnego rodzaju ciecze o nieznanym składzie. Dodatkowo funkcjonariusze

zabezpieczyli kilka dowodów osobistych i praw jazdy różnych osób oraz papierosy bez polskich znaków akcyzy.

Przeszukania budynków mieszkalnych właścicieli sklepu pozwoliły na ujawnienie kolejnych nielegalnych przedmiotów: kilku sztuk amunicji, kilkudziesięciu słupek metalowych służących do mocowania ekranów przy drogach i włókny, pochodzących najprawdopodobniej z terenu budowy trasy S-3 i kolejne dopalacze. Sklep został zamknięty.

OCHOTNIK ZLECAŁ PODPALENIA

Ochotnik ze straży pożarnej zlecał podpalenia lasów swoim kolegom, sam później brał udział w akcjach gaśniczych. Za podżeganie do popełnienia przestępstwa grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Do zdarzeń doszło latem 2013 roku niedaleko Murzynowa. Policjanci ze Skwierzyny zatrzymali trzech mężczyzn, którzy mieli związek z tą sprawą. Mężczyźni usłyszeli zarzuty zniszczenia mienia, natomiast ochotnik ze straży pożarnej podżegania do popełnienia przestępstwa.

I kolejny sukces policjantów ze skwierzyńskiego komisariatu. W styczniu 2014 roku ustalili i zatrzymali mężczyzn działających w podobny sposób w okolicach Goraja.



ARESZT ZA KRADZIEŻE

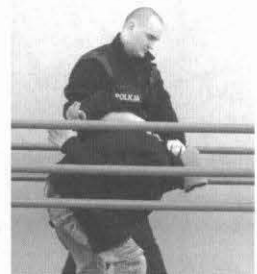
Sąd aresztował mężczyznę, który uczynił sobie stałe źródło dochodu z popełniania przestępstw na szkodę firm transportowych i zakładów mechanicznych. Policjanci poznali mechanizm działania mężczyzny i zabezpieczyli mienie pochodzące z kradzieży. Za tego typu przestępstwa kodeks karny przewiduje karę do pięciu lat pozbawienia wolności.

Policjanci z Międzyrzecza sprawą zajęli się 12 lutego 2014 roku, kiedy to pokrzywdzony właściciel firmy transportowej zgłosił kradzież przedmiotów z warsztatu, której dokonał jego pracownik. Policjanci ustalili, że przestępca przywłaszczył powierzone mu pieniądze i ukraść wiele wartościowych przedmiotów stanowiących wyposażenie warsztatu, jak i części, i radia samochodowe oraz telefony komórkowe. Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Międzyrzeczu sąd aresztował Romana S. na okres trzech miesięcy.

PODPALACZ LASÓW ZATRZYMANY

Od czterech lat podpalał lasy koło Trzciela, później obserwował strażaków, a czasami nawet pomagał w akcjach gaśniczych. Za sprowadzenie zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, kodeks karny przewiduje karę do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Działania operacyjne i ustalenia policjantów z Wydziału Kryminalnego KPP w Międzyrzeczu pozwoliły na wytypowanie sprawcy podpaleń, który 27 lutego został zatrzymany. 21-latek z gminy Trzciel przyznał się do 36 podpaleń. Policjanci sprawdzają również, czy mężczyzna nie dokonał innych podpaleń na tym terenie. Sprawa jest rozwojowa.



POMOGLI KIEROWCY

Wyziębiony siedział od kilku godzin w swoim zepsutym aucie. Pomogli mu policjanci i wezwali pomoc.

Do zdarzenia doszło we wtorek 4 lutego na drodze krajowej K-92 relacji Lutol Suchy- Brójce. Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Międzyrzeczu zainteresowali się samochodem osobowym stojącym na poboczu bardzo ruchliwej trasy. Za kierownicą siedział 77-letni mężczyzna. Był bardzo wyziębiony, nie był w stanie o własnych siłach wysiąść z auta. Policjanci powiadomili rodzinę mężczyzny i zajęli się nim.

ROZBÓJ ZA 5 ZŁ I KILKA PAPIEROSÓW

Areszt i dozory policyjne dla trzech zatrzymanych mężczyzn, którzy za kilka papierosów i 5 zł brutalnie pobili mieszkańca Międzyrzecza. Za rozbój grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło 1 lutego na jednej z międzyrzeczskich ulic. Mężczyznę zaatakowało kilku napastników. W wyniku zdarzenia mężczyzna doznał licznych obrażeń twarzy i głowy.

Policjanci jeszcze tego samego wieczoru zatrzymali trzech agresywnych mężczyzn. Mieszkańcy Międzyrzecza w wieku 50, 29 i 17 lat usłyszeli zarzut rozbój.

Na wniosek Prokuratury Rejonowej jeden z nich został aresztowany na okres dwóch miesięcy, natomiast wobec dwóch

pozostałych zastosowano dozór policyjny.

SZCZĘŚLIWY FINAL POSZUKIWAŃ

Po kilku godzinach od zgłoszenia policjanci odnaleźli 14-letnią dziewczynkę, która po kłótni z matką uciekła z domu. Cała i zdrowa trafiła pod opiekę najbliższych.

Z uwagi na ujemne temperatury należało działać szybko. Policjanci sprawdzili wszystkie lokale znajdujące się na terenie

miasta oraz przystanek PKS i PKP. W odnalezieniu Oli pomogły informacje uzyskane od jej znajomych. Około godz. 3.00 patrol interwencyjny odnalazł ją u koleżanki.

Policjanci o takich zdarzeniach informują Sąd Rodzinny i Nieletnich, który sprawdza później sytuację rodzinną małoletnich.

Oficer prasowy
mł. asp. Justyna Łętowska

Dbajmy o darczyńców

Kwiecień jest ostatnim miesiącem, w którym należy rozliczyć się z fiskusem i robią to zazwyczaj osoby o większych dochodach, mające najczęściej dodatkowo opłacić należny podatek. W tym czasie aktywność zwiększają też osoby chcące uzyskać choćby 1% kwoty od podatku dochodowego od osób fizycznych na rzecz jednej z organizacji pożytku publicznego (OPP). Zasady przekazywania kwot pieniężnych są ściśle określone i odbywają się poprzez rozliczenia PIT z urzędami skarbowymi. Jednakże hojnym można być w każdym czasie, ale i tak musi to być wykazane w rozliczeniach ze skarbowką. Pisząc to, absolutnie nie wnikam w relacje między darczyńcą a obdarowanym, ale jako były gliniarz chciałbym zwrócić uwagę na bezprawne i oszukańcze działania mające na celu wyłudzenie świadczeń pieniężnych czy też rzeczowych. Przykładem tego mogłaby być 68-letnia kobieta, która wraz z córką wyłudziła ponad 1 mln zł na rzecz ratowania ciężko chorego członka swojej rodziny, tak naprawdę cieszącego się dobrym zdrowiem. Taki przypadek jednak nie jest odosobniony, a możliwości naszych rodaków są bardzo wielkie, na co wskazują coraz to nowe sposoby działania oszustów, bo tak trzeba ich nazywać. Aby się uchronić przed przekrętem i przekazaniem podarunku (pieniężnego lub rzeczowego) należy upewnić się, że cel i sposób zbierania jest zgodny z prawem, np.: czy organizacja pożytku publicznego jest nadal zarejestrowana w krajowym rejestrze, bo wiele organizacji traci taki status chociażby dlatego, że nie rozliczyły się ze zbiórki pieniężnej za rok poprzedni. **Jeżeli zbiórka publiczna jest legalna**, musi opierać się na pozwoleniu - decyzji administracyjnej wydanej przez organ administracji:

- wójta, burmistrza, prezydenta miasta – na obszar gminy, miasta lub ich części;
- starostę – na obszar powiatu lub jego części;
- marszałka województwa – na jego obszarze lub więcej niż jednego powiatu;
- ministra spraw wewnętrznych na obszarze całego kraju.

Ponadto osoby uczestniczące w zbiórce powinny mieć dokumenty uprawniające ze zdjęciem, numerem decyzji i terminem ważności wydane przez organ administracyjny zgodny z zakresem i obszarem czynności. **Zbiórki publiczne - w gotówce lub w naturze mogą mieć następujące formy:**

- dobrowolnych wpłat na konto założone przez przeprowadzającego osobno dla każdej zbiórki publicznej;
- zbierania ofiar do odpowiednio zabezpieczonych puszek kwestorskich lub skarbon stacjonarnych;
- sprzedaży cegiełek wartościowych;
- sprzedaży przedmiotów;
- zbierania ofiar w naturze może być dozwolone tylko w przypadku, gdy wszystkie dary będą zużyte na cel określony w pozwoleniu.

Zbieranie datków domokrężne dozwolone jest tylko i wyłącznie wtedy, gdy celem zbiórki publicznej jest pomoc ofiarom klęsk żywiołowych. W innych przypadkach jest to prawnie niedozwolone i może spotkać się z represją karną. Oczywiście wszelkie kwestie związane z obdarowywaniem są dobrowolne i nie mogą być upubliczniane bez wyraźnej zgody darczyńcy oraz poddawane krytyce co do możliwości i wysokości darów. Tymczasem w praktyce bardzo często zdarza się tak, że osoby zbierające ofiary krytykują ile dana osoba przekazała, a przecież mogłaby więcej itp. Dane te są niejawnie i za takie „plotkowanie” można się narazić na odpowiedzialność karną w związku z ochroną danych osobowych i innych ustaw chroniących tę sferę.

Aby ustrzec się kłopotów - gotówki nigdy nie przekazujemy do rąk zbierających, bo jest to nielegalne.

Piękną i chwalebłą rzeczą jest możliwość dzielenia się z potrzebującymi, ale należy czynić to w zgodzie z obowiązującymi przepisami prawa, dla dobra obu stron z tendencją w kierunku darczyńców, aby ich nie ubywało.



Zbigniew Melnik

Do redakcji

Szanowni Państwo!

Zwracamy się z propozycją objęcia patronatem medialnym projektu ogólnopolskiej kampanii informacyjno-edukacyjnej skierowanej do świadków sytuacji, w której osoba pod wpływem alkoholu prowadzi samochód lub wsiada za kierownicę. Projekt bierze udział w konkursie ogłoszonym przez Państwową Agencję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Media, które obejmą patronat nad naszą kampanią, dołączą do zaszczytnego grona lokalnych tytułów zaangażowanych w promocję trzeźwości na drogach, będą promowane w naszych materiałach oraz otrzymają zestaw atrakcyjnych tekstów do bezpłatnej publikacji. Kulminacyjny punkt kampanii przypadnie na okres przed i po długim weekendzie majowym.

Projekt, który opracowujemy, jest odpowiedzią na dyskusję po tragicznym wypadku w Kamieniu Pomorskim, w którym z winy pijanego kierowcy zginęło sześć osób. Tego i wielu innych dramatów można by uniknąć, gdyby nieodpowiedzialni kierowcy zostali w porę powstrzymani przed jazdą po pijanemu. Główną przeszkodą pozostaje społeczne przyzwolenie wynikające z przeświadczenia, że reagowanie na nietrzeźwych kierowców jest

formą donosicielstwa. W naszej kampanii podejmiemy walkę z bierną postawą wobec pijanych za kierownicą. Udowodnimy, że ich powstrzymywanie jest w interesie nas wszystkich.

Do projektu zaangażujemy ekspertów w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz znanych ludzi. **Planujemy przeprowadzenie wywiadów z gwiazdami zaangażowanymi w promowanie trzeźwości na drogach, m.in. z Krzysztofem Hołowczycem, Radosławem Pazurą czy Robertem Korzeniowskim. Z przyjemnością udostępniemy Państwu bezpłatnie rozmowy i inne teksty (m.in. porady dla świadków jazdy po pijanemu) do publikacji. Informację o patronacie i logotyp umieścimy na stronie internetowej i w materiałach edukacyjno-informacyjnych kampanii, które trafią do samorządów w całej Polsce.**

Serdecznie zapraszamy do współpracy!

Z wyrazami szacunku
Bartłomiej Krystyński
Instytut Łukasiewicza
ul. Jaskółcza 4/1, 30-105 Kraków,
tel. 12 340 93 70, fax 12 340 93 71,
www.instytutlukasiewicza.pl
e-mail: info@instytutlukasiewicza.pl

Z harcerskiego kociołka

Skwierzynscy harcerze jak zwykle są pełni nowych pomysłów na dobrą zabawę, a do tego jeszcze namawiają innych. **VI Zimowy Turniej Drużyn** w Skwierzynie zbiegł się 22 lutego – z Dniem Myśli Braterskiej. Jest to data urodzin



założyciela skautingu *sir Baden Powella* i jego żony *Olave Baden-Powell*, a w tym dniu cała brać harcerska przekazuje sobie życzenia. To dzień, w którym za swoją pracę i oddanie można uhonorować instruktora „Lilijką” lub w inny sposób



podziękować za całokształt jego pracy i osiągnięcia. Dla instruktorów ze ZD Skwierzyna był to pamiętny dzień, ponieważ z rąk komendantki hm. Haliny M. każdy otrzymał złotą lub srebrną lilijkę. Dla takich chwil warto poświęcić swój cenny czas i podzielić się wiedzą. Wprawdzie instruktorzy otrzymali lilijki w przededniu turnieju, ale w Dniu Myśli Braterskiej wszyscy zgodnie ze zwyczajem przekazywali sobie życzenia.

Zanim to jednak nastąpiło i rozpoczęliśmy śpiewogranie, czekał nas trud sportowych zmagañ. Hufcowy turniej odbył się



w Szkole Podstawowej w Skwierzynie, a gospodarzem był skwierzynski Związek Drużyn i 56 DH „Grom”. W turnieju brały udział 6-osobowe patrole zuchowe, wędrownicze i harcerskie, które przybyły z Międzyrzecza, Pszczewa, Rokitna i Skwierzyny. Uczestnicy mieli do pokonania dziewięć różnych konkurencji, między innymi przejazd na wrotkach pod poprzeczką, sztafeta z piłką, skoki



na dużej skakance i tor przeszkód. Po zakończeniu części sportowej i pysznym obiedzie odbyło się świecowisko, poprowadzone przez harcerzy z 12 DSH „Ogień” z Międzyrzecza. I to był czas na gawędę harcerską i złożenie sobie życzeń. Był to dzień ważny również dla druha Krzysztofa R. Po raz pierwszy wypowiedział słowa „Mam szczerą wolę...”, składając w obecności uczestników turnieju Przyrzeczenie Harcerskie. Drużynowy 9 DW NS „DĘBY” w Skwierzynie po rocznej próbie dołączył do grona członków ZHP. Podsumowanie punktów i wręczenie dyplomów oraz nagród za osiągnięte wyniki zakończyło zimowy turniej.

Jak zawsze towarzyszyła nam dobra zabawa i uśmiech na twarzach wszystkich uczestników. A ten uśmiech jest



najcenniejszy, o czym przekonali się skwierzyńscy harcerze. „Oddać uśmiech za uśmiech”- takie było zadanie jednej marcowej zbiórki. Podczas kiedy „Biszkopty”(nowo przyjęci

członkowie) pochłaniali wiedzę z symboliki harcerskiej, patrol chłopców i patrol dziewcząt ruszył do miasta, by z uśmiechem pomóc potrzebującym, nakłonić przechodnia do wspólnego śpiewania, zrobić wspólnie zdjęcia itd. Zadaniem było nie tylko pokazanie, że harcerze chodzą w mundurach, ale że również nosią pomocną dłoń tym, którzy jej potrzebują. I to im się udało.



Z harcerskim pozdrowieniem
„Czuwaj”
phm. Beata Gunia

*Zbliżają się Święta Wielkanocne.
Z wielkim uśmiechem, prosto z serca
zuchy, harcerze i instruktorzy Hufca Międzyrzecz
oraz ZD Skwierzyna*



*składają najserdeczniejsze życzenia zdrowych, pogodnych
świąt, pełnych wiary, nadziei i miłości. Radosnego
wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny i
wśród przyjaciół.*

Ulice mojego miasta – Skwierzyna

Codziennie chodzimy ulicami naszych miast i nie zastanawiamy się, jak wyglądały kiedyś. Wiele ulic powstało na bagnach i łąkach. Harcerze ze Związku Drużyn Skwierzyna w roku 2008 wyszli z pomysłem zebrania informacji o najbardziej zasłużonych mieszkańcach, których upamiętniono w nazwach skwierzyńskich ulic i opracowali amatorską broszurę „Patroni skwierzyńskich ulic”. Projekt wykonano ze środków Urzędu Miasta i Gminy Skwierzyna. Na łamach „Powiatowej” przypomniemy wygląd miejsc i ulic dawniej a dziś. Spróbujemy dzięki wspomnieniom skwierzynian wrócić pamięcią do tamtych miejsc. Rozpoczynamy naszą wędrówkę od litery „A”.

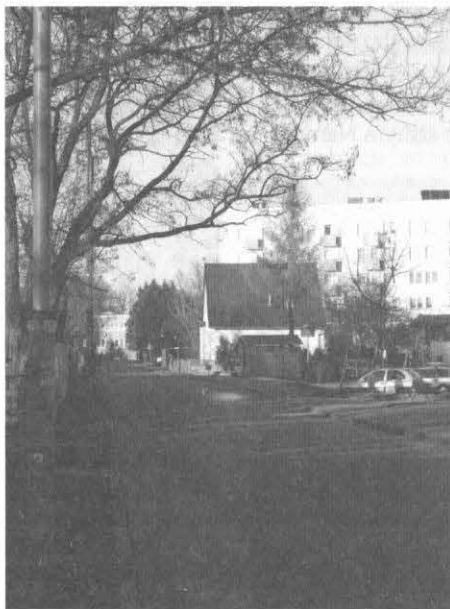
Ulica Arciszewskiego - niegdyś to miejsce ogródków działkowych, a jak okiem sięgnąć rozpościerały się tam łąki, na których jako dzieci zbieraliśmy szczaw. Od Olszynek między drzewami wił się strumyk ulicą Sobieskiego (zwaną dawniej Kasztanówką z uwagi na dużą ilość ogromnych kasztanowców pięknie kwitnących wiosną), tunelem pod ul. Batorego i dzisiejszą ul. Piłsudskiego, pod domami wzdłuż ulicy Głowackiego, dalej i dalej, by znaleźć swoje ujście w Warcie. Od czasu do czasu wiatr przynosił zapach świeżego pieczywka z piekarni położonej na końcu ulicy Arciszewskiego od strony dworca PKP. Dzisiaj na tej ulicy wybudowane zostało osiedle bloków i domków jednorodzinnych, a z tamtych lat został tylko mały domek, wchłonięty przez nowoczesność.

Krzysztof Arciszewski (1592-1656)

herbu Prawdzic, generał artylerii Holandii, Brazylii i Polski oraz admirał floty Brazylii.

Urodzony w 1592 roku w Rogalinie, w Wielkopolsce, w arińskiej szlacheckiej rodzinie Eliasza i Heleny Arciszewskich herbu Prawdzic. Edukację odebrał w Śmiglu i we Frankfurcie nad Odrą.

W latach 1621-1622 brał udział w wyprawie inflanckiej hetmana polnego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła, na którego dworze służył. Za zabójstwo dokonane wraz z braćmi na Kasprze Jaruzelu Brzeźnickim, oszuście, który doprowadził rodzinę Arciszewskich



do ruiny, został skazany na infamii i wygnany z Polski. W roku 1623 przybył do Holandii i osiadł w Hadze.

Dzięki pomocy finansowej Radziwiłła podjął studia w dziedzinie inżynierii wojskowej i artylerii. Studiował również nawigację. Brał udział w wojnie trzydziestoletniej, po obu stronach konfliktu. W listopadzie 1629 roku zaciągnął się do służby w Kompanii Zachodnioindyjskiej w stopniu kapitana, szybko awansował dzięki odwadze i waleczności. W roku 1633 powrócił do Niderlandów, ale rok później jako pułkownik wraca do Brazylii.

Będąc w Ameryce Arciszewski spisywał swoje obserwacje dotyczące plemion indiańskich, z którymi walczył ramię w ramię lub zetknął się na swej drodze. Zaniepokojony o losy tego dorobku w wypadku śmierci, wystąpił z zapisem do znajomego naukowca Gerarda Vossa. W roku 1646 powrócił do Polski i przyjął propozycję króla Władysława IV Wazy objęcia dowództwa artylerii koronnej. Pod panowaniem Jana II Kazimierza Wazy uczestniczył w wojnach z kozacyzną i Tatarami. We wrześniu 1648 podczas powstania Chmielnickiego dowodził obroną Lwowa, brał udział w odsieczy Zbaraża, walczył w bitwach pod Zborowem i Piławcami. Wykorzystując swoje doświadczenia wyniesione ze służby w Brazylii, wprowadził wiele reform i udoskonaleń w dziedzinie artylerii i budowy fortyfikacji. W roku 1650 złożył dymisję z zajmowanych stanowisk i odsunął się w zacisze rodzinne. Zmarł w 1656r. i został pochowany w kalwińskim zborze w Lesznie, które za pomoc wojskom szwedzkim podczas "Potopu" zostało podpalone i zniszczone.

Bardzo serdecznie zapraszam do dalszego udziału w projekcie mającym na celu przypomnienie wyglądu dawnych lat świetności Skwierzyny i udostępnienie zdjęć lub informacji dotyczących naszego miasta.

Kontakt e-mail Skwierzyna@zhp.pl

Z harcerskim pozdrowieniem
„Czuwaj”
phm. Beata Gunia

„Mam Haka na Raka”

w Zespole Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu

„Mam Haka na Raka” to ogólnopolski program dla młodzieży, który został opracowany z myślą o budowaniu świadomego zdrowotnie społeczeństwa obywatelskiego. Program skierowany jest do uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

Jednym z jego nadrzędnych celów jest kształtowanie postaw prozdrowotnych poprzez umiejętną edukację i osvajanie młodzieży z tematyką chorób nowotworowych. Koncepcja „Mam Haka na Raka” oparta jest na idei Think Global, Act Local (myśl globalnie, działaj



lokalnie). W myśl tej zasady, program aktywizuje młodych Polaków i zachęca ich do prowadzenia działań profilaktycznych wśród lokalnych społeczności. Zarówno działania na poziomie lokalnym, jak i ogólnopolska kampania społeczna opracowana przez uczestników i emitowana po każdej edycji, mają szansę realnie przyczynić się do zmiany statystyk zapadalności i umieralności na choroby nowotworowe w Polsce, wspierając tym samym Narodowy



Program Zwalczania Chorób Nowotworowych. Program wnosi nową jakość do polskiej ochrony i promocji zdrowia, w sposób naturalny wykorzystując potencjał młodego pokolenia – m.in. siłę perswazji, niekonwencjonalny

sposób myślenia czy potrzebę aktywnego współtworzenia otaczającej rzeczywistości. Akcja, realizowana równoległe do roku szkolnego, ma charakter cykliczny. Każda z edycji dedykowana jest innemu nowotworowi.



W związku z udziałem młodzieży Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu w VII edycji programu „Mam Haka Na Raka”, uczniowie zorganizowali dwie akcje, które miały na celu zwrócenie uwagi na konieczność badań profilaktycznych dotyczących nowotworu węzłów chłonnych - chłoniaka i zachęcenie lokalnej społeczności do wykonania takich badań.



21 lutego Patrycja Kozłowska, Anna Kuryś, Adrian Portała i Patryk Gałka na terenie supermarketu TESCO zbierali podpisy poparcia na liście „Zachęć jedną osobę do wykonania badania profilaktycznego” i rozdawali ulotki zawierające podstawowe informacje o chorobie.

26 lutego po raz trzeci przeprowadziliśmy marsz ulicami Międzyrzecza, podczas którego uczniowie nieśli transparenty, na których zamieszczone zostały hasła związane z akcją, jak również rozdawali ulotki dotyczące profilaktyki i walki z nowotworem.

Marek Klimaszewski

„Wirtualne Laboratoria- sukces innowacji”

w Zespole Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu

Od września 2013 roku w „budowlance” działają Wirtualne Laboratoria Logistyczno-Spedycyjne i Magazynowe dla uczniów kształcących się w zawodzie technik logistyki o profilu ogólnym i wojskowym.

Wirtualne Laboratoria są innowacyjnym narzędziem edukacyjnym działającym w oparciu o system Epicor iScala,

wykorzystywanym w największych firmach logistycznych. Biznesowy system informatyczny klasy ERP stosowany jest w setkach przedsiębiorstw na całym świecie. Uczniowie technikum logistycznego podczas zajęć realizują zadania identyczne z wymaganymi przez potencjalnych pracodawców- uczeń w szkolnej pracowni komputerowej staje się pracownikiem wirtualnej firmy



logistycznej, ma pierwszy kontakt z oprogramowaniem przydatnym w późniejszej pracy zawodowej. Odbyna się to dzięki współpracy jaką nawiązała szkoła z Wyższą Szkołą Logistyki w Poznaniu. WSL przekazała skrypty dla uczniów i nauczycieli, a także instrukcje poruszania się po systemie informatycznym wirtualnych laboratoriów wraz z pakietami zadań.

WL to nie tylko praktyczniejsza nauka zawodu, ale również elastyczne podejście do potrzeb edukacyjnych szkół, które pracują w oparciu o to innowacyjne rozwiązanie.

Opiekunami Wirtualnych Laboratoriów są panie Beata Przybysz i Irena Klepczarek.

Beata Przybysz

Szkoła sukcesu

Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu to instytucja z wieloletnią tradycją. Szkoła posiada bogate zaplecze dydaktyczne m.in. tablice interaktywne, odtwarzacze multimedialne, środki i pomoce dydaktyczne, dwie pracownie komputerowe, nowoczesną salę gimnastyczną, bibliotekę szkolną z bogatym księgozbiorem, świetlicę i stołówkę. Uczeń ma możliwość skorzystania z szerokiej gamy zajęć pozalekcyjnych: kół przedmiotowych, zainteresowań, zajęć wyrównawczych, warsztatów tematycznych i zajęć sportowych.

Gimnazjum stosuje różnorodne metody pracy z uczniem, dlatego też stale monitorowane są efekty nauczania oraz rozpoznawanie poziomu osiągnięć uczniów. Na podstawie wyników egzaminów zewnętrznych każdego roku w latach 2010 – 2013 pomiar metodą edukacyjnej wartości dodanej kwalifikuje Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu jako **szkołę sukcesu**. Edukacyjna Wartość Dodana oznacza zarówno metodę, jak i wskaźnik liczbowy wyliczony tą metodą. EWD stosuje metodykę opartą na statystyce pozwalającą na podstawie zasobów przy wejściu (np. wynik na etapie poprzedniego etapu kształcenia) oraz wyjściu (np. wynik na egzaminie końcowym) oszacować efektywność nauczania, czyli wkład danej szkoły w końcowy poziom wiedzy uczniów na danym etapie kształcenia. EWD jest miarą efektywności nauczania w szkole.

By uwzględnić statystyczną niepewność szacowania wskaźników, pozycja szkoły prezentowana jest nie jako punkt, a jako obszar w kształcie elipsy. Wskaźniki trzyletnie – EWD gimnazjalne dla Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu znajdują się na stronie internetowej: <http://gimnazjum.ewd.edu.pl/index.php?str=wyniki&tszk=gimn.&idszk=15436>.

Opis położenia elipsy (szkoły) w układzie współrzędnych (wynik egzaminu, EWD) może ułatwić wyróżnienie pięciu punktów odniesienia.

Szkoły neutralne. Gimnazja, w których notujemy zarówno średni w skali kraju poziom wyników egzaminacyjnych, jak i przeciętną efektywność.

• **Szkoły sukcesu.** Gimnazja o wysokich wynikach egzaminacyjnych i wysokiej efektywności nauczania.

• **Szkoły wspierające.** Gimnazja o niskich wynikach egzaminacyjnych, ale wysokiej efektywności.

• **Szkoły wymagające pomocy.** Gimnazja o niskich wynikach egzaminacyjnych i niskiej efektywności nauczania.

• **Szkoły niewykorzystanych możliwości.** Gimnazja o wysokich wynikach egzaminacyjnych oraz niskiej efektywności nauczania.

Szkoła sukcesu to pomiar wyników efektywności nauczania wszystkich gimnazjalistów. Miarą tej cechy są również zwycięzcy w ogólnopolskich oraz liczne grono finalistów i laureatów w wojewódzkich konkursach przedmiotowych.

Oto osiągnięcia wychowanków Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu w roku szkolnym 2013/2014, którzy otrzymali w konkursach przedmiotowych awans do etapu wojewódzkiego:

Język polski – *Alexandra Harnacke z klasy 3b (mgr J. Obrębska).*

Historia – *Kacper Knych kl. 3d (mgr P. Mrozek).*

Matematyka – *Dawid Lorenz kl. 3a, Szymon Dudek kl. 3d (opiekunowie: mgr R. Matysek, mgr A. Lipnicka).*

Biologia – *Natalia Wójcik kl. 3a, Jagoda Bartkowiak kl. 3a (opiekun: mgr inż. B. Jednorowicz).*

Fizyka – *Dawid Lorenz kl. 3a, Przemysław Boguta kl. 3a (opiekun: mgr B. Jarnut).*

Język angielski – *Dawid Lorenz kl. 3a (opiekun: mgr D. Cieloch).*

Język niemiecki – *Alexandra Harnacke kl. 3b, Rene Fiebelkorn kl. 3e (opiekun: mgr M. Szypszak).*



Miano szkoły sukcesu dla Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu jest wynikiem wzmoczonego okresu wyboru odpowiedniej metodyki zajęć lekcyjnych, kompensacyjno – rewalidacyjnych i wyrównawczych, a także warsztatów edukacyjnych i zajęć dla uczniów zdolnych. Należy pamiętać, że placówkę oświatową tworzą wszyscy uczniowie, a zdolności rozwijane w zależności od ich potrzeb gwarantują im dalszą drogę do sukcesu edukacyjnego.

Przewodniczący SU

Informacje z Zespołu Szkół w Pszczewie

Tenis stołowy w Zespole Szkół

Międzyszkolne rozgrywki w drużynowym tenisie stołowym rozpoczęły się **16 grudnia 2013** roku. W tym dniu zorganizowaliśmy powiatowe zawody w kategorii szkół podstawowych. I miejsce zarówno w kategorii dziewcząt i chłopców zajęła reprezentacja SP- 3 z Międzyrzecza, II miejsce reprezentacja z Templewa, **III miejsce drużyna gospodarzy SP Pszczew.**

W kategorii gimnazjów rozegrany **18 stycznia 2014** roku turniej był dla pszczewskich uczniów dużo lepszy. W kategorii dziewcząt I miejsce zajęły reprezentantki Gimnazjum nr 2 z Międzyrzecza, II miejsce dziewczęta z Pszczewa, natomiast III - reprezentantki ze Skwierzyny. **W kategorii chłopców I miejsce podium dla Pszczewa,** II miejsce dla Gimnazjum nr 2 z Międzyrzecza oraz III stopień podium dla chłopców ze Skwierzyny.

28 lutego w Ściechowie odbył się półfinał wojewódzki w tej dyscyplinie w kategorii gimnazjum. Nasze drużyny zaprezentowały się bardzo dobrze, chłopcy zajęli IV miejsce, ulegając reprezentacji Gimnazjum Katolickiego z Gorzowa Wlkp. w walce o premiowane awansem trzecie miejsce. Dziewczętom z Pszczewa również niewiele zabrakło do zajęcia trzeciego miejsca, w walce o podium uległy jednak dziewczętom z Międzyrzecza, choć po drodze wygrały m.in. z faworyzowanymi tenisistkami z Gimnazjum 21 z Gorzowa Wlkp. Pszczewski zespół zagrał w składzie: Karina

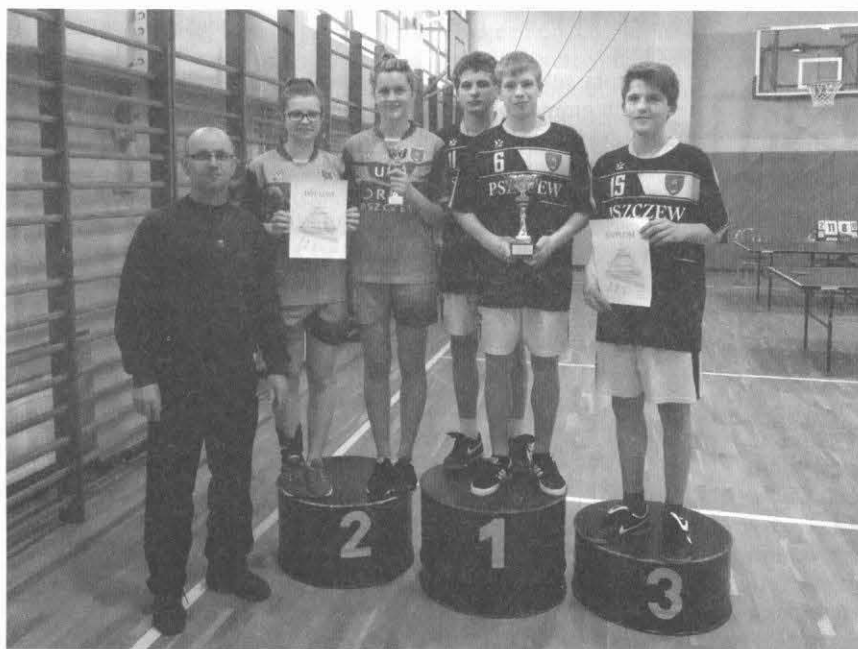


Po części oficjalnej dyrektor szkoły p. Halina Banaszkiewicz podsumowała osiągnięcia uczniów za I półrocze roku szkolnego 2013/2014. Wyróżnieni uczniowie zostali zaproszeni wraz z wychowawcami do pamiątkowych zdjęć. Pani dyrektor podkreśliła także inne osiągnięcia uczniów i nauczycieli. Na szczególną uwagę zasługuje sukces 19 DH „Wataha”, której drużynową jest p. Barbara Denicka. Nasi harcerze na Festiwalu Piosenki Harcerskiej „Siorba” zajęli pierwsze miejsce i uhonorowani zostali „Złotą Siorbą”. Na wyróżnienie zasłużyły również uczennice: Paulina Łukaszyk, uczestniczka rejonowego konkursu z przyrody i Dominika Molik, uczestniczka rejonowego konkursu z matematyki.

W części artystycznej obejrzelśmy prezentację multimedialną przygotowaną przez p. Krzysztofa Niedbalskiego, wysłuchaliśmy dwóch piosenek w wykonaniu klasy IIa i IIc, obejrzelśmy przedstawienie o planetach naszego wszechświata, które zaprezentowali uczniowie klasy Va. Następnie na scenie wystąpił chór szkolny prowadzony przez p. Sylwestra Ryczka, dodatkowo uczniowie uzdolnieni muzycznie zagraли na różnych instrumentach, a nasze wyróżnione harcerki zaśpiewały piosenkę, która zapewniła im pierwsze miejsce na Festiwalu Piosenki Harcerskiej „Siorba”.

Po skończonej akademii uczniowie klas I- III w swoich klasach dekorowali papierowe pierniki, a wytwory ich prac podziwialiśmy na wystawie w korytarzu. Uczniowie klas IV- VI brali udział w konkursie interdyscyplinarnym, przygotowanym i prowadzonym przez panie: Karinę Grabowski i Wiesławę Niedbalską. Klasy były reprezentowane przez dwóch uczniów, losowo wybranych na sali. Po godzinnej rozgrywce **tytuł „Omnibus SP 2014” przypadł uczniowi klasy VIb - Andrzejowi Piotrowskiemu.** Gratulujemy!

Wiesława Niedbalska



Siemionkowska, Patrycja Zachwieja, Amadeusz Nyga, Jakub Wołoszyn oraz rezerwowi Adam Synoradzki.

Wart podkreślenia jest fakt, że wśród zawodników z pierwszej piątki zespołów tylko Pszczew nie miał zawodników klubowych, a wygrywaliśmy z teoretycznie wyżej notowanymi szkołami.

Romuald Tankielun

Święto Patrona

19 lutego minęła 541 rocznica urodzin Mikołaja Kopernika i w związku z tym Szkoła Podstawowa w Pszczewie obchodziła Święto Patrona Szkoły.

Na uroczysty apel przybyli goście: wicewójt p. Krystian

A u nas...

II semestr w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielcu rozpoczęliśmy dość pracowicie. W lutym został wdrożony w życie nowy projekt „Mała szkoła – duże możliwości”, w ramach którego uczniowie mają szansę uzyskania bezpłatnie dodatkowych kwalifikacji. Już trzydziestu uczniów uzyskało certyfikaty na kursach obsługi wózka widłowego, fryzjerstwa fantazyjnego i wizażu oraz kelner-barman. Zajęcia odbywają się w wolnych dniach od nauki szkolnej jako zajęcia popołudniowe. Dodatkowo podczas kursu uczniowie

poszerzają swoją wiedzę z zakresu znajomości języka obcego zawodowego. Już w kwietniu kolejna grupa kursantów zdobędzie kwalifikacje z zakresu: kuchnia regionalna, florystyka, magazynier i kasa fiskalna. Kursy cieszą się dużym zainteresowaniem wśród uczniów, którzy sami przyznają, że z takimi kwalifikacjami nie mają problemów ze znalezieniem zatrudnienia. Chcemy również serdecznie zaprosić do skorzystania z naszej pracowni fryzjerskiej.

Małymi krokami zbliża się gorący okres dla maturzystów. W maju nasi uczniowie sprawdzą swoją wiedzę podchodząc do egzaminu dojrzałości, do którego skrupulatnie się przygotowują. Ponadto szkoła przygotowuje się do rekrutacji na nowy rok

szkolny 2014/2015. W tym celu zachęcamy do zapoznania się z ofertą nowo otwartych kierunków nauczania w naszej szkole. W Trzcielcu będą to kierunki: fryzjer, kucharz oraz klasa wielozawodowa (przykładowe zawody to: malarz, mechanik pojazdów samochodowych, stolarz, piekarz, ślusarz i inne). W Międzyrzeczu nowymi kierunkami kształcenia będą: krawiec, ślusarz, elektryk, operator obrabiarek skrawających oraz klasa wielozawodowa. Praktyki do zawodów odbywają się w naszych zakładach. Wszystkich zainteresowanych zachęcamy do kontaktu z nami lub odwiedzenia naszej strony internetowej.

Justyna Kardasz

Konkurs recytatorski w Trzcielcu

27 lutego 2014 r. w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu odbył się Lubuski Konkurs Recytatorski. Konkurs jest imprezą otwartą dla przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów.

Celem konkursu była popularyzacja literatury polskiej wśród uczniów, wspieranie uzdolnień i pomoc w rozwijaniu zainteresowań, prezentacja umiejętności, rozwijanie zdolności recytatorskich oraz mobilizowanie ich do samodzielnej pracy. Zespół Edukacyjny z Brójec reprezentowało 28 uczniów:

Jury wyróżniło **Zuzannę Pajor i Jagodę Zamorską, uczennice kl. III a.**

Nagrodzeni:

I miejsce-Kornelia Polechajło,

II miejsce- Norbert Brzeziński,

III miejsce- Natalia Chmurzyńska również uczniowie kl. III a.

Osoby nagrodzone będą reprezentowały naszą szkołę 25 marca na eliminacjach powiatowych w Międzyrzeczu.

Pani Agnieszce Romańskiej- Ferenc dziękujemy za



zaangażowanie w przygotowanie swoich podopiecznych do konkursu, a nagrodzonym i wyróżnionym życzymy dalszych sukcesów.

Monika Pilipczuk

Konkurs recytatorski w Przytocznej

6 marca odbyły się w Przytocznej eliminacje gminne Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego. Decyzją jury tytuł laureata oraz nominację do etapu powiatowego w Międzyrzeczu otrzymali:

Paulina Pryszczewska, Tytus Maciński, Jakub

Mikołajczak, Oktavia Racyńska, Michał Śmigiel, Julia Piotrowska – SP w Przytocznej, Daria Hercyg i Oliwia Urbańska -SP w Wierzbnie, Marta Zaborska – Gimnazjum w Przytocznej.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.



Konkurs fotograficzny „Zimowe uroki naszej gminy”

W trakcie poetyckich zmagania wręczono nagrody i upominki laureatom konkursu fotograficznego ogłoszonego przez Gminny Ośrodek Kultury i Radę Sołecką z Przytocznej. Spośród 41 zdjęć nadesłanych na konkurs komisja w składzie: Aleksander Migdal, Wiesław Adamski, Piotr Jeske, Ewa Barska, Monika Puksza nagrodziła prace następujących autorów: I m. w kat. PRZEDSZKOLE – **Olaf Kaczorowski**, I m. w kat. SZKOŁY PODSTAWOWE – **Julia Urbaniak**, I m. w kat. GIMNAZJUM – **Wiktoria Kansy**. WYRÓŻNIENIA OTRZYMALI: Marysia Skiers, Alicja Kaczorowska, Lena Kaczorowska, Maja Więckowicz, Kamil Rutkowski.

NAGRODĘ SPECJALNĄ RADY SOŁECKIEJ W PRZYTOCZNEJ otrzymał **Olaf Kaczorowski**.

Wystawę fotografii pokonkursowej można obejrzeć na stronie internetowej <http://www.przytoczna.pl/aktualności/1114>

Aleksander Migdal



Czy alkohol szkodzi?

Każdy z nas od dziecka wie, że alkohol szkodzi. Wiemy o tym już od przedszkola, sama pamiętam jak przez mgłę jakieś pogadanki. Niby wiesz, ale co z tej wiedzy dla ciebie wynika? Nie zastanawiasz się nad tym kupując alkohol na imprezę rodzinną, stawiasz, bo taka jest tradycja, kupujesz, bo tak wypada. Myślisz pewnie, że alkohol szkodzi, ale czy jest coś na tym świecie teraz, co nie szkodzi? To co tam alkohol-kielisek wina, drink czy puszka piwa. Zresztą wszyscy piją - usprawiedliwiasz się w myślach i nalewasz sobie kolejną porcję alkoholu. Uważasz, że twoje picie mieści się w normie, bo pijesz tylko towarzysko. No, może czasem piwo, sama. A PIWO to też napój alkoholowy.

Alkohol wpływa na ciało, umysł, uczucia i zachowania.

Dziś zajmijmy się ciałem

Czy wiesz jak działa alkohol na twój organizm? Jako kobieta jesteś inaczej zbudowana niż mężczyzna. Alkohol szybciej dostaje się do twojej krwi, przenika do tkanek i narządów.

Najważniejszym narządem jest mózg, to jak komputer sterujący całym systemem. Alkohol bardzo szybko tam się dostaje i długo pozostaje. Możesz stracić zdolność logicznego myślenia (czasowo), zacząć zachowywać się bez zahamowań, nadmiernie mówić (jeszcze więcej niż normalnie), twoja mowa jednak może być niezrozumiała, nawet bełkotliwa, w zależności od dawki, którą wypijesz. Pogorszy się twój wzrok i słuch, możesz się lekko zataczać czy potykać. Pijąc więcej tracisz zdolność wykonywania precyzyjnych ruchów. Będzie ci się wydawało, że wszystko jest w porządku, że idziesz prosto, tymczasem wcale tak nie będzie. Przekraczając dawkę alkoholu, wielu szczegółów możesz po prostu nie pamiętać!

Co jeszcze robi alkohol?

Oslabia twoje serce, może zakłócać jego pracę, powodować anemię czy problemy z krzepiwością krwi. Alkohol wypłukuje witaminy i mikroelementy, doprowadza do mrowienia i drętwienia kończyn, braku czucia, zapalenia nerwów obwodowych. Uszkodzeniu mogą ulec inne narządy: nerki-infekcje układu moczowego, wątroba - toksyczne uszkodzenie, prowadzące do marskości (u kobiet znacznie szybciej niż u mężczyzn), trzustka - stany zapalne, żołądek - uszkodzenia śluzówki, wrzody, ostre nieżyty objawiające się zaburzeniami w postaci wymiotów, biegunek, płuca - uszkodzenia pęcherzyków. Uszkodzeniu ulega także przełyk i gardło, jako najbardziej narażone, bo alkohol przez nie „przepływa”. Organizm staje się mniej odporny na infekcje, mogą chwytać cię częste przeziębienia.

A wygląd?

Patrzyłaś czasem w lustro, jak wyglądałaś na drugi dzień po większym picu? Czy mogłaś spokojnie na siebie popatrzeć, czy jednak odwracałaś głowę, bo wydawało ci się, że to nie możesz być ty. Ta opuchnięta twarz, wory pod oczami, ból głowy niewyobrażalny...

I inne nieprzyjemne historie - wymioty, nudności, biegunki, brak

apetytu, kołatania serca, suchość w ustach. To objawy odstawienia alkoholu. A ta złość na siebie i wstyd? Nie możesz pojąć dlaczego się upiłaś, przecież bardzo się pilnowałaś. Nie chciałaś tak cierpieć.

Jesteś zbudowana inaczej niż mężczyzna - w twoim organizmie jest więcej tkanki tłuszczowej, mniej wody - alkohol więc rozpuszcza się w mniejszej objętości, dlatego upijasz się szybciej niż twój mąż, mimo że wypijasz taką samą dawkę trunku.

- W twoim żołądku jest mniej enzymów, które metabolizują alkohol,
- jako kobieta masz więcej estrogenów, które szybciej wchłaniają alkohol,
- jesteś niższa, mniejsza od partnera, być może mniej ważysz,
- jeżeli stosujesz antykoncepcję, alkohol jest dla ciebie jeszcze bardziej niebezpieczny, bo jeszcze szybciej się wchłania.

Tak, nawet takie jednorazowe picie, to utrata kilku tysięcy szarych komórek. Nie, to nie spowoduje od razu, że będziesz mniej inteligentna, nic z tych rzeczy. Ale kiedyś, jeśli alkohol będzie twoim częstym gościem...

A twoje zachowanie po wypiciu sporej dawki?

Może stajesz się agresywna, kłóliwa, gwałtowna, bardziej nerwowa. Najbliźsi boją się ciebie, uciekają po kątach, bo nie chcą cię bardziej drażnić? Może sąsiadki pytały, co tam wczoraj u was się działo, ale co miałaś im powiedzieć? Że się upiłaś. Że bardzo cierpiełaś? A może nikt ci nie mówi, ale czujesz taką jakoś dziwną atmosferę wokół. I nie wiesz dlaczego. Przecież „tylko się napiłaś”. Przestraszyłaś cię? Myślę, że nie. Bo nie jest to moim celem. To twój wybór, czy korzystasz z alkoholu. I jak korzystasz. Pamiętaj jednak, alkohol szkodzi także tobie.

T.B. Wagner- specj. psychoterapii uzależnień

Międzyrzeckie Centrum Leczenia Uzależnień

Waszkiewiczza 2 (zaraz za główną krzyżówką, w podwórku, budynek po solarium)

Międzyrzec

Tel. 603747134, 602812669, 795566362

Poradnia terapii uzależnień dla dorosłych

czynna pn-czw 15.00-21.00

pt -8.00-13.00

sob -8.00-14.00

Poradnia uzależnień dla dzieci (od 10 roku życia)

czynna pn 15.00-17.00

wt 15.00-21.00

czw 15.00-17.00

sob 9.00-11.00

Zapraszamy. Zadzwoń. Nie musisz mieć skierowania. Nie musisz czekać w długich kolejkach-przyjdź, będziesz przyjęty.

Wiosenne porządki

Z inicjatywy wójta gminy i wędkarzy koła PZW z Przytocznej w soboty (1 i 8 marca) zorganizowano sprzątnięcie nad brzegami jeziora Przytoczno. W akcji udział wzięli wędkarze wraz z rodzinami z koła PZW w Przytocznej. Korzystając ze

sprzyjającej słonecznej aury, udało się posprzątać brzegi jeziora. Śmieci było sporo - puszki po piwie, butelki, folia. Wykonano też wycinki krzaków i zarośli wzdłuż brzegu jeziora pod baczynym okiem urzędników gminy odpowiedzialnych za ochronę środowiska. Wywózką śmieci zajęli się



pracownicy gminnej spółki WOKAMID, a dzięki nowoczesnemu rębakowi zutilizowano gałęzie.

Jezioro Przytoczno - uroczo położone - służy mieszkańcom nie tylko jako miejsce wędkowania, ale też jako miejsce rekreacji. Latem plażowicze mają wodę, piasek, pomost. Miłośnicy wodnych sportów pływają na łódkach, żaglówkach, uprawiają windsurfing.

Aleksander Migdal



www.programlokalny.pl

SONY PMW EX1R



TEL. 602-337-017



1920X1080
FULL HD



GABINETY LOGOPEDYCZNE

ul. Świerczewskiego 11
lokal 3A I piętro
66-300 Międzyrzecz

Rejestracja telefoniczna:



Anna Doruch
tel. 607 367 545



Danuta Kawecka
tel. 501 244 395

- Diagnostyka komputerowa
- komputerowe badanie wzroku
 - badanie dna oka
 - badania okresowe

- okulary w 30 min
- realizacja recept
- cyfrowa obróbka szkielec
- akcesoria optyczno okulistyczne

SPECJALIZUJEMY SIĘ W SZKŁACH PROGRESYWNYCH

Soczewki progresywne zapewniają:

- doskonałą ostrość widzenia na każdą odległość
- 100% gwarancji adaptacji
- możliwość posiadania jednej pary okularów zamiast dwóch

Zakład Optyczny GLASMAN

ul. Konstytucji 3 Maja 24, Międzyrzecz

tel. 500 618 053

GLASMAN

GABINET
OKULISTYCZNY

www.glasman.pl

GABINET



STOMATOLOGICZNY

lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Świerczewskiego 11/15A
(I piętro - nad sklepem Rossmann)

(możliwość przyjęcia w soboty po wcześniejszym uzgodnieniu)

Rejestracja tel. 510 252 172

**NOWOCZESNE KOMPUTEROWE
ZNIECZULANIE ZĘBÓW**

Leczenie dzieci:

- profilaktyka
- kolorowe wypełnienia
- leczenie kanałowe
- usuwanie zębów mlecznych

Leczenie dorosłych:

- stomatologia zachowawcza
(leczenie próchnicy oraz
leczenie kanałowe zębów)
- stomatologia estetyczna
(wybielanie zębów, licówki kompozytowe)
- profilaktyka
(motywacja i instruktaż higieny, profesjonalne
oczyszczanie zębów z kamienia nazębnego
oraz piaskowanie)
- chirurgia stomatologiczna
(usuwanie zębów)
- protetyka
(protezy akrylowe, nylonowe,
korony i mosty porcelanowe)
- leczenie chorób dziąseł i przyzębia

Godziny przyjęć: poniedziałek-piątek 9.00-12.00 i 15.00-18.00

MI **MARCOLOR**
CH **KODAK EXPRESS**
fotografia



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.
Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.
Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7

tel. 95 741 24 00

www.studniepodklucz.pl

Studnie głębinowe
- z gruntu dobre...

Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF,
sklejki, białe robocze, parapety

- OKUCIA MEBLOWE

- PODŁOGI, LISTWY

- SYSTEMY SZAF przesuwanych

- WYKONUJEMY USŁUGI

(cięcie płyt, oklejanie)

ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl

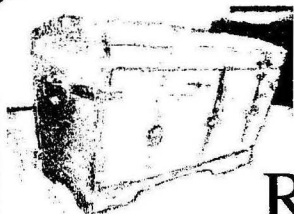
Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

- Studnie głębinowe
- Odwierty pod pompy ciepła
- Dobór i montaż stacji
uzdatniania wody
- Zmiękczalnie wody

EKO-WIERT STUDNIARSTWO
Kaława 11
66-300 Międzyrzecz

tel./fax 95 741 13 27
mobile: 501 319 262

email: ekowiert1@o2.pl



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990 66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Joanna Hładka-Eeftink

ul. Świerczewskiego 9/3 (nad księgarnią Bestseller)
tel. 095 742 00 40, kom. 602 685 486
czynne: pon. - pt. 9.00-16.00



Pracownia protetyczna

- * Materiały wysokiej jakości
- * Prace wykonane z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZ



Grażyna Grocholewska
ul. Świerczeskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*
specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16
tel. 601 911 019

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptece "Ratuszowa")

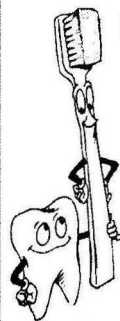
tel. 0 601 55 61 67

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)



Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

WIELKIE OTWARCIE

17 marca wpisze się do historii Międzyrzecza jako dzień, w którym nastąpiło uroczyste otwarcie nowego marketu Brico Marche.

O godzinie 17:30 mistrz ceremonii otwarcia **Sławomir Janelt** przywitał w imieniu właścicieli gości zaproszonych na tę uroczystość. Właścicielka marketu Sylwia Spychała podziękowała wszystkim, którzy wnieśli wkład w budowę i uruchomienie sklepu. Po przemówieniu przedstawiciela grupy Brico Marche w Polsce i poświęceniu obiektu przez księdza Marcina - wikariusza z Bobowicka - market oficjalnie został otwarty. **Właścicielami sklepu są Sylwia i Rafał Spychalowie**, od 1 marca br. mieszkańcy Międzyrzecza. Państwo Spychalowie to bardzo sympatyczni i kontaktowi młodzi ludzie. Pan Rafał udzielił informacji na temat prowadzonego przez siebie marketu. Obiekt ma 2600m² powierzchni pod dachem i ponad 1000m² w ogrodzie zewnętrznym. Całość podzielona jest na 4 działy wiodące: majsterkowanie,

dekoracje, budowlanka i ogród. Sklep został zaprojektowany z dużym rozmachem. Istotne jest także to, że informacje o miejscu poszukiwanych towarów są bardzo czytelne. Za towar zakupiony w markecie można zapłacić gotówką, kartą płatniczą, bonami i systemem ratalnym. W markecie zatrudnionych jest obecnie 26 osób, a w niedalekiej przyszłości więcej. **Wielkie otwarcie dla kupujących odbyło się 19 marca o godz. 8:00.** Na kupujących czekało, oprócz możliwości zakupów, wiele niespodzianek w formie prezentów. Niezastąpiony okazał się prowadzący dzień otwarcia Sławek Janelt. W nieszablonowy sposób zachęcał nie tylko do zakupów, ale także do zabawy dzieci i dorosłych. Z rozmów z kupującymi wynikało, że market jest dobrze zaopatrzony, a ceny przystępne. Należy życzyć Sylwii i Rafałowi Spychalom, żeby działalność na niwie handlowej była ceniona przez klientów, a Merkury im sprzyjał.



Romuald Sikorski

III RAJD MOTOCYKLOWY ROZPOCZECIE SEZONU 2014

Serdecznie zapraszamy wszystkich sympatyków motocykli na **"III rajd motocyklowy na orientację"**, który odbędzie się **3 maja o godzinie 15:00**. Start nastąpi spod "klubu" WEST SIDE. Wszyscy jeżdżący na jednośladowach oraz sympatycy są mile widziani. Gwarantujemy wesołą atmosferę i wspaniałe wrażenia. Na miejscu będzie można spożyć przekąski z grilla.

Po rajdzie zapraszamy na imprezę w naszym klubie. Uczestnictwo w rajdzie i późniejsza impreza są bezpłatne.



Wojciech Kliman
Członek "klubu" WEST SIDE

Przygotowania do XXXI Pszczewskiej Dwudziestki ruszyły!

Aby zgłosić się do udziału w półmaratonie należy wypełnić elektroniczny wniosek znajdujący się na stronie www.gokpszczew.pl

Do redakcji

Spółeczny Komitet Organizacji Imprezy Charytatywnej na Rzecz Dzieci z Chorobami Nowotworowymi i Innymi z siedzibą w Międzyrzeczu, ul. Konstytucji 3 maja 4/6 informuje, że na podstawie decyzji wydanej przez starostę międzyrzeckiego dnia 18.12.2013 r. nr DS.5311.11.2013.Ł.R. w wyniku przeprowadzonej zbiórki publicznej zebrano środki pieniężne w wysokości 44.665,56 zł. Pieniądze te uzyskano drogą zbierania datków do puszek kwestarskich oraz sprzedaży „cegiełek wartościowych”. Koszty przeprowadzonej zbiórki – opłacenie zezwolenia i materiałów drukowanych - wyniosły 448 zł.

Dochód w wysokości 44.217,56 zł został w całości przeznaczony na pomoc 12 dzieciom z chorobami nowotworowymi i innymi z terenu powiatu międzyrzeckiego.

Komitet serdecznie dziękuje wszystkim darczyńcom!

Kolejny koncert odbędzie się 31 maja o godz. 16.00 i 19.00 w sali MOK.

Roman Strzelczyk

Zaproszenie do muzeum

Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego zaprasza na spotkanie pt. "Polacy i Niemcy po II wojnie światowej na Ziemi Lubuskiej." Poprowadzi je znany regionalista i działacz społeczny - Zbigniew Czarnuch.

W trakcie spotkania odbędzie się promocja książki "Samozwańcze konsulaty - rzecz o emocjonalnym stosunku Niemców i Polaków do tego samego skrawka ziemi" pod red. Zbigniewa Czarnucha.

Spotkanie odbędzie się 11 kwietnia 2014 r. (piątek) o godzinie 18:00 w siedzibie muzeum w Międzyrzeczu przy ul. Podzamcze 2.

Lukasz Bednaruk

III RAJD MOTOCYKLOWY NA ORIENTACJĘ

Zaprasza Bractwo Motocyklowe

WEST SIDE



zapewniamy:

- * ciekawą trasę * darmowe
- * moc zabawy * niezapomnianą
- * przyjazną atmosferę * imprezę w klubie po rajdzie

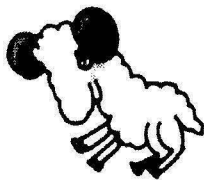
szukaj nas również na **facebooku**

zapraszamy do nas 3 maja już od 11:00
start rajdu godz 15:00

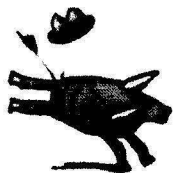
szczegóły: Wojtas tel 888 703 123

HOROSKOP ATYDE NA KWIECIEŃ

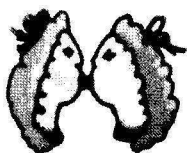
BARAN (21.03.- 19.04.) W sercu wiosenny zawrót głowy, a tu jeszcze pogoda kusi do nierozważnych postępów... W pracy unikaj konfliktowych sytuacji i koniecznie nie zabieraj głosu w dyskusjach. Finanse coraz lepsze. Wenus może zachęcić Cię do drobnego hazardu. Przy odrobinie rozsądku może to poprawić znacznie stan Twojego konta. Na dobre zdrowie przydałaby się przedwielkanocna dieta. W miłości brak rozsądku, ale jakie będą wspomnienia...



BYK (20.04.- 20.05.) Merkury zachęca, byś bronił swojego zdania i nie starał się, dla świętego spokoju, ustępować innym. To może wywołać nieporozumienia w pracy, ale Twoje racje w końcu zwyciężą. Dbaj o zdrowie, nie przemęczaj się bez potrzeby. A świąteczne przygotowania też warto zrzucić na barki domowników... Finanse nienajgorsze, ale warto kontrolować wydatki. W sprawach serca trudna, ale konieczna rozmowa. A potem będzie jak w bajce...



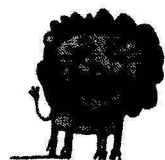
BLIŹNIĘTA (21.05.- 21.06.) Rodzinne nieporozumienia staną się wkrótce wspomnieniem. Możesz stać się doradcą i mediatorem w gronie krewnych. Jowisz zachęca do spotkań z przyjaciółmi. Niewykluczone, że podpowiedzą sposób na wypełnienie portfela. Dobry czas, by zaplanować przeprowadzkę lub remont mieszkania. W tych działaniach nie zabraknie Ci pomocników. W miłości miło, wiosennie, bez szaleństw... troszkę nudno...



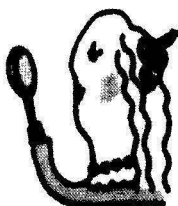
RAK (22.06.- 22.07.) Kondycja wymaga podreperowania. Nie zwlekaj z tym, bo drobne na razie dolegliwości, mogą urosnąć ponad miarę. Wtedy też przekonasz się w aptece, jak cenne jest Twoje zdrowie. W pracy możliwe zmiany. Energia Marsa pozwoli Ci je przetrzymać. Niewykluczona propozycja dodatkowej pracy. Poprawi ona Twoje finanse, ale zabierze sporo czasu. W uczuciach powrót do czasów, gdy wszystko było dużo prostsze...



LEW (23.07. - 22.08.) Nie staraj się przyspieszać biegu wydarzeń. W pracy trochę niespokojnie. Pomysł szefa po prostu przeczekaj. Jowisz nie przewiduje zawodowych kłopotów. Ktoś z młodszego pokolenia bardzo liczy na Twoją pomoc. Nie obędziesz się bez finansowego wsparcia. Na szczęście gotówki nie zbraknie. Ostrożnie za kierownicą! A może podarujesz samochodowi kilka dni urlopu? W miłości nie żałuj wyznań... Czynów także nie skąp...



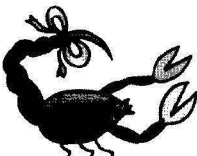
PANNA (23.08. - 22.09.) Saturn wpłynie nie tylko na Twoje sercowe sprawy. Pomoże Ci też w zdobyciu ludzkiej sympatii. Będziesz cieszył się sławą doskonałego doradcy i przyjaciela. Niestety, ktoś może Cię wykorzystać, prosząc o pożyczkę. Prawie na pewno... bezzwrotną. W pracy dobry czas, by zaprezentować swoje pomysły. Uda Ci się je z sukcesem zrealizować. Zdrowie nienajgorsze, a w uczuciach zdobędziesz wszystko, o czym dotąd nie śmiałaś marzyć...



WAGA (23.09. - 22.10.) Uran sprawi, że będziesz miał okazję podreperować swoje finanse dzięki dodatkowemu zajęciu. Planety radzą czym prędzej zainwestować owe pieniądze, a pomysłów Ci nie zbraknie. Zdrowie nie sprawi problemów, choć warto wystrzegać się zainfekowanych znajomych. Możliwe spotkanie po latach z kimś, kto wiele dla Ciebie znaczył. Bliska sercu osoba może poczuć się zagrożona...



SKORPION (23.10. - 21.11.) Wymarzony czas na kilkudniowy wypoczynek z dala od codziennych kłopotów. Neptun zachęca do podróży i obiecuje nowe, bardzo interesujące znajomości. Mogą one wpłynąć na Twoje plany zawodowe. Samotni zaś spotkają brakującą połówkę... Zdrowie zdecydowanie lepsze, a jeśli coś Ci dokuczy, szybko poradzisz sobie domowymi sposobami. Finanse ok, a w miłości czas na podarunek dla ukochanej osoby...



STRZELEC (22.11. - 21.12) planety nie wróżą najlepiej dla Twoich kontaktów z otoczeniem. Postaraj się zrozumieć cudze racje, nie podnoś głosu bez potrzeby. Zadbaj o poprawienie kondycji. Wiosenne osłabienie tuż-tuż. W sprawach zawodowych możliwe spore zmiany. Ktoś może przedstawić Ci propozycję, na którą od dawna czekasz. Finanse coraz lepsze, więc możesz zaplanować większe wydatki. W miłości okaż szczerą wdzięczność dla monarchy...



KOZIOROŻEC (22.12. - 19.01.) Wiosenny czas zapowiada sporo pozytywnych zmian w Twoim życiu. W pracy będzie okazja zmienić stanowisko. Wiele zależeć będzie od współpracy z kolegami. Postaraj się zdobyć ich sympatię. Zdrowie coraz lepsze. Finanse również nie sprawią kłopotów. No, chyba że dasz się namówić na zupełnie niepotrzebne zakupy... W sprawach serca planety wróżą wielkie emocje. Niektórym przypomną się młodzieńcze chwile...



WODNIK (20.01. - 18.02.) Biznesmenom Merkury obiecuje doskonale interesy. Jeden warunek – wszystko musi być zgodne z przepisami. Nie uda się nawet najmniejszy przekręt. W sprawach zawodowych bez zmian. Podobnie w finansach. Jeśli planujesz większy wydatek, planety radzą poczekać do maja. Może trafić się naprawdę złota okazja. W miłości coraz lepsze porozumienie. Czasami nawet bez słów...

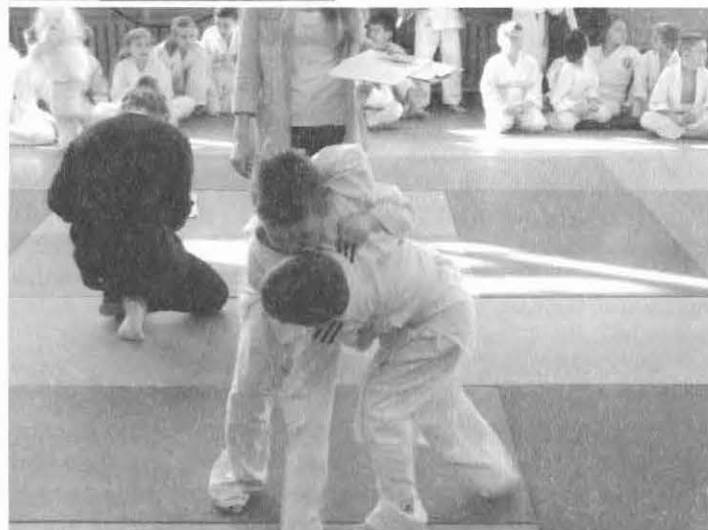


RYBY (19.02. - 20.03.) Przed Tobą trudne finansowe decyzje. Nie wystarczy na wszystkie wydatki, ale Jowisz pociesza, że niedługo gotówka znów będzie płynęła szerokim strumieniem. A może spróbujesz swoich sił w kolekturze? W pracy miesiąc trochę nerwowy. Twoje pomysły nie znajdują zrozumienia wśród kolegów. Zdrowie ok, choć ktoś z domowników może spotkać się z wrednym wirusem. W uczuciach wiosenna burza, a potem... ciepłutko.



UDANY WYSTĘP JUDOKÓW

22 lutego judocy z Klubu Sportowego Judo Spartakus z Międzyrzecza zaliczyli udany występ w I rzucie Nowosolskiej Ligi Judo. Z trzynastki startujących judoczek i judoków tylko jedna osoba uplasowała się poza podium. W zawodach wzięła udział setka dzieci z pięciu klubów sportowych (UKS Ósemka Nowa Sól, IPPON Kożuchów, HAJIME Bytom Odrzański, UKS SPARTA Sława, KS Judo Spartakus). Nasi zawodnicy pokazali, że międzyrzeckie judo stoi na bardzo dobrym poziomie w województwie lubuskim. Zdobyliśmy dwa złote medale, siedem srebrnych i trzy brązowe.



A oto wyniki naszych zawodników:

I miejsce - Michał STANIEC, **I miejsce** - Aleksandra KAMERA;

II miejsce - Jakub WASILEWSKI, Pranav Sharat RAGUNATH BABU, Wiktor KULESZA, Patryk WOJTCZAK, Maciej MADZIAK, Miłosz BAJER, Jan DROŹDŹYŃSKI;

III miejsce - Kornelia STANKIEWICZ, Aleksander SZLACHTYCZ, Damian KIERSZTAN;

IV miejsce - Kacper TRAWIŃSKI

Dla wielu zawodników było to pierwsze doświadczenie zdobyte na wyjeździe. Swoje pierwsze walki w konfrontacji z przeciwnikami z innych klubów wygrali: Pranav Sharat Rangunath Babu, Patryk Wojtczak, Aleksander Szlachtycz, Damian Kiersztan i Miłosz Bajer.

Niesamowitym wyczynem może pochwalić się **Aleksandra Kmera**. W jej kategorii wagowej do 31kg nie zgłosiły się żadne zawodniczki, wystartowała więc w kategorii do 32kg chłopców i okazała się bezkonkurencyjna wygrywając 3 walki przed czasem przez rzut i finałową walkę przez małe punkty, jednak dominując od początku do końca wywalczyła złoty medal.

W grupie chłopców złoty medal wywalczył Michał Staniec, wygrywając pierwszą walkę w 5 sekund przez rzut, a kolejne również szybko i efektywnie. Pokazał swoim przeciwnikom, jak wygląda klasyczne judo, czysta technika i umiejętność jej

wykorzystania.

Miłosz Bajer ważąc zaledwie 24kg wystartował w kategorii do 29kg rywalizując ze starszymi i bardziej doświadczonymi zawodnikami. Ostatecznie wygrał jedną walkę przed czasem przez rzut, a drugą przegrał przez mały punkt po upływie regulaminowego czasu zajmując ostatecznie II miejsce..

Duże postępy w walkach można było zauważyć u Sharata, Damiana, Jakuba i Patryka. Mamy nadzieję, że w ich ślady pójść kolejni miłośnicy judo. W następnym rzucie Ligi będziemy reprezentować nasz klub w



jeszcze liczniejszym gronie, a to za sprawą porozumienia z Wojskowym Oddziałem Gospodarczym, który udostępnił dzieciom autobus na wyjazd do Nowej Soli.

Przed nami jeszcze trzy rzuty Ligi oraz otwarte Mistrzostwa Województwa Lubuskiego, które brane są pod uwagę w indywidualnej klasyfikacji zawodników. Najbliższy start już 12 kwietnia, liczymy na równie dobre wyniki.

Dziękujemy rodzicom za zaangażowanie w wyjazd, gorący doping i pomoc przy małych judokach.

Patryk Janik



Z zapaśniczej maty

W lutym i w marcu zapaśnicy z trzebielskich „Orląt” zaliczyli kilka znaczących sukcesów na matach krajowych i zagranicznych. Szczególnie owocne w medale były Międzynarodowe Zawody w Svetlogorsku. W tym nadmorskim rosyjskim kurorcie walczyło 7 trzebielskich zawodników, pięciu z nich zdobyło medale. **Złoty**



wywalczył **Bartosz Rajter**, zapaśnik z wieloma już sukcesami. **Emil Frański** powiększył swój medalowy dorobek o medal srebrny. A **Ernest Frański, Kacper Ciecwiiera i Łukasz Kaliński** zdobyli medale brązowe. Piąte miejsca, również cenne, zajęli Jan Chojnacki i Miłosz Gmerek. Trzebielskie „Orląta” z powodzeniem



więc rywalizowały z zawodnikami z Rosji, Białorusi, Łotwy, Litwy i Norwegii. Były to znaczące zawody w turniejowej rywalizacji europejskich zapaśników. Tym większy więc jest to sukces „Orląt”.

Otwarte Mistrzostwa Wielkopolski odbyły się 8 marca w Swarzędzu, uczestniczyło w nich wielu trzebielskich zapaśników. W punktacji drużynowej zajęli III miejsce po „Sobieskim” Poznań i „Unii” Swarzędz. **Najlepszymi na macie**, oczywiście w swoich kategoriach, okazali się: **Kacper Ciecwiiera, Jan Chojnacki, Grzegorz Hildebrand i Miłosz Gmerek**. **Drugie miejsca wywalczyli: Adam Fic, Łukasz Kaliński i Maciej Ulasewicz**. **Natomiast III miejsca zdobyli: Adam Falkowski, Krystian Wilk, Kacper Wilk, Piotr Górny i Konrad Zaręba**. Powiększa się liczba trzebielskich zapaśników z medalowymi osiągnięciami, a to jest niewątpliwie sukces pracy trenerskiej **Mieczysława Kurysia** i tych wszystkich, którym zależy na rozwoju sportu przynoszącego sławę i rozgłos Trzebielowi. **A wychowankowie „Orląt” są znani w zapaśniczym świecie**. Aktualnie **Tadeusz Michalik**, obecnie zawodnik „Sobieskiego” został powołany do kadry Polski na Mistrzostwa Europy Seniorów w Finlandii. W tych samych mistrzostwach, które odbędą się na początku kwietnia, weźmie udział jego siostra, znakomita i utytułowana zawodniczka – **Monika Michalik**. Jedną z najlepszych junierek w kraju, zawodniczką „Sobieskiego” – **Maja Lemańczyk**, prawdopodobnie reprezentować będzie Polskę na Mistrzostwach Europy w Katowicach. A **Mateusz Ulasewicz** ma duże szanse na pokonanie rywali w walkach o prawo uczestniczenia w Mistrzostwach Europy Kadetów w Bułgarii. **Oni wszyscy zaczęli swoją karierę sportową w Trzebielu, w klubie „Orląta”**. Tam zdobywali szlify zapaśnicze, odnosili pierwsze sukcesy, zdobywali doświadczenia turniejowe, dorastali do rangi dobrze wyszkolonych zawodników. **Są chlubą klubu i miasta**. A ich sukcesy są również sukcesami trenerów, w tym także **Mieczysława Kurysia**.

Bo to bardzo ważna rzecz, żeby zdrowie mieć...



25 lutego 2014r. na hali sportowej w Brójcach po raz pierwszy odbył się Sportowy Turniej Klasowy, w którym brali udział uczniowie klas I-III Zespołu Edukacyjnego.



Turniej rozpoczęto uroczystym podaniem sobie „z rąk do rąk” znicza olimpijskiego. Samorząd Uczniowski zapoznał swoich kolegów z historią Igrzysk Olimpijskich, następnie p. wicedyrektor Joanna Banna uroczyście otworzyła turniej sportowy.

Każda klasa zaprezentowała klasowy okrzyk sportowy, a następnie uczniowie złożyli uroczyste ślubowanie: „*Ś l u b u j ę wykonywać wszystkie konkurencje uczciwie i dokładnie, bawić się wspaniale i uśmiechać się stale*”.

Klasy zostały podzielone na sześć grup: serduszka, tulipany, rybki, jabłuszka, chmurki i listki. Grupy rywalizowały ze sobą w następujących konkurencjach: Rzut samolotem do celu, balonowy kulturysta, najszcuplejsza klasa, skacząca piłeczka, rozbierz – włóż, slalom z piłeczką i kijem do hokeja, koło ratunkowe.

Po zakończonej rywalizacji między grupami pani wicedyrektor rozdała dyplomy i słodkie upominki. Pogratulowała wszystkim grupom wspaniałej formy i sportowego ducha. Ten dzień wspominamy bardzo miło. Wszyscy świetnie się bawiliśmy.



Maja Hoppa
Martyna Byczyńska
Agata Drzymala

Ekonomik na sportowo

11 marca w Zespole Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu odbył się Rejonowy Turniej Koszykówki Dziewcząt w Licealiadzie w ramach Lubuskiej Olimpiady Młodzieży.

Do Międzyrzecza przyjechały mistrzyni powiatów: ślubickiego, sulęcińskiego i świebodzińskiego. Każda z czterech drużyn liczyła na to, że to właśnie ona znajdzie się w gronie dwóch najlepszych zespołów, które otrzymają awans do półfinału wojewódzkiego. Zawody były rozgrywane systemem „każdy z każdym”, dlatego odbyło się aż 6 spotkań, a wszystkie drużyny zagrały po 3 mecze. Poziom grających zespołów był bardzo zbliżony, a wyniki meczów nie wskazywały na jednego wyraźnego faworyta, dlatego emocje trwały do ostatniego gwizdka sędziego. Dziewczyny z Ekonomika pod kierunkiem pani Magdaleny Czyż przystąpiły do turnieju pełne obaw, ponieważ dzień wcześniej rozgrywająca drużyna - Monika Szumna - na treningu wybiła sobie palec i nie mogła uczestniczyć w rozgrywkach. Mimo tego, zespół grał bardzo dzielnie, skupiając się z konieczności na skutecznej obronie i grze z kontry, co przyniosło im dwa zwycięstwa i 5 punktów na koncie. Takim samym dorobkiem mogły się pochwalić koszykarki z Zespołu



Szkół Licealnych i Zawodowych z Sulęcina, natomiast pozostałe drużyny: Zespół Szkół Ekonomiczno-Rolniczych ze Ślubice i Liceum Ogólnokształcące ze Świebodzina zapisały po stronie zysków tylko po jednym zwycięstwie i zdobyły po 4 punkty. Ostateczna klasyfikacja drużyn:

- I miejsce ZSL i Z Sulęcina
- II miejsce ZSE Międzyrzecz
- III miejsce ZSE-R Ślubice
- IV miejsce LO Świebodzin

Drużynę Ekonomika reprezentowały: Katarzyna Sendor (kapitan zespołu), Izabela Siwek, Aleksandra Rospendowska, Patrycja Nowakowska, Karina Dawidowicz, Monika Rydzanicz, Ewa Munk-Olesen.

Gratulacje za pięknie wywalczony awans do półfinału wraz z życzeniami dla Moniki szybkiego powrotu do pełnej sprawności, z nadzieją, że pomoże ona dobrnąć drużynie do finału.

Rakietki im nie przeszkadzają

14 marca w Gorzowie w ramach Licealiady odbyły się Półfinały Wojewódzkie w Drużynowego Tenisa Stołowego Dziewcząt. Prawo startu w zawodach wywalczyło sobie 14 drużyn z 7 powiatów. Wśród nich znalazła się również drużyna z Zespołu Szkół Ekonomicznych z Międzyrzecza. Kilka zespołów nie dojechało, jednak te najmocniejsze dotarły na miejsce zawodów. Wszystkie reprezentacje podzielone zostały na dwie grupy. Zwycięskie zespoły z poszczególnych grup walczyły o I miejsce w zawodach, zajęcie drugiego miejsca w grupie uprawniało do gry o miejsce trzecie w turnieju, które dawało jeszcze awans do finału wojewódzkiego.

Stawka była wysoka, dlatego dziewczyny z Ekonomika przystąpiły do gry bardzo skoncentrowane i gładko wygrały swoją grupę, pokonując wszystkie rywalki w stosunku 3:0. Wiedząc o tym, że już zapewniły sobie awans do kolejnej rundy rozgrywek, w meczu o pierwsze miejsce z ZS CKR z Kamienia Małego zbytnio się rozluźniły, a i przeciwniczki były też dużo mocniejsze od innych zespołów, gdyż grają systematycznie w rozgrywkach ligowych. Ostatecznie nasze dziewczęta przegrały swój ostatni mecz 1:3, zajmując drugie miejsce w turnieju. W drużynie grały: Karolina Białowska, Monika Rydzanicz i Izabela Siwek.

Składam gratulacje naszym zawodniczkom i życzę medalu w finale wojewódzkim Lubuskiej Olimpiady Młodzieży.

Waldemar Walaszek

MOSiW info

DUET ROSOMAK WYGRYWA

Zakończyły się rozgrywki Międzyrzeckiej Ligi Halowej Piłki Nożnej w sezonie 2013/2014. W meczu o miejsce trzecie Caffè Bar u Jacka pokonał GKP Brójce 3:2, a w meczu finałowym Mafia uległa drużynie Duet Rosomak 0:3. Dla zespołu Duet Rosomak był to trzeci finał, ale dopiero pierwszy zakończony sukcesem. W trakcie ligi, w której uczestniczyło 12 drużyn z Międzyrzecza, Zbąszynia, Trzciela i Brójce rozegrano 81 spotkań, w których strzelono 553 bramki (średnia na mecz to blisko 7 bramek). Zespoły w fazie zasadniczej rozgrywek rywalizowały systemem każdy z każdym, a następnie



rozegrano dwumecze o miejsca od 5 do 11 oraz półfinały i finały. Na zwycięzców czekały puchary, medale i wyróżnienia indywidualne, które wręczył kierownik MOSiW Grzegorz Rydzanicz i właściciel Pizzerii Mafia Grzegorz Brodziński. Liga cieszyła się dużą popularnością wśród mieszkańców, którzy bardzo licznie zajmowali miejsca na trybunach i dopingowali swoich faworytów oraz zaangażowanie i wolę walki wszystkich zawodników.

Wyróżnienia indywidualne:

Najlepszy bramkarz – **Paweł Roszyk** (Mafia)

Najlepszy zawodnik – **Piotr Śroń** (Caffè Bar u Jacka)

Król strzelców – **Patryk Batura** (GKP)

Brójce 32 trafienia)

Najszybciej strzelona bramka – **Daniel Danielczak** (Kac Vegas Team)

Nadzieja międzyrzeckiej piłki – **Dawid Śliwiński** (66300)

Końcowa klasyfikacja drużyn:

1. DUET ROSOMAK
2. MAFIA
3. CAFFÈ BAR u JACKA
4. GKP BRÓJCE
5. MOTYWACJA
6. ZBĄSZYŃ PATRIOTS
7. 66300
8. UNICEFT
9. MALINKI
10. FCALENIENAJGORSI
11. KAC VEGAS TEAM
12. MŁODE WILKI

XV TURNIEJ SOŁECTW

Już po raz piętnasty mieszkańcy sołectw z terenu Gminy Międzyrzec spotkali się w hali MOSiW na turnieju w grach i zabawach sportowych. Podobnie jak w latach poprzednich w trakcie zawodów przeprowadzono sześć konkurencji sprawnościowych, w których rywalizowała zarówno młodzież jak i osoby dorosłe. Po zaciętej rywalizacji w każdej konkurencji zwycięstwo przypadło reprezentantom Sołectwa Pieski. Bardzo zacięta rywalizacja trwała o drugą lokatę, która przypadła zawodnikom Sołectwa Wysoka, którzy o 0,5 pkt. wyprzedzili reprezentantów Sołectwa Wyszczanowo. Pozostałe sołectwa uczestniczące w zawodach: Kuligowo, Kalsko, Kuźnik, Bobowicko, Bukowiec, Kaława, Gorzyca, Kęszycza Leśna,



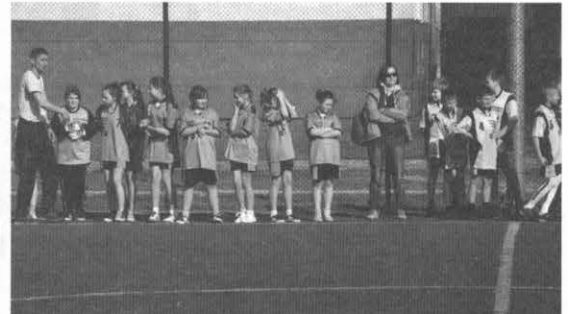
Nietoperek, Pniewo, Święty Wojciech, Kursko. Zabawa, która ma na celu integrację środowiska wiejskiego, zakończyła się wręczeniem nagród dla zwycięzców i upominków dla wszystkich uczestniczących drużyn. Nagrody wręczyli burmistrz Tadeusz Dubicki, zastępca burmistrza Agnieszka Olender, przewodniczący Gminnego Koła nr 36 Stowarzyszenia Sołtysów Wiesław Krawczyk i kierownik MOSiW Grzegorz Rydzanicz.

Z PODWÓRKA NA STADION

Na boisku wielofunkcyjnym „Orlik” odbyły się eliminacje powiatowe piłki nożnej dziewcząt i chłopców w kategorii U 10 i U 12 turnieju Tymbarka „Z podwórka na stadion”. Organizatorem rozgrywek był Lubuski Związek Piłki Nożnej reprezentowany przez Tomasza Sobczaka. Do dwudniowego turnieju przystąpiły zespoły z Templewa, Przytocznej, Bledzewa, Kaławy i Międzyrzecza.

W kategorii U 10 dziewcząt zwyciężyła drużyna ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Międzyrzeczu, a wśród chłopców – zawodnicy ze Szkoły Podstawowej Nr 3 w Międzyrzeczu.

W kategorii U 12 zwycięzcami w kategorii dziewcząt zostały zawodniczki ze



Szkoły Podstawowej w Templewie, natomiast wśród chłopców, podobnie jak w kategorii młodszej, sukces odniosła drużyna Szkoły Podstawowej Nr 3 w Międzyrzeczu.

Arkadiusz Żyła
Międzyrzecki Ośrodek Sportu i

Sukces siatkarek

20 lutego Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu gościło uczestniczki Mistrzostw Powiatu w piłce siatkowej. Zakończyły się one sukcesem dziewcząt z naszego gimnazjum, które pokonały siatkarki z Pszczewa i Gimnazjum nr 2 z Międzyrzecza awansując do zawodów rejonowych w Sulęciniu.

Skład drużyny: Emilia Ganczarska, Anna Zabielska, Magdalena Kasprzak, Nikola Zaremba, Marika Szlachtycz, Natalia Mikowska, Justyna Pietrzykowska, Izabela Antys, Oliwia Nowak, Magdalena Mikołajczak, Natalia Połomka, Klaudia Kasica.

GRATULUJEMY!!!
Opiekun **E. Podgajska**



Jolka kwietniowa

Znaczenia wyrazów

(w zmienionej kolejności)

- Żabie... - przysmak Francuzów,
- Po hebrajsku „mój mistrz”,
- Aglomerat ze spiekanych proszków,
- ... za grzechy,
- Ułamany kawałek czegoś,
- Małutka porcja promieni,
- Woda mineralna z reklamy,
- Nie zawodowiec,
- Płyn do zmywania naczyń,
- Wydawnictwo reklamowe,
- Część nogi, trzęsie się ze strachu,
- Bema pamięci żałobny ...
- Program Oceny Umiejętności Uczniów
- Kwaśna marynata,
- Cztery... i piec,
- Osoba dziwacznie ubrana, brzydka,
- Jak Wisła szeroka,
- Ryba jak wektor,
- Chleb przaśny Żydów,
- Zeszyt z kartkami na spirali,

- Skakała i nóżkę złamała,
- 1 centymetr na sekundę kwadrat,
- Połowa toru na nasypie,
- Wbijana w paszporcie,
- W gwarze męskiej zgrabna dziewczyna,
- Czarna szata sędziego,
- Duże miasto w pld. Turcji,
- Listwa w poszyciu dachowym,
- Proboszcz i wójt w jednej osobie,
- Animusz, zapał, energia,
- Zespół urzędzeń,
- Po ósmej,

- Widzi w nocy samoloty,
- Baczna opieka,
- Pierwiastek naszej rodaczki,
- Rodzaj nadwozia auta,
- Pięcioksiąg,
- Dwukołowa taczka,
- Krzew z astrowatych (kwiaty fioletowe),
- Miasto nad Odrą i Oławką,
- Jedna z elektrod,
- Sucha cienka kielbaska,
- Octowy, cytrynowy, węglowy,
- Smar maszynowy,

- Szybki koń,
- Koncertowa, taneczna,
- Podbierak,
- Żagiel forsztagu,
- Lek stosowany w leczeniu depresji,
- Bank w centrum Międzyrzecza,
- Fatamorgana,
- Piasek nad brzegiem morza.

Litery w kratkach z cyframi uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać

na kartkach pocztowych lub email'em do 18 kwietnia. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie Jolki marcowej: **WIOSENNE ASPIRACJE**. Nagrodę 50zł - wylosowała **Halina Krupnicka z Międzyrzecza** (nagroda do odebrania w redakcji w godz. 8-10 i 13 -16).

M.S.

KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA KWIECIEŃ 2014r:

02/03.04.2014r.

GODZ. 17.00 „RODZINKANIE Z TEJ ZIEMI” USA/Kanada animacja b/o 90 min.

GODZ. 19.00 „300: POCZĄTEK IMPERIUM” 3D USA akcja 15 lat 102 min.

04-06.04.2014r.

GODZ. 16.00 „RODZINKANIE Z TEJ ZIEMI” USA/Kanada animacja b/o 90 min.

GODZ. 18.00 „KAMIENIE NA SZANIEC” Polska wojenny 13 lat 112 min.

GODZ. 20.15 „300: POCZĄTEK IMPERIUM” 3D USA akcja 15 lat 102 min.

06.04.2014r. PORANEK MALUCHA:

GODZ. 12.00 „RODZINKANIE Z TEJ ZIEMI” USA/Kanada animacja b/o 90 min.

03.04.2014r. Godz. 10.00 PROMOCYJNA CENA BILETU – 12 zł

/do kupienia w kasie kina MOK, w dniu seansu od godz. 9.00/

„JACK STRONG” Polska biograficzny 15 lat 120 min.

09.11.12/13.04.2014r.

GODZ. 17.00 „MUPPETY: POZAPRAWEM” - dubbing USA familijny b/o 110 min.

GODZ. 19.15 „KAPITAN AMERYKA: ZIMOWY ŻOŁNIERZ” 3D USA Sci-Fi 15 lat 128 min.

16.17.21/22.04.2014r.

GODZ. 16.30 „NOE: WYBRANY PRZEZ BOGA” 3D USA historyczny 12 lat 140 min.

GODZ. 19.15 „NOE: WYBRANY PRZEZ BOGA” USA historyczny 12 lat 140 min.

23/24.04.2014r.

GODZ. 17.00 „SARILA: PODRÓŻ DO KRAINY LEGEND” 3D Kanada animacja b/o 85 min.

GODZ. 19.00 „OBIETNICA” Polska/Dania dramat 15 lat 97 min.

25.04.2014r.

GODZ. 20.30 „OBIETNICA” Polska/Dania dramat 15 lat 97 min.

27.04.2014r. PORANEK MALUCHA:

GODZ. 12.00 „SARILA: PODRÓŻ DO KRAINY LEGEND” 2D Kanada animacja b/o 85 min.

27.04.2014r.

GODZ. 17.00 „SARILA: PODRÓŻ DO KRAINY LEGEND” 3D Kanada animacja b/o 85 min.

GODZ. 19.00 „OBIETNICA” Polska/Dania dramat 15 lat 97 min.

30.04.10/1.05.2014r.

GODZ. 18.00 „PAN PEABODY I SHERMAN” 3D USA animacja b/o 92 min.

GODZ. 20.00 „KOCHANIE, CHYBA CIĘ ZABIŁEM” Polska komedia 15 lat 100 min.

02.03/04.05.2014r.

GODZ. 16.00 „PAN PEABODY I SHERMAN” 3D USA animacja b/o 92 min.

GODZ. 18.00 „KOCHANIE, CHYBA CIĘ ZABIŁEM” Polska komedia 15 lat 100 min.

GODZ. 20.00 „POD MOCNYM ANIOŁEM” Polska dramat 15 lat 95 min.

Informacje o bieżącym repertuarze kina MOK proszę śledzić na naszej stronie internetowej: www.mokmiedzyrzecz.pl pod telefonem: 95/7411802 w.215 lub kasa kina 95/7411802 w.111

ZAPRASZAMY
Międzyrzecki Ośrodek Kultury



POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.programlokalny.pl, e-mail: powiatowa@onet.eu

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman,

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E.i K. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, B. Gunia, T. Jasiński, J.J. Krajniak, W. Majchrzak, Z. Melnik, A. Migdal, H. Pilipczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szałata, J. Szylar, W. Włodarski.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizji kablowej)

PIZZA

- | | |
|--|----------|
| 1. Margeritta
(sos, ser) | 14,00 zł |
| 2. Prosciutto
(sos ser szynka) | 16,00 zł |
| 3. Capri
(sos, ser, pieczarki, szynka) | 17,00 zł |
| 4. Hot becon
(sos, ser, bekon, cebula, papryka) | 18,00 zł |
| 5. Chicken
(sos, ser, cebula, papryka, pieczarki, kukurydza, kurczak, czosnek) | 19,00 zł |
| 6. Palermo
(sos, ser, cebula, pomidor, oliwki, salami) | 18,00 zł |
| 7. Panceta
(sos, ser, cebula, bekon, jajko) | 18,00 zł |
| 8. Hawajska
(sos, ser, ananas, szynka, kurczak) | 18,00 zł |
| 9. Wega
(sos, ser, cebula, pieczarki, papryka, brokuły, oliwki) | 18,00 zł |
| 10. Spinachi
(sos, ser, czosnek, szpinak, kurczak) | 19,00 zł |
| 11. Salmon
(cebula, pomidor, mozzarella, oliwki, wędzony, losoś) | 20,00 zł |
| 12. Frutti di mare
(sos, ser, czosnek, krewetki, małże, kalmary) | 20,00 zł |
| 13. Wiejska
(sos, ser, cebula, czosnek, szynka, bekon, polędwica) | 19,00 zł |
| 14. Kebab pizza
(sos, ser, mięso, kebab, pekińska, ogórek, pomidor, sos, czosnkowy) | 19,00 zł |
| 15. B&T (firmowa): wyberz sam 5 składników | 22,00 zł |

SOSY 3,00 zł
salsa, czosnkowy biały, pomidorowy, jogurtowo-ogórkowy, duński, musztardowy

DODATKI do PIZZY 2,00 zł

cebula, jajko, kukurydza, ananas, brokuły, kapary, oliwki, szparagi, szpinak, por, ogórek, szynka, tuńczyk, bekon, kurczak

www.kregielniamedyzrzecz.pl



PIZZERIA



KRĘGIELNIA



PUB

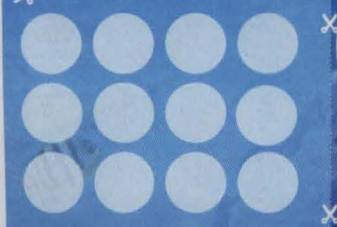


ZAMÓW
tel. 95 742 07 63

dowóz od 15 zł w godz. 12:00 - 22:00



KUPON
RABATOWY



ZBIERAJ PIECZĄTKI
ZA ZAMÓWIONĄ
PIZZĘ
I GRAJ ZA DARMO
W KRĘGLE



Połącz nas na www.facebook.com/Kregielnia-BT-Miedzyszecz

KRĘGIELNIA CZYNNA:

PONIEDZIAŁEK CZWARTEK 14: - 22:

PIĄTEK 18: - 24

SOBOTA 12-24

NIEDZIELA 12-24

Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-place
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- **ROZLICZENIA ROCZNE**

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

Pożyczki bez BIK !



Negocjujemy koszty!

Telefon:

884 615 167

email: pozyczbezbik@o2.pl

JESTEŚMY JUŻ Z PAŃSTWEM 10 lat!!!

Jedne kupujesz

drugie dowolne* dostajesz



ZA DARMO

- **KOMPLEKSOWE BADANIE WZROKU**
- **DOBÓR SOCZEWEK KONTAKTOWYCH**

Międzyrzecz, ul. 30 stycznia 9, tel: 518 847 145, pn. - pt.: 9.30 - 17.00, sb. 9.00 - 13.00